

5

2012

(123)

Cena 6,00 zł
(VAT=5%)

НАД БУТОМ І НАРВОЮ

Miejska Biblioteka Publiczna
w Białej Podlaskiej
DZIAŁ WIEDZY O REGIONIE
ul. Warszawska 12a
21-500 Biała Podlaska
tel. 83 341 64 52
regionalia@mbp.org.pl





НАД БУГОМ І НАРВОЮ ★ NAD BUHOM I NARWOJU

№ 5 (123) Вересень – Жовтень 2012 ★ Nr 5 (123) Wrzesień – Październik 2012

www.nadbuhom.pl e-mail: nadbuhom@nadbuhom.pl ul. Ogrodowa 13, skr. poczt. 77, 17-100 Bielsk Podlaski, tel. 857308929

ЗМІСТ ★ SPIS TREŚCI

К. Коściewicz, «Na Iwana, na Kupala» w Dubiczach Cerkiewnych	2
Л. Лабович, Літо багате українською піснею	5
К. Коściewicz, Warto dbać o «dżerela»	8
А. Єкатеринчук, В Ольшанках не забувають про акцію «Вісла»	9
Л. Чижевський, Рейд «Пудляше 2012»	12
L. Łabowicz, Cerkiew Kosmy i Damiana – wizytówką gminy Czyże	13
J. Hawryluk, A gdzie Spas i Królowa Ruska?	15
Л. Лабович, «Як с'їла Луна, буде жита купа». Осінні звичаї на Північному Підляшші	17
Н. Кравчук, Родинно-побутові пісні Підляшшя: національна специфіка	21
О. Колянчук, На прощання з Іриною Чопівською-Богун	24
Ю. Гаврилюк, «Там на Лемковині» – надалі живій	25
Ю. Гаврилюк, «Шляхтовська Русь»	32
К. Василів-Сидоренко, «Акцент Східних кресів»	36
А. Kulgawczuk, Uroczyska tojej Małej Ojczyzny	37
О. Ільїн, Західне Полісся в Українській Державі гетьмана Скоропадського	39

Ю. Гаврилюк, Еротична жіночість Музи	42
І. Киризиук, Метелики еротики	43
Л. Лабович, З хроніки подій на Підляшші	45

НАША ОБКЛАДИНКА

Лемківщина – країна від Підляшшя віддалена, але для підляшшан дуже приваблива своїм природним і культурним колоритом. Особливо гарна вона ранньою осінню, коли кольори дерев починають змагатися з синім небом за першість у красі.

I стор.: Церква св. Михаїла Архистратига в селі Лосе у Новосанцівському повіті (XIX ст.).

III стор. Традиційні дома лемків можна вже знайти лише у скансенах, як хоч би у Новому Санчі. Вгорі – хижка родини Євусяків з Лося у Горлицькому повіті; внизу – хижка із села Королева Руська.

IV стор.: Кам'яний хрест у селі Рихвалд (нині Овчари). Хоч він замальований багатьма шарами вапна то все ж можна побачити ще частину напису кирилицею.

А на III сторінці – осіння мить на Підляшші, адже й воно в цю пору не менш гарне.

Світлини Ю. Гаврилюка

Український часопис Підляшшя „Над Бугом і Нарвою”

Видавець: Союз українців Підляшшя
ul. Ogrodowa 13, 17-100 Bielsk Podlaski, tel/fax 85-730-25-23
www.zup.org.pl E-mail: biuro@zup.org.pl

Зреалізовано завдяки дотації Міністра адміністрації
і цифризації.

Редакція: Андрій Давидюк, Юрій Гаврилюк (головний редактор), Юстина Гапонюк, Іван Киризиук, Христина Костевич, Людмила Лабович, Кароліна Матейчук. **Співпрацівники редакції:** Ігор Вереміюк, Іван Ігнатюк, Микола Рощенко, Славомир Савчук, Леокадія Саєвич, Мирослав Степанюк, Єлизавета Томчук, Олена Чабан.

Не всі думки висловлені на сторінках нашого часопису віддзеркалюють погляди редакції. Не замовлених матеріалів не повертаємо. Редакція залишає за собою право редагувати, скорочувати тексти та змінювати заголовки. За зміст поміщених реклам та оголошень редакція не відповідає.

Річна передплата за 2012 рік на території Польщі коштує 50,00 zł. Річна передплата з-за кордону – рівновартість 35 доларів США (звичайною поштою) або 50 доларів США (летунською поштою). Банк. рахунок видавця: Związek Ukraińców Podlasia, Bank Pekao S.A., nr 41 1240 5253 1111 0000 5712 5402.

Ukraińskie pismo Podlasia „Nad Buhom i Narwoju”

Wydawca: Związek Ukraińców Podlasia
ul. Ogrodowa 13, 17-100 Bielsk Podlaski, tel/fax 85-730-25-23
www.zup.org.pl E-mail: biuro@zup.org.pl

Zrealizowano dzięki dotacji Ministra Administracji
i Cyfryzacji.

Redakcja: Andrzej Dawidziuk, Justyna Haponiuk, Jerzy Hawryluk (redaktor naczelny), Jan Kiriżyuk, Krystyna Kościewicz, Ludmiła Łabowicz, Karolina Matejczuk. **Współpracownicy redakcji:** Helena Czaban, Jan Ignaciuk, Mikołaj Roszczenko, Leokadia Sajewicz, Sławomir Sawczuk, Mirosław Stepaniuk, Elżbieta Tomczuk, Ihor Weremijuk.

Nie wszystkie opinie wyrażone na łamach naszego czasopisma wyrażają poglądy redakcji. Materiałów nie zamówionych redakcja nie zwraca i zastrzega sobie prawo ich redagowania, skracania oraz zmiany tytułów. Redakcja nie ponosi odpowiedzialności za treść zamieszczonych reklam i ogłoszeń.

Roczna prenumerata na cały rok 2012 kosztuje: prenumerata krajowa – 50.00 zł (w przypadku prenumeraty za okres krótszy ilość numerów należy pomnożyć przez 8.50 zł). Roczna prenumerata zagraniczna na rok – równowartość 35 USD (poczta zwykła) lub 50 USD (poczta lotnicza). Rachunek bankowy: Związek Ukraińców Podlasia, Bank Pekao S.A., nr 41 1240 5253 1111 0000 5712 5402.

DRUK: PCO ROMARK SP. Z O.O., 15-518 BIAŁYSTOK, UL. PLAŻOWA 56. NAKŁAD: 1600 EGZ.

Już czternasty rok w Dubiczach Cerkiewnych nad zalewem Bachmaty spotkali się fani kultury ukraińskiej, kultury tradycyjnej. Przyjechali na największe święto w regionie – „Na Iwana, na Kupała”. Bogaty i ciekawy program festiwalu rozpoczął zespół „Ranok” z Bielska Podlaskiego.



«Na Iwana, na Kupała» w Dubiczach Cerkiewnych

Na terenie ośrodka wypoczynkowego Bachmaty w Dubiczach Cerkiewnych tegoroczne lato jak zwykle powitało tysiące ludzi. Przyjechali nie tylko z powiatu hajnowskiego, bielskiego czy siemiatyckiego, ale także z Lubelszczyzny, Rzeszowszczyzny, Mazowsza, a nawet Pomorza. Dlaczego? Bo przyciąga ich magia miejsca i najlepiej zorganizowana impreza kupalska we wschodniej części Polski.

– Przyjeżdżajemy do Dubicz szto roku, kob spotkatis zo znajomymi, posłuchatis fajnoji muzyki folklorystycznoji, pobawitis w plenerowi. To welmi dobra rozrywka – stwierdza Janusz Chilimoniuk z Tyniewiczy.

Paulina, Martyna, Marysia mają dopiero po kilka latek, święto „Na Iwana, na Kupała” jest dla nich okazją do poznawania tradycji rodzinnych. Rodzice dziewczynek urodzili się w Kleszczelach, gdzie jeszcze w latach 70. XX w. pracowali garncarze.

– Tak, wiemy, że kiedyś w Kleszczelach byli garncarze – przyznaje pan Popławski, tata Paulinki i Martynki. – Miałem sąsiada, który pracował w glinie i jeszcze wypalał. Oczywiście, że pamiętam. W Kleszczelach tradycja garncarstwa zupełnie zanikła, nie ma już ani jednego garncarza, ale tu, na jarmarku „Na Iwana, na Kupała”, jest okazja, aby to dzieciom przypomnieć.

– Już nie pamiętam garncarstwa w Kleszczelach, ale mój pradziadek był jednym z ostatnich garncarzy. Nazywał się Włodzimierz Gładzki. W domu, gdzie mieszka siostra mojej mamy, może jeszcze zostały jakieś siwaczki – mówi Anna Artemiuk. – Teraz córeczka Marysia też uczy się garncarstwa. To już nie pierwszy raz. Co roku są tu garncarze z kolem, robią dzieciom warsztaty, jakże można nie skorzystać? Od razu cieplej się robi na sercu, bo to takie nasze, swojskie, tradycyjne.

Wszystko zaczęło się zielonym korowodem, przemarszem ludowych zespołów przez niemal całą długość zalewu „Bachmaty”. Potem na scenie wystąpili „Ranok” z Bielska Podlaskiego, „Rodyna” z Dubiażyna, „Nowina” z Moszczon Królewskiej, „Strumok” z Dubicz Cerkiewnych, „Hiłoczka” z Czeremchy, zespół Studia Piosenki Estradowej z Hajnówki, „Bielawiejska Ciawinka” z Białorusi, „Asteria” z Bielska Podlaskiego, „Werwoczki” z Orli, „Pozytyv” z Bielska Podlaskiego, „Hoyraky” z Bocięk, „Narwa” z Narwi, „Svoboda” z Kijowa, „Chwyla” z Lublina, „Tuhaj-Bej” z Olsztyna.

Zespoły z Podlasia, Ukrainy, Białorusi. Dalej, ale także tuż przy zalewie, czwarty jarmark rękodzieła ludowego. A dokoła ludzie na kocach, przy grillach. Siedzą, leżą, chodzą, rozmawiają ze znajomymi, śpiewają, tańczą. Chyba właśnie tak odbywały się kupalskie noce w czasach naszych przodków.



Na święto „Na Iwana, na Kupała” zawsze przyjeżdżają szefowie firm, organizacji, politycy różnych szczebli.

– Dzisiaj, 14 lipca 2012 r., jak co roku w pierwszą sobotę po święcie Piotra i Pawła, które uroczyste obchodzone jest w parafii prawosławnej w Dubiczach Cerkiewnych, spotykamy się na imprezie folklorystycznej „Na Iwana, na Kupała”, aby wspólnie, rodzinie, w gronie najbliższych przyjaciół i znajomych spędzić tę niepowtarzalną noc – mówił ze sceny Leon Małaszewski, wójt gminy Dubicze Cerkiewne. – Wszystkich gorąco pozdrawiam i życzę miłych wrażeń w obcowaniu z niezwykłą kulturą ukraińską, z przyrodą ziemi dubickiej. Dziękuję wszystkim, którzy przyczynili się do zorganizowania dzisiejszej imprezy oraz czuwają nad bezpiecznym jej przebiegiem.

– Dziękuję panu wójtowi oraz przewodniczącemu Związku Ukraińców Podlasia za energię, wysiłki oraz osobiste zaangażowanie w rozwój dwustronnej współpracy przez promocję kultury, tradycji narodowej – zwrócił się do zebranych Konsul Generalny Ukrainy w Lublinie, Władysław Kanewskij. – Dziękuję, że kultywujecie tradycję, język ukraiński. Mam nadzieję, że takich imprez będzie więcej.

– Serdecznie dziękuję organizatorom za kontynuację tak wspaniałej imprezy. Mówię to w imieniu członków prezydium komisji, którzy prosili, aby to przekazać – powiedział Eugeniusz Czykwin, wiceprzewodniczący Sejmowej Komisji Mniejszości Narodowych i Etnicznych. – Tak się składa, że w prezydium to Polacy są w mniejszości, bo przewodniczącym jest Miron Sycz, Ukrainiec, jest

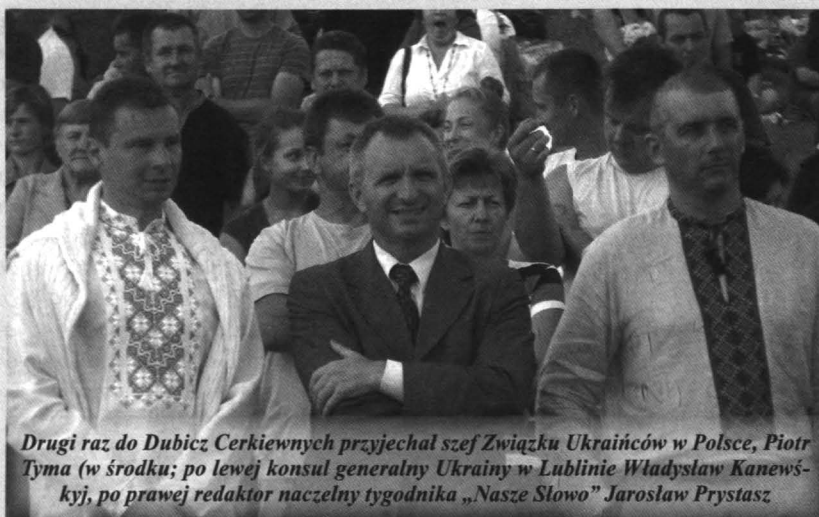
też przedstawiciel mniejszości niemieckiej, moja skromna osoba. Zawsze z radością przyjeżdżam do Dubicz i uczestniczę w tym święcie ukraińskiej kultury, lokalnej kultury, tym bardziej że tu obok jest wioska mojego ojca. Dziękuję wam wszystkim, szczerze możemy po swojemu posłuchać, pobawić się, oddychnąć. Hulajmo, weselićmosia!

– Dzień dobry państwu! – z radością przywitał się Piotr Tyma, przewodniczący Związku Ukraińców w Polsce, który do Dubicz przyjechał po raz drugi. – Je taka dobra zwyczajka, szczerze koły przyjeżdżajet’sia na kultuornyj zachid, treba zwernutysia do ludiej mowoj, jakoju wony na szczodeń wołodijut’. Buło, szczerze wystupaw ja przed Kaszubami i howoryw reczennia po-kaszubsky. Cze-zez tyżdeń jidu na „Łemkiwsku Watru”, budu namahatysia howoryty po-łemkiwsky. Na żal, ne pochwalusia tut przed wamy i ne budu howoryty po-pudlaśky, ale obiciaju, szczerze nastupnym razem budemo howoryty pidłaśkoju ho-

wirkoju. Wsich was witaju zi swjatom, kotre dla mene wże druhe. I baczu, jak wono rozwywajet’sia, jak zrostaje joho riweń. Warto skazaty, szczerze to ne je za-słuha anonimnych, tilky konkretnych ludiej, jaki praciujut’, szczerze taki zachody były. Persz za vse lideriw, aktywistiw Ukrajinciw Pidlaszsha. Chocz pokłonytysia i podiakuwaty za wsiju praciu, jaku Sojuz Ukrajinciw Pidlaszsha prowadyt’, orhanizujucy „Kupała”, orhanizujucy riad ważlywych kultuornyh zachodiw. My opleskamy powynni jim tut podiakuwaty.

List do organizatorów i uczestników „Na Iwana, na Kupała” przesłał Markijan Małskij, ambasador Ukrainy w Polsce. Czytamy w nim m.in.: „Na Iwana, na Kupała” jest jednym z najważniejszych kulturalnych spotkań, które jedna narody słowiańskie. Tu, na Podlasiu, na pograniczu kultur polskiej, ukraińskiej i białoruskiej, łączą się trzy słowiańskie narody swoim językiem, kulturą i tradycją. Każdy naród wnosi także swoje osobliwe tradycje. Festiwal pokazuje,





Drugi raz do Dubicz Cerkiewnych przyjechał szef Związku Ukraińców w Polsce, Piotr Tyma (w środku; po lewej konsul generalny Ukrainy w Lublinie Władysław Kanewskij, po prawej redaktor naczelny tygodnika „Nasze Słowo” Jarosław Prystasz

Jeśli miałby Pan porównać „Na Iwana, na Kupala” przed laty i teraz...

Piotr Tyma: Na pewno jest lepiej zorganizowane, absolutnie profesjonalna scena i poziom zespołów znacznie wyższy. Dużo jeżdżę po Polsce od Szczecina po Przemyśl, do Wrocławia, i widzę, że tu wszystko jest przemyślane. Na zachodzie Polski coraz częściej organizatorzy idą na skróty. Zapraszają zespół z Ukrainy i mają gotowy program, a to wygląda tak, jakby przez cały rok nie pracowali. Zespół to żywi ludzie, to rodzina, która występuje na scenie. Inni przyjdą, interesuje ich, kto występuje, dlaczego. A jak się importuje z zagranicy, to wiadomo, co to jest. Można zaprosić zawodowców, ale to nie ma nic wspólnego z kulturą danego miejsca. Tu, w Dubiczach, w programie jest większość zespołów miejscowych. To bardzo dobrze. Zespoły lokalne mają specyficzny repertuar, więc program się nie powiela. Nawet jeśli piosenka ta sama, to inna aranżacja. Jestem fanem zespołu „Ranok”. Uważam, że w Polsce jest bardzo niewiele takich grup ukraińskich, które dbają o wszystkie elementy, nie tylko o stary repertuar, ale także o nowości. Widać tu ogrom pracy i to, że zajmują się tym ludzie, którzy się znają, wiedzą, co chcą osiągnąć. Widać to na scenie „Na Iwana, na Kupala”, ale „Ranok” występuje także na zachodzie Polski, na festiwalu w Koszalinie, w Sopocie. Jestem pod wrażeniem. To niesamowite osiągnięcie, że ten zespół tak się rozwija. „Strumok” z Dubicz Cerkiewnych także ciekawy. To nie jest duży ośrodek, a widać pracę z dziewczętami, głosy są dobrze ustawione, wszyscy są zaangażowani.

Na taki rezultat pracuje się cały rok, to widać. Ważne, że repertuar też nie „umpa-umpa”. Widać, że wykonawcy szukają swojego własnego charakteru i to buduje ciekawy program. Różnorodność zespołów to wielkie osiągnięcie organizatorów tej imprezy.

Czwarty rok odbywa się kiermasz rękodzieła...

Piotr Tyma: Kiedy byłem tu przed laty, może 10 lat temu (stała jeszcze drewniana scena), minusem imprezy był brak elementów pozamuzycznych. Jedni ludzie będą 5-6 godzin patrzeć na scenę, a inni zechcą zobaczyć coś innego, kupić książkę, płytę. Impreza poszła w tym kierunku, to bardzo dobrze. To też powinno się rozwijać, żeby przychodziły całe pokolenia. Wiadomo, dzieci są ciekawe, młodzi ludzie też chętnie coś by zrobili, a nie tylko patrzyli na scenę. Bardzo dobre miejsce, bo można zrobić i scenę, i jarmark. Rozwiązanie świetne. Scena tu, a tam dodatkowe elementy. Widać, że organizatorzy przemysleli, aby impreza się rozwijała.

Miejsce super, nie na betonie, a na ziemi, na trawie. Nasi przodkowie też tak świętowali?

Piotr Tyma: Tak. Impreza w Dubiczach ma naturalny charakter, odbywa się wśród przyrody. Dobrze, że teren nie jest ogrodzony. Kto chce, ten patrzy na scenę, a kto nie, idzie na stragany.

Rób co chcesz, baw się?

Piotr Tyma: Bo taki jest charakter święta Kupala i letnich imprez. To ważne, żeby impreza się rozwijała, miała dodatkowe elementy, np. warto w przyszłym roku coś dodać oprócz ciekawych zespołów. Miasteczko rękodzielnicze to bardzo dobry pomysł.

jak Ukraińcy Podlasia dbają o zachowanie i rozwój tradycji ludowych, języka regionalnego i kultury dla następnych pokoleń.

List przesłał także sekretarz stanu Włodzimierz Karpiński: *Chciałbym wyrazić uznanie za zorganizowanie przez Państwo przedsięwzięcia, pozwalającego mieszkańcom Podlasia i jego gościom na poznanie bogatej kultury mniejszości ukraińskiej. Jest to niezwykle ważne dla zachowania Państwa tożsamości oraz pielęgnowania tradycji.*

„Jarmark Kupalski”, czyli jarmark rękodzieła w Dubiczach Cerkiewnych, jest jedną z niewielu okazji, aby twórcy mogli zaprezentować swoje dzieła.

– *W drewnie robimy od dawna. Zaczęliśmy jeszcze wtedy, gdy nie były organizowane jarmarki. Mój mąż i teść robili kiedyś do „Cepelii”* – opowiada Anna Wróblewska z warsztatu „Rękodzieło w drewnie” w Hajnówce. – *Deski, kałubki, młotki, wszystko z niemołowanego drewna.*

Podczas tegorocznego festiwalu na terenie Jarmarku odbył się konkurs rysunkowy dla dzieci. Trzeba było narysować święto „Na Iwana, na Kupala”.

– *Jarmark czwarty, a ja jestem po raz trzeci. Wcześniej byłem tu ze swoimi pracami artystycznymi, w tym roku postanowiliśmy z przewodniczącym ZUP zrobić coś dla dzieci* – tłumaczy Daniel Gromacki, malarz z Hajnówki. – *Tak, żeby można było czymś dzieci zająć, żeby rodzice mogli trochę odetchnąć. Nagrody bardzo cenne, „wypasione”. Jest tablet za pierwsze miejsce, za drugie mp3, za trzecie akcesoria plastyczne, oprócz tego każdy uczestnik dostaje książkę. A wystarczy narysować „Na Iwana, na Kupala”. Szkoda, że nie jestem dzieckiem, też bym chętnie wygrał „tablecik”.*

Wszystkie zespoły, które występują „Na Iwana, na Kupala”, kultywują tradycję. Każdy na Podlasiu wie, że istnieje zespół „Ranok”, „Rodyna” z Dubiażyna i szereg innych. Ale te zespoły zna też Polska. Występują na Festiwalach Kultury Ukraińskiej w Sopocie, w Koszalinie, w Elblągu, w Giżycku. Na szczęście nie byliśmy przesiedleni w 1947 r., przedstawiamy Ukraińcom na północy i na zachodzie Polski tę kulturę ukraińską, która ocalała na Podlasiu. W tym znajduje się wielkie nasze bogactwo.

Krystyna KOŚCIEWICZ
Fot. autorki artykułu

Канікули – час багаточисленних заходів під відкритим небом із участю українських ансамблів. Уже в червні, та навіть іще в травні, разом з першими променями літнього сонця, починаються пленерні фестивалі, на яких присутня українська пісня і танець. Заходи продовжуються до кінця вересня, даючи нагоду всім любителям фольклору та музики, що ним інспірована, послухати української музики у виконанні гуртів та ансамблів із Польщі, України, Білорусі та Росії.



Літо багате українською піснею

Українська культура на Підляшші присутня в основному дякуючи заходам Союзу українців Підляшшя. Це такі великі фестивалі, як Конкурс української пісні «З підляської криниці» в Більську, «На Івана, на Купала» в Дубичах-Церковних та «Джерела – українські традиції і трансформації» в Черемсі. Окрім того щораз більш установ не пов'язаних із українським середовищем проводить фестивалі, на яких звучить українська пісня. Результат такий, що ціле літо насичене заходами, в яких беруть участь українські артисти, та навіть найбільш витривалий прихильник своєї культури не в змозі побувати на всіх із них.

Оскільки на своїх заходах Союз українців Підляшшя презентує зараз в основному музичні досягнення українського середовища регіону, остільки у фестивалях, що їх проводять неукраїнські установи, беруть участь найчастіше зірки української фольклорної та фольк-рокової сцени. Цього літа це були наприклад хор ім. Г. Верьовки чи гурт «Гайдамаки» з Києва. Причиною такої ситуації є організаційна та фінансова спроможність – не є таємницею, що на свої за-

ходи українське середовище отримує щораз менше грошей, які найчастіше не вистачають, щоб запрошувати до Дубич чи Черемхи визначні колективи з України. З черги великих культурних інституцій, як-от Воеводський осередок анімації культури чи Підляська опера і філармонія в Білостоці, диспонують набагато більшим бюджетом, що дозволяє проводити справжні великомасштабні свята фольклору.

Купальські вінки та свій музичний потенціал

Як однак видно на прикладі «На Івана, на Купала», не треба мільйонів, щоб організувати один із найбільших пленерних розважальних заходів. А купальський фестиваль це без сумніву не лише найвизначніше фольклорне свято українського середовища Підляшшя, але й помітніша культурна подія у Підляському воеводстві – цього року на водосховищі Бахмати прийшло аж 12 тисяч прихильників забави при звуках української пісні.

Програма «На Івана, на Купала» від кількох років спирається на презентацію досягнень місцевого середовища. Виявляється, що ансамблі, які існують у регіоні, мають уже доволі високий рівень, тому й можна зараз проводити заходи, презентуючи виключно місцеве культурне надбання. Важливе і те, що підляські колективи виконують досить різноманітну музику: автентичний та опрацьований фольклор, естраду, а також фольк-рок. Що цінне, врешті почали з'являтися групи, які грають музику саме для молоді, оскільки впродовж років, окрім «Черемшини», не було на Підляшші молодіжних гуртів. Зараз маємо «Позитив», «Нарву» та «Гойраків», які прекрасно вміють заволодіти публікою.

І хоч нині купальський захід це в основному презентація ансамблів з Підляшшя, то не бракує на сцені гостей з інших регіонів Польщі, а також із Білорусі та з України. Важливою є зокрема постійна співпраця з культурно спорідненою Берестейщиною, яка набрала темпу після підписання у 2009 році договору поміж Союзом українців Підляшшя та Українською науково-педагогічною спільнотою «Бе-

регию». Результатом того є участь виконавців із Білорусі в усіх важливіших святах фольклору на Підляшші.

Не бракує на Бахматах також представників українського середовища з інших регіонів Польщі. Це передусім молодіжні групи. Цього року на сцені виступили відомі вже купальській публіці «Хвиля» з Люблина, якої засновниками та учасниками є підляшшуки, а також «Тугай-Бей» з Ольштина. Однак зіркою фестивалю був гурт «Свобода» з Києва, який – хоч зовсім невідомий у регіоні – заволодів підляською публікою, показуючи справжнє музичне шоу. Було кидання «грошей» на публіку, махання прапором, а коли на завершення кияни заспівали «Розпрягайте хлопці коні» та «Червону руту», всі співали разом з ними.

Важливою частиною заходу був обряд пускання вінків на воду. Як щороку багатотисячна публіка зосередилася довкола водосховища, щоб побачити той елемент купальських святкувань у виконанні «Ранкової» молоді. А слід сказати, що цього-річна реконструкція обрядів, які на Підляшші втрачені в першій половині XIX ст., була доволі мальовни-чою.

Підляська музика й образ

Другим заходом українського середовища Підляшшя, на якому можна почути українську пісню, є дводенні «Джерела – українські традиції і трансформації» в Черемсі. Захід набагато менший і скромніший ніж «На Івана, на Купала», хоч доволі важливий з огляду на те, що проходить в одному з головніших осередків українського життя на Підляшші. Саме в цій невеликій осаді проживає найбільший у регіоні відсоток свідомих українців, діють українські ансамблі, а також відбувається навчання української мови як рідної на рівні початкової школи та гімназії.

«Джерела» продовжують традицію «Польсько-українських музичних зустрічей», які проходили в Черемсі 10 років. У 2009 році захід по-



Купальські миті: виступ гурту «Свобода» та дівчата з «Ранку», які пускали вінки на воду. Фото І. Бакуновича



мінняв однак свою назву, та разом із тим формулу – зараз це презентація підляського фольклору в традиційній формі (а здається, це вже останні роки, коли можна ще почути на сцені носіїв автентичної підляської культури, природно винесеної з батьківської хати) та його трансформацій, тобто різних форм «оброблення». На Підляшші щораз більше груп, які оригінальновикористовують підляський фольклор. Найкращим прикладом є тут «Позитив» – творче поєднання українського фольклору, виконаного т.зв. «білим» голосом, та акустичної музики.

«Джерела» це не лише спів і та-

нець. Це також супровідні заходи, які показують інші види підляського мистецтва. Цього року, окрім музичних концертів, представлено в рамках фестивалю виставку фотографій підляського історика, публіциста, фотографа, поета та головного редактора двомісячника «Над Бугом і Нарвою» Юрія Гаврилюка під заголовком «Підляшшя – земля серед вічності». Можна було також пригадати дві частини етнографічного фільму «Гілочка – чотири пори року», якого запис проходив із участю місцевого дитячо-молодіжного колективу «Гілочка» та чотирьох народних ансамблів з Підляшшя.

Zadania „Na Iwana, na Kupala” oraz „Dźerela – ukraińskie tradycje i transformacje” zostały zrealizowane przez Związek Ukraińców Podlasia dzięki dotacji Ministerstwa Administracji i Cyfryzacji RP.



Парад учасників «Октави культур» та виступ київського гурту «Гайдамаки»



Мультикультуралізм та зірки з України

Оскільки заходи українського середовища Підляшся перетворюються зараз на промоцію музичних досягнень місцевої української громади, остільки великі «польські» установи запрошують на свої фестивалі визначні ансамблі різних національностей з Польщі та із-за кордону. Це все під вивіскою мультикультурності – гасла, яке, хоч і є фразесом, то все таки дозволяє запрошувати в регіон гарні українські колективи.

Літо було насичене подіями з участю справжніх зірок з України. Перш за все не забракло їх серед учасників Міжнародного фестивалю музики, мистецтва і фольклору «Підляська октава культур», що його організує Воеводський осередок анімації культури в Білостоці. Уже в минулих роках були присутні на заході найкращі українські фольклорні колективи, а серед них хоча б нащадки кубанських козаків із Росії. Тим разом на Підляш-

ся приїхали, між іншим, відомий Національний заслужений академічний український народний хор України ім. Григорія Верьовки та Заслужений академічний Закарпатський народний хор з Ужгороду.

Приклад «Підляської октави культур» показує, що врахування музичної традиції національних меншин може статися запорукою успіху – на цей традиційний уже фестиваль приходять на білостоцький ринок тисячі білосточан. Певно і тому з кожним роком щораз більше великих установ починає організувати заходи, які відкликаються до ідеї мультикультурності, «проникання культур», «культурного тигля». Однак, не вистачить запросити зірки, щоб імпреза вдалася. Тут прикладом може бути новий великий захід «Halfway Festival», якого ініціатором та організатором є Підляська опера і філармонія в Білостоці. Хоч у першій його едіції взяли участь такі ансамблі, як «Гайдамаки» з Києва, людей було небагато. Можливо не посприяла погода, а

може просто завадила слабка промоція та високі ціни за квитки.

Великим зацікавленням публіки тішаться, з черги, заходи в Білостоцькому музею села, на яких постійними учасниками є від кількох років українські колективи з регіону. Також цього літа не забракло їх у скансені: під час «Зелених свят» виступили «Слов'яночки» та «Гілочка», на «Обжинках» обряд «перепелиці» показали разом «Гілочка» і «Малинки» з Малинник, окрім того презентувалися «Ранок», «Слов'яночки» і «Черемшина». Певно не забракне українських виконавців у вересні під час «Перегляду фольклорних ансамблів», який є відбірковим конкурсом на «Загальнопольський фестиваль капел та народних співаків» у Казимежі над Віслою, що відбудеться в 2013 р.

Іншою білостоцькою установою, яка від років промує українські зірки, є Білостоцький осередок культури. Зараз готується він до проведення свого великого заходу «Інший вимір – сусіди», в якого рамках наприкінці вересня виступить легенда української музики – «The Ukrainians» з Великобританії.

Українські колективи є вже постійними учасниками заходів не лише в Білостоці, але й у цілому регіоні. Виступають вони на «Музичних діалогах над Бугом» у Мельнику (у серпні тут презентувалися «Фолкнери» та «Гілочка»), Міжнародних зустрічах з народним мистецтвом («З сільського подвір'я» у Черемсі (хоч якраз цього року винятково забракло гуртів із України, проте відбулися майстер-класи українського співу) та інших. Щораз помітніша присутність української культури в регіоні показує, що дедалі більше установ, не зв'язаних із українським середовищем, відкритих на запрошування українських ансамблів – як фольклорних, так і фольк-рокових. Це дає змогу любителям української культури провести канікули на численних заходах при звуках української пісні у виконанні ансамблів не лише з регіону. А з другого боку – промує українську музику серед більшості.

Людмила ЛАБОВИЧ

Фото Л. Лабович, І. Бакунович

Warto dbać o «dżerela»



„Dżerela – Ukrainkie Tradycje i Transformacje” to kolejna po festiwalu „Z wiejskiego podwórza” udana impreza w Czeremsze, łącząca pokolenia i kultury. Organizatorem „Dżerel” jest Związek Ukraińców Podlasia i Gminny Ośrodek Kultury w Czeremsze. W tym roku „Dżerela” zostały zainaugurowane wernisażem wystawy fotograficznej Jerzego Hawryluka „Podlasie – ziemia wśród wieczności”. Był także koncert uczestników warsztatów białego śpiewu oraz prezentacja filmu „Hiłoczka – cztery pory roku”. Można było jeszcze raz zobaczyć uwieczniony obrzęd żniwny ze wsi Malinniki oraz pieczenie korowaja w Czeremsze Wsi. Drugiego dnia tegorocznej imprezy już tradycyjnie na scenie wystąpiły zespoły ludowe kultywujące ukraińskie tradycje naszego regionu.

Jerzy Hawryluk jest znany jako redaktor naczelny „Nad Buhom i Narwoju”, historyk opisujący dzieje naszego regionu,

poeta. Tym razem poznajemy go jako fotografa. Na zdjęciach ludzie, krajobrazy, cerkwie, krzyże.

– Wystawa powstawała 30 lat, dlatego że najstarsza fotografia pochodzi z 1982 roku. Te dwie babcie, pokazujące palcem, wszystkim się podobają. Zdjęcie zrobiłem w Koszelach, na święto Krzyża – opowiada Jerzy Hawryluk. – Na początku moim aparatem była „Smiena”. W 2002 r. zacząłem fotografować aparatem cyfrowym i takie zdjęcia są od razu gotowe na wystawę, bo wystarczy tylko wydrukować. Sekret dobrego zdjęcia to być we właściwym miejscu, w odpowiednim momencie i po prostu pstryknąć. Co z tego wychodzi, sami widzicie.

Na wystawie znalazło się 40 zdjęć, głównie z naszego północnego Podlasia, ale także spod Włodawy.

– Przyjemniej pisać czy fotografować? – zastanawia się Jerzy Hawryluk. – Jak wyjdzie. Jeśli coś przyjdzie do głowy, to

dobrze, a jak coś zobaczę, to jeszcze lepiej. Jedno drugiemu nie przeszkadza.

Atrakcją wernisażu był koncert uczestników warsztatów śpiewu białego, które prowadziła Ludmiła Wostrikowa z „Horyny” z Równego na Ukrainie. Ukraińskie warsztaty odbyły się w ramach festiwalu „Z wiejskiego podwórza” (na zdjęciu u dołu). Ciekawe, że wśród uczestników znalazły się trzy osoby z Bretanii. I ci z Francji, i ci z Podlasia zaśpiewali pięć tradycyjnych pieśni ukraińskich (na zdjęciu obok). Justyna Pikutin z Czeremchy wykonała kołysankę o białym kotku. Wzruszające, bo akurat tę kołysankę śpiewała mi moja babcia. Nie sądziłam, że jeszcze kiedykolwiek usłyszę piosenkę mojego dzieciństwa.

– Był czas, kiedy śpiewałam w „Hiłoczce”. Teraz studiuję i nie mam na to czasu, ale na warsztatach śpiewu białego jestem po raz drugi. Bardzo je sobie cenię, można bardzo dużo się nauczyć – stwierdza Justyna Pikutin. – Przede wszystkim techniki poprawnego śpiewu i fajnych piosenek. Kołysanki o kotku wcześniej nie znałam, poznałam dzięki warsztatom, to pani Luda nas nauczyla.

– Dżerela, czyli źródła, to najczęściej bagienny, trudny do zdobycia teren, z którego początek biorą rzeki – tłumaczy Sławomir Sawczuk, pomysłodawca i szef imprezy. – Podobnie jest z tradycyjną kulturą, której źródeł należy doszukiwać się w zamierzchłej przeszłości. Te źródła nie są do końca poznane, określone czy nazwane... Zarówno w przyrodzie, jak i kulturze źródła czasami wysychają i nieodwracalnie zmieniają krajobraz. Dlatego warto dbać o dżerela.

Krystyna KOŚCIEWICZ

Fot. J. Hawryluk, K. Kościwicz



В Ольшанках не забувають про акцію «Вісла»

Ольшанки — мальовничо розташоване невеличке село неподалік від надбужанського містечка Кодень, що на Південному Підляшші. На перший погляд нічим не відрізняється від інших забутих світом сіл на Підляшші, у яких проживають українці. Півкілометра за селом цвинтар, а на ньому православна каплиця св. пророка Іллі, філіальна церква парафії в Кодні, куди щороку в день пам'яті святого, 2 серпня, з'їжджають вірні не лише з коденської парафії, до якої належать Ольшанки, але також з сусідніх. Найдавніші кам'яні хрести датовані на 70-ті роки XIX ст.

Найстарші люди з нудьгою згадують час перед вивезенням, коли на святого Іллі святкували майже всі. Сьогодні православних тут набагато менше, хоча частина повернулася з півночі та заходу, де опинилася внаслідок вигнання під час акції «Вісла». Проте, через ці всі роки не змінилося одне — в день святого пророка Іллі святкують православні, але роботу в полі в середині жнива навіть у сонячну погоду переривають також поляки-католики.

— В нас то тії католикі, що звозили снупкі і питали: «Коли то ваше те сьвєнто, цо так пйоруни бійо, бо я не бенде в поле виходзіць» — з гор-

дою посмішкою згадує Анна Комаха із Заболоття. — Так було, цо остатню хвіру жита привіз і хмура надийшла, перун вдарив і всьо згуріло.

Цього року престольний празник мав особливий характер. Коли українці по всій Польщі відзначають 65-

ту сумну річницю акції «Вісла», свою цеглинку додають і Ольшанки. У день св. пророка Іллі після святочної Божественної Літургії, напроти входу до церкви на кладовищі, освячено хрест на пам'ятку всіх ольшанецьких жертв цієї трагедії, яку зготувала українцям у 1947 році польська комуністична влада. Пам'ятний хрест має бути згадкою про сумну долю 308 українських мешканців Ольшанок, яких насильно вигнано з рідних земель на північні та західні землі Польської Народної Республіки. Лише частині жертв цього примусового ексодусу після багатьох років дискримінації і приниження вдалося повернути на землю батьків і дідів, де українська та православна традиція присутня з давніх-давен.

Ініціатором встановлення пам'ятника в 65-ту річницю вигнання був Миколай Ничипорук — колишній солтис в Ольшанках, який не пам'ятає самого вивезення, бо народився кілька місяців після нього, у листопаді 1947 року. Його мати була вивезена вагітною.



Жерти акції «Вісла» біля пам'ятника. Другий зліва — Олексій Марецький, третій зліва — Сергій Чеберкус, перша справа — Надія Назарук (рідна сестра професора Василя Назарука)

— Моїм замислом було тое, — говорить Миколай Ничипорук — щоби тую нехлюбну рочницю якось упам'янтнити. Я акурат вродився в сорок сьомум році і так подумав, що може сїмдесятої не дожду. Такий був мой замисл, бо я був на Петра і Павла в Загорові і там акурат теж пусвящували камень в пам'ять неіснуючого села Волошки* і од того я достав такого імпульсу.

Підтримку він отримав від диригента хору православної парафії Святого Духа в Кодні — Петра Чеберкуса, якого родина пережила акцію «Вісла», а предки спочивають на ольшанецькому цвинтарі, а також з боку настоятеля коденської православної парафії о. В'ячеслава Скепка, який допоміг виконати пам'ятний хрест.

Миколай Ничипорук разом з батьками приїхав на землю предків як десятирічний хлопець у 1957 році. Вдалося їм відібрати від нових власників своє господарство, але жити мусили на початок у шпихлірі. Для народжених на Підляшші батьків це було вимріяне повернення. Проте він знав цю землю тільки з родинних розповідей і сьогодні не боїться зізнатися в тому, що їхав сюди з побоюванням перед чимось зовсім новим, залишаючи за собою єдину освоєну дійсність, але на кінець додає: На заході народився, але не почувався там в себе, а тут земля предків і тут я хотів би свої кости зложити.

Олексій Марецький пам'ятає наче б це було вчора, як польські солдати заявили його батькам, що будуть з усією сім'єю вивезені. Сьогодні відверто говорить про свою кривду і дуже вдоволений ініціативою Ничипорука.

— Прийшли такої часа, що можна тую пам'ять утривалити — каже він, не приховуючи зворушення — жеби наши діти, внуки ще пометали, якії часи були недобри, злії для нашого покоління, що нас вивезли... Прийшло військо, сказали: «2 години маїте часу і забирайтеся». Дали три фурманкі і за дві години маємо вже стояти на дурозі і чекати до Хотилова, до станції, і вже мають нас везти, але не сказали, куди нас везуть, чого нас везуть. Ми того нічого не знали. Заїхали на тую «землю одзискану»... Що ж... кинули нас в бур'ян і... що хоч, тое роби. Дальше шукай собі сам. Були хати, ну правда, можна було... Десь якась над го-



ловою стріха була, хоч та нїмецька така, не наша східня... Але не було ни печи, ни двери, ни окон, нічого не було. Ну і жадної помощи не було. Як могли, так живіли. Я мав шиснадцять років, хлопець був молодий і мусив змагатися з тими труднощами, кутори нас чекали. Живіли там дев'ять літ. Пришли такої часа... в підісят шостум році, що трошка було не так остро вже, переслідування вже не таке було. Ну і повернулися тямтілі. А тутакай тиж різно то було... Ми мусили викупити свою землю, від теї полькі, осаднічкі. Всіми силами старалися, щоби своє утримати, вернутися на свою рідню землю і до своєї рідної хати. І наши батьки приїхали, ми удзискали свою землю, свої будинкі, і батьки дуживіли..., тут лежать на кладбіци, а ми продовжаємо далі свою місію, до сьогоднішнього дня... Приїхали, поставили тут тую церковку маленьку, так що тепер маємо де помолитися і так живемо далі. Барзо добре, що поставили той хрест. Для мене тое всьо вже знане. Я вже тое переживав. То тільки для наших дітей, внукув, правнукув буде гісторія дальших поколінь.

Батькам Олексія Марецького вдалося повернути на рідну землю і спочити поміж рідними на цвинтарі в Ольшанках. Проте багато-хто у 1947 році встанне бачив рідне село і могили цих людей внаслідок акції «Вісла» розкинені по всій Польщі, від околиць Вроцлава, через Щецин та Гданськ до Ольштина. Після освячен-

ня новоспорудженого хреста-пам'ятника о. ігумен Амвросій з монастиря св. Серафима Саровського в Костомолотах очолив панахиду за «всіх почивших жителей села сего, на місці сїм погребених і в землі чуждей погребених, пострадавших жителей села сего, і всіх от віка почивших отець і братії наших». Співслужило йому духовенство не тільки з сусідніх парафій: Тересполь, Загорова, Кобилян, Копитова, але також із Славатич та Угурська.

Саме панахида спонукала 80-річну Ніну Чеберкус з Добромисля до спогадів.

— Там пусвятили пам'ятника, а моя бабця, котору вивезли в сорок сьомому році, зустрілася не «зємях заходніх» — говорить пані Ніна — Вуна переживіла так той встионс, же пугубилася, з пам'яттю їй було кепсько. Вуна знала рудину, алі вуна ни мугла призвичаїтися, же її на обци терени завезли і всьо втикала дудому. І тое мні всьо в пам'яті. Ни раз лапали... Хтось сказав, дав знати... І то не йшла десь в сторону сходу, тільки на захуд. «Бабцю, де віте ідете? — Додому! А що я тут буду рубити? То ж то не моє, я маю своє». А мні то дїсь так тяжко було на серцю, бо приганулося всьо то, бо молилися за тих пукуйних, котори лежать там на тій землі чужій.

Урочистості згуртували в ольшанецькій церкві не тільки тих, які до цих пір згадують лихоліття 1947 року, але також їхніх дітей, внуків і правнукув, для яких пам'ятник має

пригадувати нелегку долю української та православної традиції на Підляській землі. Про насильне виселення, але й про руйнування православних церков на Південному Підляшші, добре пам'ятає народжена в 1931 році Надія Назарук. Вона переконана в цьому, що пам'ять про трагічне минуле і складний спільний досвід парадоксально єднає тих, що повернулися з вигнання. На її думку будувати майбутнє українцям у післянімецьких селах було б просто неморально.

— Вже казали, що то все пропало — говорить пані Надія — Повалили церкви, нигде ни можна було ни рушитися, вивезли на захід. Там ну дваццять п'ять, ну триццять кілометри їднн другіх шукали. Там наші люди, там наші люди... Церкви з рік

ни було. Потум ну дваццять п'ять кілометри їздили, то найближшій було. І вже як з'їхалися, то так як рудина з'їхалися... В нещастю радість! А каждая деревина, овоц, свья сторона каждому мила. Ой, кажуть, що там в Немчах були. То ж то чіс взяти...! Хто хоче чіс взяти, то йому миле, алі то тиж хтось там був і тиж жадав, щоб бути на йому! А вуни мусили зуставити і теж приїжджали такіі люди, углядали свуй куток, там в Німчах, де ми були виседльони. Теж їм серце боліло, що то їх. Як нам можна було зустатися...? І слава Богу, що ми дучикалися, щоб тим оком побачити... так приятно було дісь. Ми тоє пережили і тоє розказати все ми не дамо ради і тим, що малиі ще діти і навіть ми ни дучекаймося, щоб вуни дувідалися того.

Як там зайдуть, то прочитають і дальше зустанеться паметь життя своїх родин. Слава Богу, що тоє воскресло. Бог дав здобути свої слова, свої булі і щоб люди прочитали тую правду...

На закінчення зібрані в ольшанецькому храмі вознесли молитву до св. пророка Іллі про мудрість влади, щобн несправедливість схожа на цю з-перед 65-ти років не повторилася у майбутньому.

Андрій ЄКАТЕРИНЧУК

Фото автора статті

* Примітка автора: Українське село Волошки перестало існувати внаслідок виселення всіх його мешканців у рамках акції «Вісла» у 1947 році.

Akcja „Wisła” 1947. Dokumenty i materiały

Wstęp, wybór i opracowanie dokumentów Eugeniusz Misilo, Warszawa 2012

28 березня 1947 р. в районі Яблінюк, маленького села у Ліському повіті, в засідці зорганізованій неідентифікованим тоді збройним відділом, загинув заступник міністра національної оборони Польщі генерал Кароль Свєрчевський. За кільканадцять годин Політбюро ЦК Польської Робітничої Партії, не чекаючи на рішення слідчої спецкомісії, ухвалило рішення про акцію відплати — виселення усіх українців, що проживали у Краківському, Ряшівському і Люблінському воєводствах на колишні німецькі землі західної і північної Польщі. Точно через місяць, 28 квітня 1947 р., о 4 годині ночі, 17 тис. солдатів Польського Війська під командою ген. Степана Моссора, почали виганяти українців із рідних хат. Протягом 3 місяців депортовано щонайменше 140 тис. людей, 3800 ув'язнено в концентраційному таборі в Явожні, на смертну кару засуджено 173 вояків УПА. Не було в післявоєнній історії Польщі випадку застосування репресій за подібним розміром протягом так короткого часу.

Про цю трагічну подію в історії польсько-українських відносин розповідає Євген Мисіло у своїй найновішій книжці про Акцію „Вісла”, яка поміщає:

— вступну статтю (200 сторінок), в якій описано підготовку до остаточного вирішення українського питання у Польщі після 1944 р., перебіг і наслідки Акції „Вісла”;

— 500 до недавнього часу засекречених документів Політбюро ЦК ПРП, Війська Польського, Міністерства Безпеки, Міністерства Закордонних Справ, польської адміністрації, у цьому числі кількадесят невідомих досі документів про виселення українського православного населення з Люблінського воєводства;

— списки 1224 місцевостей, з яких виселено українців у 1947 р., у тому числі з повітів Біла Підляська, Володава, Холм, Грубешів, Томашів, Білгорай;

— списки 442 виселенських транспортів, разом з картою Польщі, на якій позначено райони виселень і поселень та розподілення транспортів у Осьвенцімі і Люблінні;

— списки прізвищ 487 вояків УПА засуджених на смертну кару польськими військовими судами в Кракові, Ряшеві, Люблінні, Варшаві, Ольштині та судом Оперативної Групи „Вісла”;

— списки 162 українців замучених у концентраційному таборі в Явожні;

— 70 біограм і фотографій членів командування УПА, ОУН і Оперативної Групи „Вісла”;

— 150 фотографій і фотокопій документів.

Об'єм книжки: 1248 сторінок.

Ціна книжки, для читачів „НБІН” — 100,00 зл (з висилкою на території Польщі).

Замовлення слати на адресу:

UKAR, 00-735 Warszawa, ul. Iwicka 38/46

По телефону: 22 407 57 84;

тел. моб. 607 13 13 74.

Цитати з книжки:

Wszystkie decyzje polityczne i administracyjne, akty prawne i wyroki sądowe wydane przez władze komunistyczne, polski rząd — Państwo Polskie w związku z Akcją „Wisła”, które dotknęły Ukraińców fizycznie, moralnie i ekonomicznie, obowiązują nadal, bowiem nie zostały dotychczas zmienione ani uchylone.

Ukraińcy — ofiary represji stalinowskich — są dziś jedyną kategorią obywateli Rzeczypospolitej, którą pozbawiono prawa do uznania ich cierpień za niesprawiedliwe, godnych chociażby symbolicznego zadośćuczynienia czy prawa do przeprowadzenia indywidualnych rewizji wyroków, zgodnie ze standardami, które w tym samym czasie przysługują obywatelom ofiarom represji stalinowskich narodowości polskiej.

Władze demokratycznej Polski, które po 1989 r. potępiły zarówno zbrodnie hitlerowskie, jak i stalinowskie, wciąż sprzeciwiają się uznaniu uwięzienia Ukraińców w obozie koncentracyjnym w Jaworznie za zbrodnię komunistyczną i traktowania ich jak ofiar represji.



Літо це період численних українських заходів, так на Підляшші, як і в інших регіонах Польщі. Вже традицією стало, що є це також час збільшеної активності української молоді на нашій підляській землі. Починаючи з 2007 року прояви цієї активності мали різні форми, були це піші рейди, байдаркові сплав, чи етнографічний табір, який відбувся минулого року. Цього року організатори рейду вирішили повернути до ідеї байдаркового сплаву, яка виявилася дуже атракційною так у красноразумчому, як і в інтеграційному плані.

Рейд «Пудляше 2012» проходив у днях 2-4 серпня і мав свій початок у скансені біля села Козлики, де відбулася його культурознавча частина, в яку увійшли дві доповіді. Перший, з доповіддю на тему «Внесок Підляшшя до української культури», виступив д-р Тадей Карабович – поет, літературознавець та культуролог, науковий працівник Університету Марії Кюрі-Скłodовської в Любліні. У

своєму виступі д-р Карабович зосередився зокрема на історичній, церковній та культурній спадщині Підляшшя та показав його зв'язки в цих сферах з іншими українськими землями та загальноукраїнською культурою. Другу доповідь, на тему «Бойовий гопак – українське бойове мистецтво», виголосив Ілля Сидорук, котрий представив історію та деякі теоретичні знання про бойового гопака, а на закінчення в дуже ефективний спосіб презентував пробку своїх практичних вмінь. Треба підкреслити, що Ілля Сидорук є одною з двох осіб у Польщі (поруч з Михайлом Гаврилюком), які офіційно мають право навчати бойового гопака, що теж успішно роблять. До того обидва вони походять з Більська-Підляського, що дає надію на майбутній розвиток цього бойового мистецтва на Підляшші.

Після доповідей відбулося інтеграційне вогнище зі співанням українських пісень та цікавими розмова-

ми. Хоча більшість учасників зналася з попередніх рейдів, то було також кілька осіб, які прибули тут вперше. Однією з них був Євген Завальнюк, який сам є українцем з Москви і перший раз відвідував Підляшшя. Участь Євгена в рейді є доказом досить активних зв'язків українців Підляшшя з українцями Росії, які постійно утримуються з 2010 року. Окрім цього, участь представників закордонного українства в чергових едіціях рейду є свідомим рішенням і має на меті показати, що можна бути українцем, незважаючи на політичні кордони, та можна протистояти асиміляційним процесам, коли цього хочемо. Іншим позитивним аспектом цієї присутності є більша мотивація для вживання української мови, яка всіх нас єднає.

3 серпня рано п'ятнадцятиособова група опустила байдарками на Нарву і жваво попливла разом з течією річки в сторону древнього містечка Суража – мети рейду, яка мала



бути досягнута наступного дня. Те-чія річки та погода сприяли рейдови-кам, котрі пливучи у туристичному темпі могли насолоджуватися кра-сою долини Нарви, загоряти на сонці та вести довгі розмови зі своїми това-ришами у веслуванні.

На нічліг рейд зупинився біля села Страбля, де на високому березі ріки станули в колі шатра. Втома від вес-лування та пекучого сонця не давала про себе забути, однак не обійшлося без вечірнього вогнища та спільного співу, аж до пізніх годин ночі.

Другий день сплаву був трош-ки легшим, тому що на небі з'явило-ся більше хмар, а і кілометрів зали-шилося менше. Біля 17 години перші байдарки почали впливати до Сура-жа, минаючи з лівого боку ранньосе-редньовічне городище, котре пам'я-тає часи приналежності цієї місце-вості до Київської Русі. Коли остан-ня байдарка допливла на місце при-значення, всі рейдовики забралися машинами назад до скансену в Коз-ликах, щоб при спільному вогнищі підсумувати і завершити рейд. 5-го серпня рано всі роз'їхалися по сво-їх домах.

Рейд «Пудляше 2012» вже за нами і приходить час, щоб зробити за-гальні підсумки. Чи захід пройшов успішно, чи зреалізував поставлену перед ним ціль? Хоча, як то в жит-ті, поглядів може бути стільки, що людей, то здається, загальна оцінка рейду є позитивною. Говорити може про це кількість людей, яка кожно-го року бере участь у цих літніх, мо-лодіжних ініціативах організованих Союзом українців Підляшшя, при чому ця кількість поступово збіль-шується. Успішно проходить також інтеграційний процес, бо знайомства встановлені під час рейду підтриму-ються також після нього. Треба зау-важити, що краще виглядає теж про-блема мови, бо щораз більше осіб по-чинає вільно говорити українською, що в минулому виглядало по-різно-му.

Очевидно Рейд це перш за все люди, і тому щиросердечно хочу по-дякувати всім особам, які мали свій внесок при його організації, зокрема Ігореві та Ані Вереміюкам, д-р Та-дееві Карабовичу, Іллі Сидоруку та підляській мережі магазинів «Arhe-ian».

Лука ЧИЖЕВСЬКИЙ

Wziągu ostatnich lat na Podlasiu między Bugiem a Narwią znacznie wzrosła liczba odremontowanych zabytkowych cerkwi. Dzięki środkom z różnych źródeł, m.in. funduszy unijnych (jak Program Rozwoju Obszarów Wiejskich na lata 2007-2013), samorządów lokalnych, również składek wiernych, wielu sakralnym obiektom udaje się przywrócić ich piękny wygląd. Prace te są kontynuowane i kolejne parafie szukają dostępnych źródeł dofinansowania na remonty swoich świątyń. W bieżącym 2012 r. m.in. Urząd Marszałkowski Województwa Podlaskiego przyznał 1 mln zł na prace konserwatorskie, restauratorskie i roboty budowlane przy zabytkach wpisanych do rejestru, z czego 254 tys. przeznaczono właśnie na remonty świątyń prawosławnych. Kwoty od 6 tys. do 50 tys. zł otrzymały m.in. parafie w Augustowie, Bielsku Podlaskim, Kleszczelach, Puchłach, Starym Korninie, Rajsku, Sakach i Czyżach.

Cerkiew Kosmy i Damiana – wizytówką gminy Czyże

Podlaską cerkwią, która już w ubiegłym roku skorzystała z dofinansowania z Urzędu Marszałkowskiego, jest prawosławna kaplica cmentarna pod wezwaniem świętych Kosmy i Damiana, należąca do parafii Zaśnięcia Przenajświętszej Bogurodzicy w Czyżach. To bez wątpienia jedna z ładniejszych zabytkowych cerkiewek drewnianych na Podlasiu. Data jej budowy nie jest dokładnie znana, jednak prawdopodobnie pochodzi ona z XVIII w. W obecnym miejscu – na cmentarzu założony na początku XIX w. – została przeniesiona 200 lat temu, ok. 1812 r. z pobliskiej Łoknicy. Istnieje również domniemanie, że jest to dawna cerkiew parafialna z samych Czyż, ale brak konkretnych źródeł nie pozwala zweryfikować tych sprzecznych infor-

macji. Wiadomo jedynie, że czyżowska kaplica pełniła niegdyś w innym miejscu rolę cerkwi parafialnej.

Cerkiew na cmentarzu w Czyżach nawiązuje swoim stylem do charakterystycznego dla Podlasia budownictwa ludowego. Jest to duży, jednoprzestrzenny budynek, wzniesiony na planie prostokąta z prezbiterium zamkniętym trójbocznie. Wewnątrz zachował się ikonostas z połowy XVIII w. z pięknie zdobionymi carskimi wrotami. Tak właśnie wyglądała najstarsze świątynie budowane na Podlasiu w wiekach XVII-XVIII.

W 1825 r. w cerkwi poświęcono ołtarz św. św. Kosmy i Damiana. W 1889 r. przeprowadzono remont o nieustalonym zakresie i konsekrowano świątynię pod obecnym wezwaniem. W latach 20. XX w.



Cerkiew przed remontem nie wyglądała szczególnie okazale

wykonano część nowego ogrodzenia, a w 1937 r. naprawiono więźbę dachową oraz podbito deskami sufit wewnątrz cerkwi. Po II wojnie światowej cerkiew remontowano dwukrotnie: w 1960 r. i w latach 1970-72. 1 kwietnia 1977 r. wpisano ją do rejestru zabytków.

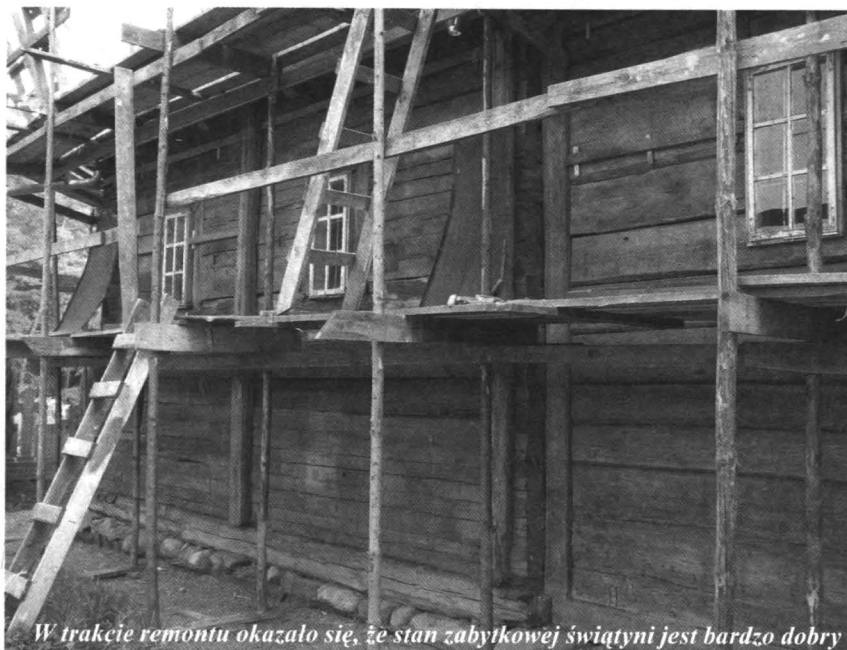
Przez wiele lat kaplica marniała. W 2011 r., m.in. dzięki ofiarom parafian i środkom z Urzędu Marszałkowskiego, z którego Parafia Prawosławna w Czyżach otrzymała 29 tys., udało się przywrócić jej piękny wygląd zewnętrzny.

Od końca czerwca do końca października ubiegłego 2011 roku, w sumie 96 dni roboczych, trwały prace remontowo-konserwatorskie. Obejmowały one renowację ścian kamiennych fundamentowych i podwalin, remont ścian zewnętrznych, remont konstrukcji i pokrycia dachu. Wymieniono szalówkę i okna, dach pokryto sosnowym gontem łupanym, wykonano instalację odgromową, a także założono orynnowanie z blachy nierdzewnej. Wszystkie prace były przeprowadzone zgodnie z zaleceniami podlaskiego konserwatora zabytków, tak by zachować historyczny kształt świątyni. Co ciekawe, po zdjęciu szalówki okazało się, że ponad 200-letnia drewniana cerkiewka jest w stanie bardzo dobrym i tak naprawdę niewiele rzeczy wymaga wymiany.

W 2012 roku Parafia Prawosławna w Czyżach otrzymała z Urzędu Marszałkowskiego kolejne 28 tys. na kontynuację remontu. Dzięki temu mogły ruszyć prace związane z odrestaurowaniem wnętrza świątyni.

Jeszcze dwa lata temu cmentarna cerkiew w Czyżach nie zwracała szczególnej uwagi. Dziś dzięki przeprowadzonym remontom cieszy oko nie tylko wiernych parafii, ale wszystkich przejezdnych.

*Ludmiła LABOWICZ
Zdjęcia autorki artykułu*



W trakcie remontu okazało się, że stan zabytkowej świątyni jest bardzo dobry



Cerkiew po remoncie jest wizytówką Czyż

Хочеш бути героєм України?

Об'єднання українців у Польщі – Поморський відділ у Гданську та Союз української незалежної молоді

мають превелику честь запросити на **36. Український молодіжний ярмарок**, який відбудеться 16 – 17 листопада 2012 року в CENTRUM STOCZNIA GDAŃSKA (CSG) Гданськ, вул. Вало́ва 27а (в'їзд: Вало́ва/Лі́ся Гро́бля)

У програмі цьогорічного Ярмарку: «Молода Муза» – III Ярмаркові зустрічі з українським театром (п'ятниця год. 19.00). На сцені театру виступатимуть: Студентська аматорська театральна група «Навпаки» з Гданська, Шкільна аматорська театральна група «Попри Все» з Перемишля, Студентський театральний проект «Наше» з Кракова. Ярмаркові концерти (субота год. 18.00). Зірка вечору: ТАРТАК!

Чекаємо Вас!

www.jarmarok.znimky.net

Mówiąc o zabytkach naszej kultury w Polsce, mamy na myśli głównie cerkwie i cmentarze, które – także pomimo braku pierwotnych gospodarzy, a to przecież sytuacja typowa na południe od Bugu czy nad Sanem i Popradem – pozwalają określić ogólne zarysy obszaru zamieszkanego przez ludność ukraińską. Ale w tej roli mogą wystąpić też nazwy miejscowości, zdradzające swoją nadal nie zatartą fonetyką ukraińską język ojczysty ich założycieli i pierwotnych mieszkańców, co doskonale widzimy na terenie przynależnej obecnie do woj. mazowieckiego i lubelskiego zabużańskiej części dawnej ziemi brzeskiej. Wystarczy przejechać się –

samochodem lub palcem po mapie – z Siemiatycz przez Białą Podlaską i Włodawę do Chelma, aby znaleźć cały szereg nazw, które pomimo ich, niejednokrotnie daleko posuniętego, przystosowywania do języka polskiego zachowały swoje jednoznaczne ukraińskie rdzenie, jak Hołowczyce, Horoszeki, Hrud, Dubów, Dubica, Wisznice, Dołholiska, Korolówka, Horodyszcze (a „daleko od szosy” Horbów, Żurawłówka, Harachwosty, Waśkowółka, Żelizna, Porosiuki, Terebela, Chotycze, Derło, Hołodnica, Zaczopki, Czetwertyny, Żeszczynka, Lebidziew, Koroszczyn, Łobaczew, Berezówka, Wierchliś, Husinka, Zahorów, Holeszów, Hołowno itd.).

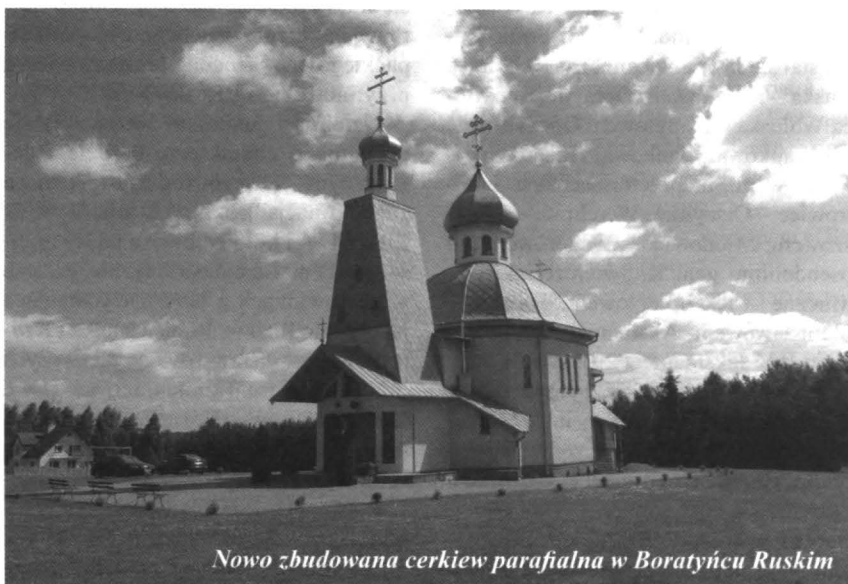
A gdzież Spas i Królowa Ruska?

Wyrazistym świadectwem obecności ludności ukraińskiej są też miejscowości o dwuczłonowych nazwach zawierających przymiotnik „Ruski”, charakterystyczne zwłaszcza dla strefy mieszanego osadnictwa w dawnej ziemi drohiczyńskiej, a więc w obecnych powiatach siemiatyckim (Boratyniec Ruski, Miłkowice Ruskie, Twarogi Ruskie), łosickim (Patków Ruski), siedleckim (Skwierczyn Ruski) i sokołowskim (Buczyn Ruski, Czaple Ruskie, Jabłonna Ruska, Kosów Ruski, Sawice Ruskie, Stok Ruski). Powstały one dla odróżnienia wsi z ludnością ukraińską, głównie włościańskich, od położonych w ich bezpośrednim sąsiedztwie wsi zamieszkanych przez ludność polską, głównie drobnoszlachecką, które z reguły mają w nazwie przymiotnik „Lacki”. Wzorcowym przykładem takiej pary są wsie położone we wschodniej, nadal mającej przewagę ludności etnicznie ukraińskiej części pow. siemiatyckiego – włościański Boratyniec Ruski i drobnoszlachecka „okolica” Boratyniec Lacki. Wg spisu powszechnego z 1921 roku Boratyniec Ruski miał ludność wyłącznie prawosławną – mieszkało w nim 187 osób, zaś w nieco mniejszym Boratyniu Lackim było 112 mieszkańców wyznania rzymskokatolickiego, 9 prawosławnego i 14 mojżeszowego. Etniczno-wyznaniowy charakter Boratynia Ruskiego zachował się do dzisiaj, w latach 90. powstała tu nawet odrębna parafia prawosławna. Natomiast położone dalej na zachód Twarogi i Miłkowice uległy spolonizowaniu, przy czym nazwa Twarogi Ruskie zachowała się, natomiast Miłkowice Ruskie już dawno stały się Miłkowicami-Mačkami (pod tą nazwą występują już w XIX w.). Natomiast zupełnie niedaw-

no przymiotnika „Ruski” pozbawiona została większość wymienionych wyżej miejscowości w powiatach położonych na południowym brzegu Bugu. Jeszcze w „Skorowidzu miejscowości Rzeczypospolitej Polskiej” (1924 r.) człon „Ruski/Ruskie” jest zachowany, natomiast obecnie znajdziemy go tylko w przypadku Stoku Ruskiego i Kosowa Ruskiego, zaś w pozostałych został albo usunięty (Patków, Skwierczyn) lub zamieniony – mamy więc teraz Jabłonną Starą, Buczyn Dworski, Czaple Górne, Sawice Wieś).

W podobny sposób pozbyto się niemiłego członu w nazwach dwóch wsi Ruska Woła (inaczej Ruskowola), w XV-XVIII w. położonych w granicach województwa lubelskiego – Ruską Wołę nad Wieprzem (pow. lubartowski) zamieniono na neutralną etnicznie Nową Wołę, zaś Ruską Wołę w powiecie radzyńskim – na... Polskowolę. Oszczędzono natomiast dwie Ruskie Wsie,

może dlatego że są położone daleko od zwartego obszaru osadnictwa ukraińskiego – pierwsza z nich bowiem leży nieopodal Kocka (pow. lubartowski), druga zaś aż pomiędzy Stalową Wołą a Sandomierzem w woj. podkarpackim, tym bardziej że ich nazwy już od dawna są czysto symboliczne. Nie podarowano natomiast Ruskiej Wsi nad Sanem (pow. przemyski), będącej przedlokacyjnym Dubieckiem, gdyż miejska wspólnota po otrzymaniu w 1407 r. prawa niemieckiego ulokowała swoje miasto trochę bardziej na północ. Starą osadę przygodową nazywano początkowo Ruskim Dubieckiem, później zaś Ruską Wsią, właśnie ze względu na skład narodowościowy mieszkańców – wg spisu z 1921 roku było tam 726 osób narodowości „rusińskiej”, 76 polskiej i 7 żydowskiej, funkcjonowała też parafia greckokatolicka z nową murowaną cerkwią. Po II wojnie światowej ludność ukraińska została wysiedlona, cer-



Nowo zbudowana cerkiew parafialna w Boratyniu Ruskim



kiew rozebrano w 1964 roku, wykorzystując materiał do budowy szkoły-pomnika 1000-lecia Państwa Polskiego, zaś w 1968 roku, znanym z nacjonalistycznych czystek, nazwę Ruska Wieś zmieniono na Wybrzeże. Kolejna Ruska Wieś w dawnej ziemi przemyskiej była położona tuż koło Rzeszowa, przez który też została wchłonięta już na początku XX w. (w 1977 r. taki sam los spotkał wieś Zalesie z istniejącą do dzisiaj murowaną cerkwią).

Umyślną likwidację przez administrację państwową w okresie powojennym widzieliśmy też w przypadku nazw wielu innych miejscowości na Łemkowszczyźnie, Nadsaniu i Chełmszczyźnie. Najbardziej znanym przypadkiem jest ministerialne rozporządzenie z 1977 roku, które dotyczyło 116 miejscowości na terenie województwa krośnieńskiego, nowosądeckiego i przemyskiego. Rozprawiono się wówczas nie tylko z przymiotnikiem „Ruska/Ruski”, ale też z ogółem nazw mających dla urzędników szczególnie wyraźne ukraińskie brzmienie. Spolonizowano je, m.in. tłumacząc nazwy odmienne lub wymyślając zupełnie nowe, często też pochodzące od imion, ale już kojarzonych jako polskie. Tak więc nie tylko Jabłonicę Ruską, Dąbrówkę Ruską i Świerżową Ruską pozbawiono przymiotnika, Jawornik Ruski stał się Jaworowicami, zaś Kobylnica Ruska – Kopytowem Dolnym (Kobylnica Wołoska – Kopytowem Górnym), ale też Wańkowa – Jankową, Hnatkowice – Ignacowem, nieprzetłumaczalne Dmirowice – Olszynką, Werchrata – Boguszowem, Młodowice – Walterowem (od pseudonimu gen. K. Świerczewskiego), Muczne – Kazimierzowem, Hulskie – Stanisławowem, Aksmanice – Witoldowem, zaś Jaksmanice – Witoldówkiem. W wielu wypadkach pozbyto się nazw z ukraińskim brzmieniem lub rodowodem tworząc ich spolszczone warianty (np. Horodek – Gródek, Hroszówka – Groszówka, Hruszowice – Gruszowice, Bereźnica Niżna – Brzeźniczka, Bereźnica Wyżna – Brzeźnica, Smereczne –

Świerkowa, Zubeńsko – Zębieńsko) lub wymyślając nazwy wykazujące pewne pozorne podobieństwo do pierwotnych (np. Skwirtne – Skwierzyn, Morochów – Mroczków, Hłudno – Chłodnik, Radruż – Rozdroże, Prełuki – Przełęcz). Ale w większości przypadków nazwy tworzono w sposób zupełnie dowolny (np. Sierakońce – Kalinowce, Gorajec – Dąbrowa, Kreców – Sady, Ulucz – Łąki, Tworyłne – Słoneczna), choć czasem mający pewne uzasadnienie topograficzne, np. w wypadku Czerzeża pod Sanokiem i Nehrybki pod Przemyślem, które stały się Przedmieściem i Podgrodzem, czy Huwnik nad Wiarem, nazwanych Wiar-ską Wsią.

Takie aroganckie działanie wywołało protesty także w środowiskach polskich i wiosną 1981 roku – w „czasach „Solidarności” – przywrócono nazwy sprzed 1977 roku. Później osobnymi zarządzeniami odnowiono zmianę „źle kojarzących się” nazw Poździacz i Dusowce na Leszno i Niziny; w 1957 r. z takich samych powodów zmieniono nazwę wsi Hujsko – w wersji ukraińskiej Бійсько (Wijśko) na Nowe Sady (nazwa jednego z przysiółków dawnego Hujśka). Tak więc dzięki skandalowi, który spowodowała próba pozbycia się niewygodnych nazw w sposób hurtowy, na terenie obecnego woj. podkarpackiego przywrócono też nazwy wsi z przymiotnikiem „Ruska/Ruski”.

Natomiast sukcesem zakończyły się działania o charakterze bardziej „detałicznym” (swego rodzaju pełzająca „denominacja”), których ofiarą obok Ruskiej Wsi koło Dubiecka padły miejscowości na Łemkowszczyźnie, jeszcze w skorowidzach z lat 20. występujące jako Uście Ruskie, Ropica Ruska i Królowa Ruska – nazwy dwóch pierwszych już w 1949 roku zmieniono na Uście Gorlickie i Ropicę Górną, a w 1968 roku to samo spotkało Królową Ruską, która stała się Królową Górną. Nazwy Ropica Polska i Królowa Polska jako oficjalne funkcjonują tu nadal, podobnie jak – również pozbawione swojej „ruskiej

parę” – Skwierczyn Lacki, Jabłonna Lacka na Podlasiu Południowym i Horyszów Polski pod Zamościem.

Pary Horyszów Polski – Horyszów Ruski (ob. pow. zamojski) i Łopienik Lacki – Łopiennik Ruski (ob. pow. krasnostawski) funkcjonowały jeszcze w latach 20. Obecnie Horyszów Ruski występuje już bez swego etnicznego członku, zaś Łopienniki mają odpowiednio nazwy Górny i Dolny. Co ciekawe, w obu Horyszowach, położonych na wschód od Zamościa, mieszkała przeważnie ludność ukraińska, mająca przewagę także w okresie międzywojennym (ponad 60% prawosławnych), natomiast w pogranicznym Łopienniku Ruskim w 1921 roku było już tylko niecałe 10% prawosławnych.

Tak więc w chwili obecnej jedynymi miejscowościami w woj. lubelskim, których oficjalna nazwa urzędowa zachowała pochodzenie od historycznego imienia Ukraińców, są Ruskie Piaski na północny zachód od Zamościa i Ruska Wieś pod Kockiem, będąca niewątpliwie śladem osiedlenia tam jakiejś grupy włościan ze wschodu (na podobny fakt zdają się wskazywać też nazwy wsi Wyliny-Ruś i Ruś, położonych na historycznym Mazowszu, obecnie w pow. wysokomazowieckim i łomżyńskim woj. podlaskiego).

Na marginesie można zauważyć, że na Chełmszczyźnie pozbyto się też dwóch ciekawych nazw nawiązujących do Cerkwi wschodniej. Tak stało się ze wsią pod Hrubieszowem, która w XIX-wiecznych publikacjach polskich występuje jako Bohorodyca, co jest swego rodzaju analogią do nazwy miasteczka Bohorodczany w Galicji (obecnie w obwodzie iwanofrankowskim). Jednak w latach 20. w praktyce urzędowej przyjęta zostaje jej wersja skrócona, ale nadal ukraińska – Borodyca, później już całkowicie spolszczona na Brodzica (że niby od brody ta nazwa powstała – nawet napisano specjalną „legendę” o brodatym rycerzu). Podobny los spotkał nazwę położonej niedaleko Chełma wsi Spas, powstała od istniejącej tu od XIII w. cerkwi Spasa (Zbawiciela), którą po II wojnie światowej zamieniono na banalne Podgórze.

A że jak pisał przed wiekiem jeden z polskich ludoznawców, Rusini powiatu bielskiego byli przez swoich sąsiadów – Mazurów charakteryzowani m.in. jako zawzięci i mściwi – więc na naszych łamach o takich sprawach nadal będziemy zawzięcie pisać!

Jerzy HAWRYLUK
Zdjęcia autora artykułu

Осінній цикл свят, який пов'язаний в основному зі збором врожаю та приготуванням до зими, завершує річне календарно-обрядове коло. Початок і кінець цього періоду визначається по-різному. Деякі дослідники вважають початком осені день св. Іллі (2 серпня), інші – свято Успіння Праведної Ганни (7 серпня). Календарні празники осіннього циклу завершуються днем святого Пилипа (27 листопада), після якого настає зимовий піст – Пилипівка, або децю пізніше – святом Введення в храм Пресвятої Богородиці (4 грудня).

«Як сієйна Луна, буде жита куна» Осінні звичаї на Північному Підляшші

Традиційні свята українського населення Північного Підляшшя були вже темою вивчення дослідників. Народну лексику пов'язану з тими празниками, у тому числі звичаї, якими вони супроводжувалися, досліджувала на території цілої Білостоцької д-р Ніна Андросюк з Університету в Білостокі. Річний календарно-обрядовий цикл свят населення регіону між Бугом та Нарвою вивчали також науковці з України. У 1997 р. працювала тут етнографічна експедиція Київського національного університету ім. Т. Шевченка, результатом якої стала м.ін. стаття Валентини Борисенко «Ганна – вже осіння панна». Традиційні осінні свята українців Підляшшя («Над Бугом і Нарвою» 5/2003 і 6/2003). Презентований тут матеріал є результатом моїх фольклорних записів здійснених у 2001-2012 рр. у таких селах, як: Плєски, Пасинки, Збуч, Чижі, Ляди, Курашево (гм. Чижі), Старий Корнин, Баранувці (частина села Малинники), Красне Село, Соб'ятино, Рогачі, Микуличі, Витово, Добривода, Кнориди, Чохи-Орлянські та ін.

Початком осіннього циклу свят українське населення Підляшшя вважає свято Ганни, яке вшановується 7 серпня. Оскільки однак багатьох фольклористів, у тому числі Олекса Воропай, відомий дослідник української народної традиції, автор книжки «Звичаї нашого народу», до циклу осінніх празників зараховують уже день пророка Іллі (20 липня за старим та 2 серпня за новим стилем), почнемо розглядати цей період саме від того свята.

Святий Ілля це найбільший серед старозавітних пророків, поборник істинної віри і благочестя. Він жив 900 років до Різдва Христового в часи царювання ізраїльського царя Ахава. З малих літ присвятив себе Богові, поселився в пустелі та жив у молитві й суворому пості. Здійснив також ряд чудес. За свої земні дія-

ня був живим у вогняній колісниці знесений на небо.

Відомо з літопису Нестора, що в дохристиянські часи в Києві існувала церква, збудована на честь святого. Давні іконописці зображували його сидячим на колісниці з вогняними колесами, яка була оточена з усіх боків вогняними хмарами і запряжена чотирма крилатими кіньми.

Святий Ілля сприймався як посередник між небом та землею. За народною міфологією, це наступник грізного язичницького божества – громовика Перуна, і з цим в'яжеться багато вірувань та легенд.

На Підляшші празник пророка Іллі (як кажуть у народі – Ілія) врочисто святкується м.ін. у церквах присвячених святому в Морі, Підбіллі та Новому Корнині, а також у каплиці Кузьми і Дем'яна, філіальній церкві парафії в Черемсі. Звичаї пов'язані з тим днем аналогічні з тими, які існували скрізь на українській території.

Нерідко саме тоді ішов дощ, гриміло та блискало:

– Казалі, што як гриміт, то Ілія їде на небі на колясці і блискає йому нуд кольосамі. Ми колись перед Ілією з батьком косілі на Бокувці (назва поля – ЛЛІ), а гриміт і блискає. Я кажу – ну, вже Ілія їде до Мора на празнік (Марія Максим'юк, Збуч).

Хоча в народі день 2 серпня вважали присвятком, то намагалися не працювати, особливо в полі, боячись гніву пророка, який може того, хто не святкує, вдарили блискавкою:

– На Ілію нічого не можна було робіти, бо казалі, што Ілія зошлє громи (Людмила Юзвіюк, Чижі).

– Колись ніхто не робів і не роб'ят тепер, бо бояться, што гриміт (Тетяна Масальська, Збуч).

– Бояліся, бо кажут, коб не вдирило. Колись на Ілію в Оришкови поїхав Боровік (житель села – ЛЛІ) по сїно, і так

но вїхав до клуні, груом дав і клуня згоріла. То все казалі (Марія Максим'юк, Збуч).

Під час грози – не лише в день св. пророка, але завжди коли гримить – підляшшуки запалюють перед образами *грумнічну свїчку*. Вірять, що вона хоронить хату перед тим, щоб не спалив її грім.

Бувало, що від дня Іллі псувалася погода. Це знайшло віддзеркалення в приказці, яка популярна також в інших регіонах України: «Ілія – наробіт гнілія» (Тетяна Масальська, Збуч).

День пророка припадає в сезоні жнив. «Ілія – то вижну і я» (Людмила Юзвіюк, Чижі) – говорили на Підляшші. Бувало, що селяни випікали вже тоді хліб з нового врожаю: «На Ілію повну пїч хлїба налію» (Марія Максим'юк, Збуч), «На Ілію хлїба напеку, а на Бориса вже добре напорися» – як на Ілію напекут свїжого хлїба, то на Бориса вже добре його наїдяться (Тетяна Масальська, Збуч).

Празник осіннього Бориса і Гліба – молодших синів Володимира Святославича, яких після смерті батька в 1015 році вбив, згідно з літописом, їхній старший брат Святополк, припадає 6 серпня (24 липня за старим стилем). У народі це свято завершувало дозрівання всіх хлібів.

На Підляшші святом Борисові і Глібові присвячена каплиця у селі Кожино.

Після празника Іллі починалося приготування до озимого посіву жита і пшениці:

– По Ілії оралі на збуоже чорнуху (Василь Максим'юк, Збуч).

День пророка мав значення також для бджолярів:

– До Ілії виходят рої з улья і їх обсаджуют у другі улії, коб билі. То як до Ілії вийдут, то їх обсадят, «а по Ілії кійом по рої». Як по Ілії руой виходіт, то вже не має скуоль живності набраті, не дасть ради назбіраті меду на зіму (Марія Максим'юк, Збуч).

Оскільки підляшшуки рахували свя-

то пророка Іллі ще літнім празником, то свято Успіння Праведної Ганни (у народі просто – **Ганна**), матері Діви Марії, від якої народився Ісус Христос, що припадає п'ять днів пізніше (7 серпня за новим та 25 липня за старим стилем), вже вважалося початком осені. Знайшло це віддзеркалення в популярній по цілому Підляшші приказці «Ганна – осі́ння панна» (Людмила Юзвіюк, Чижі).

Особливо врочисто цей день святкують у Михайлівській церкві в Старому Корнині та довколишніх селах, навіть тих, які не належать до парафії Старий Корнин, як-от: Збуч (парафія Чижі), Старе Березово (парафія Нове Березово), Крив'ятичі (парафія Вуорля). Що цікаве, у церкві в Морі, яка належить до парафії Старий Корнин, Ганни не святкують (тут приходським празником є Ілля, день патрона церкви). На Підляшші свята Ганна є патронкою церкви в Боратинцю-Руському, каплиці у Вільці-Терехівській та Пасинках, а також філіальної церкви в Старому Корнині.

У Старому Корнині день святої відзначається дуже врочисто від багатьох років:

– Як я вдома ще була малою, то ми всі до церкви йшли, а двері на ключ замикали. А люди тоюлькі ж було, що як кони поїлі, то в колодезях ні в кого води не оставалось. Усю виберут за Ганну. Просто собі нема чого напиться, так виберут. Ой, було люди. А дідув, то од брами до самої церкви. З одного і другого боку всьо діди булі і просилі. І што ж вони? Хоч кусочок хліба дай йому (Ганна Томашук, Старий Корнин).

Старий Корнин відомий чудотворною іконою Богородиці, яка об'явилася тут 1704 р. та понад 200 років помагала людям. З далеких сторін йшли тисячі віруючих, шукаючи в молитві перед нею Божої ласки і помочі. У 1783 р. дякуючи

дарам оздоровлених паломників вдалося збудувати в селі другу церкву, присвячену саме св. Ганні. На жаль, під час біженства в 1915 р. місцеве населення вивезло чудотворну ікону вглиб Росії, де вона загинула. І хоч уже майже сто років ікони немає, то слава місця залишилася.

– *Говорат, што гнали скованого, вуон невінни бив, а його сковали і гнали. І вуон попросівся до Корніна до церкви, і його пустілі. І став молитися і йому з рук кайдани упали. І в'єсят тепер у церкві тії кайдани (Марія Максим'юк, Збуч).*

– *Ганна то велікі, велікі празнік. Колісь у нас то било такоє чудовне м'єсце, што йшли сюди на кулях, а ворочалися без кулюв. Йшли спіній, зачиналі бачити. І ще й тепер мнуого люди у нас збірається (Ганна Абраміюк, Старий Корнин).*

Ганна, яку дуже врочисто святкують у Старому Корнині, це так насправді невеликий празник, якого в багатьох селах вважають буденним днем:

– *То такоє невелике свято. Є такії сьола, де там не святкують і не знають, што є Ганна (Людмила Юзвіюк, Чижі).*

І хоч Ганна це присвяток, деякі намагаються того дня не працювати:

– *На Ганну одін вюоз жито. Дав зруом і згоріла клуня. І од тих туор став Ганну святковаті (Тетяна Масальська, Збуч).*

Серед підляського народу церковний календар поєднується з циклом господарських робіт. Осінь – це в основному завершення жнив, копання картоплі та сівба:

– *Послі Ганни кунчаються жнива і начинається осень. Начинают тогди льон рвати, привозят його, б'ют, сушат, тогди везут у поле і стелют на такіх угорках, коб дощ не заняв. А як постелют льон, начинают картохлі копати, а мужчини заразкі послі Ганни то вже гнуой везат, пудпарани, пуд жито, с'єят (Ганна Томашук, Старий Корнин).*

14 серпня (1 серпня за старим стилем) святкується день семи святих мучеників Маковейів, їх матері Соломії та вчителя Єлеазара, які в 166 р. до н. е. очолили повстання за віру в єдиного Бога і були за це жорстоко покарані. На Підляшші, як і в Україні, свято це звуть – **Маковея**. В Україні цього дня згадують хрещення Русі, що його проводив князь Володимир у 988 р.

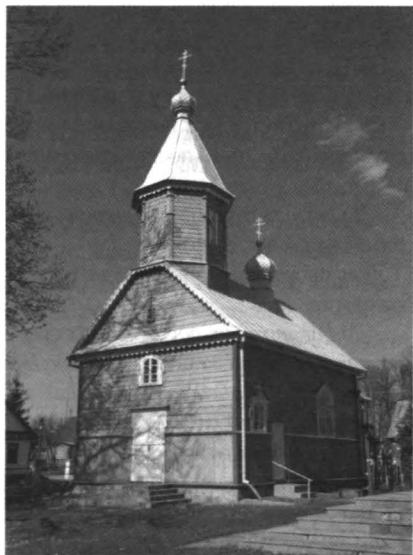
На Підляшші на Маковея святять воду, яку вважається цілющою, в Україні також квіти і мак.

У регіоні між Бугом та Нарвою Маковея святкується врочисто в урочищі Криночка, де стоїть церква свв. Братів Маковейів, що належить до парафії в Дубинах, а також на криниці неподалік від села Ляди, на границі з селом Курашево. Знаходиться там каплиця свв. Братів Маковейів, філія парафії св. Антонія Печерського в Курашеві, де в 1930 рр. об'явилася чудотворне джерельце. Історія цього місця доволі цікава:

– *Бив тут такій чоловік, Хведур Павлючук, і вуон правдоподубно бив на зур слабій. Алі бив такій досить хітровоати, то одгадував сні. Што кому снілося, йшов до його і вуон одгадував. Кому вгадав, кому не вгадав. Пришов до церкви той Хведур і каже попові, што приснівся йому сон, што Маті Божя пливла рикою, а тут такая р'чка била, і упливла у с'ту криницю (Володимир Насута, Ляди).*

У 1942 році з ініціативи Федора Павлючука було побудовано коло криниці каплицю, яку висвячено на Маковея. З того часу чудотворне джерельце стало об'єктом паломництва. Довкола почали з'являтися хрести, а на стінах каплички – ікони пов'язані з особою Федора Павлючука.

Дороги напівсліпого простого селянина і церкви почали розходитися, коли



почав він збирати довкола себе прихильників, які вважали його пророком. Арештований Службою безпеки, опинився у в'язниці, згодом оселився у Черемсі, де помер.

— *Сїта капличка, може вона відкрилася не з великою святістю. Але вона висвітлася, а люде знашли тут воду — криницю незчерпаему. І люде сталі сюди ї-хати і туо воду брати. Може комусь на правду муоцно помогло, а тут у Курашеві біли такії, што їм помогло, бо то стало намоляне мїсцє. І тепер люде везут крижї, з далека приїжджают, як глянуті на самоходи, то реєстрації з усюю (Ніна Григорук, Курашево).*

Криниця в Лядах — одне з багатьох джерел на Підляшші, до яких народ відноситься з великою шаною, та воду вважає цілющою. 14 серпня збираються тут цілі сім'ї та всі, які вірять у цілющі властивості джерельної води.

На Маковєя починається Успенський піст, званий в народі **Спасувка, Спасовка**, який продовжується два тижні:

— *Пуост зачинається од Маковєя — Спасовка — то не можна забави робіті, весілюов не можна робіті і їсті м'ясоного не можна до Сплїня. Не такїй вуон тяжкї, як Великі пуост. Як мнї баба казалі, можна сир їсті, масло, молоко, но жеб м'яса не їсті (Валентина Марцинович, Красне Село).*

Назва посту походить від народної назви свята Преображення Господнього, яке українці, у тому числі на Підляшші, звуть **Спаса** (19 серпня за новим та 6 серпня за старим стилем). Це одне з дванадцяти найбільших церковних празників, по значимості — третє після Різдва Христового та Великодня. За переказом, цього дня Ісус Христос виявив учням свою божественну натуру.

У традиції українського народу вважається Спаса одним із найбільших хліборобських свят. Його ще називали святом врожаю.

На Підляшші Спаса святкується в Преображенських церквах у Плесках і Сасинах, у яких є воно головним приходським святом, також у Клениках на могилках, монастирі св. Димитрія Солунського в Саках, та найбільш врочисто — у монастирі свв. Марфи і Марії на Святій Горі Грабарці, куди кожного року прямують тисячі прочан:

— *На Грабарку їздїлі, але говорили, што їдут не на Грабарку, а на Сумініцину. Їхалі фуорами, я ще маленька била, їхала баба моя, і мама, і тато. Крижикі везлі, хто мї в якусь хворобу, коб за здоров'є помолїтїся. Але паметаю, як брали їсті з собою, то баба приказувалі, коб жадного м'яса, чи як то це баба назива-*

лі по-давнїйшому — скоромного, не брали. Пішком ішли люде з тлумачками на плечах. Направду їхалі молїтїся (Валентина Марцинович, Красне Село).

За давньою традицією на Спаса освячують перші плоди, передусім яблука. Тому в Україні Преображення Господнє звали також Яблучним спасом. У деяких регіонах України освячували теж груші, виноград — усю садовину і городину. Традиція ця пов'язана з давнім звичаєм, щоб перший урожай приносити Богові і лише після того споживати.

На Підляшші освячували яблука, часом груші, які згодом врочисто споживали:

— *Святят яблика, наберут їх у хусточки, потом принесут додому і їдат. На стуол їх не клалі за моєї паметі. А до Спаса яблик не било можна їсті. А чом не можна, ніхто не знає. Я вже батюшкі питала і тоже не знає. То такая тайна. Оно туой матери не можна їсті, што поховас дітя (Лідія Боруца, Плески).*

— *Не їдат яблик. А чом не їдат? Бо кажут, што як у кого дітя умерло, то тому дітяті на тому свїті не дадут яблика (Марія Максим'юк, Збуч).*

— *Білі такїй, што не їлі рано перед святїньом, а білі такїй, што не їлі ціли час аж до Спаса, покуль освятяться. То такїй не їлі, у котрих — не дай, Боже, нікому — малое дїтятко вмерло. То тая мама, так полагалося, коб не їла яблик. Баба мнї розказувалі, што дїтятко, которе вмерло, воне є в небі, бо то це аньолік, ну і там дїлят ябличками на Спаса тї дїтки. Колі одного дїтїті маті наїлася яблик перед Спаса, то сказали їому: «Твоє ябличко свїня зїла». Так мнї баба тоє говорила і мої баба не їлі до Спаса яблик (Валентина Марцинович, Красне Село).*

Віра в те, що до свята Преображення Господнього не можна куштувати яблук, повсюдна на цій території Підляшші, як і скрізь в Україні. У багатьох регіонах України вважалося, що в цей день на тому свїті Пречиста Дїва роздає діткам золоті яблука, однак їх не одержують ті діти, матері яких зогрішили і їли до Спаса яблука. Деякі підляшукі ще й досі дотримуються тої заборони та до свята Преображення Господнього не споживають яблук, хоч це вже одиниці.

Чому саме аж до другої половини серпня не можна їсти яблук та іншої садовини? Пояснення є різними. Деякі кажуть, що це нерациональне — просто в таких регіонах України, як хоча б Крим, велика кількість урожаю пропадала б. На їхню думку це встановлення стосувалося винограду, причому в Греції. Там вважалося благочестивим, щоб початки ви-

нограду були насамперед принесені для євхаристійного вживання. І тільки коли найкращий урожай віддали церкві, все інше вживали в їжу. Цей звичай був зафіксований у церковних правилах. Щойно потім він потрапив в Україну. Однак, чому якраз зараз стосується яблук — невідомо.

Можна знайти також інше, більш прозаїчне, пояснення цього звичаю — культові заборони споживати перші плоди до повної їх стиглості відомі багатьом народам, навіть тим, що знаходилися на первісній стадії розвитку. Вірогідно, вживання незрілих плодів викликало шлункові розлади, тому ця заборона, маючи суто раціональну основу, згодом набула сакрального змісту.

Свято Спаса збігалось часто з закінченням жнивнської пори. Тому й в Україні освячували того дня не тільки яблука, але так само обжинкові квітки. На Підляшші їдуть у церкву з ними уже на свято Успіння Пресвятої Богородиці 28 серпня. Однак, наприклад у Плесках, за традицією, збіжжя святилося на Спаса, про що й засвідчувала в 2006 р. найстарша, тоді 94-літня, мешканка села:

— *Квітки такіє робілі — перепеліці, і святїлі їх. Оно тут у нас, у Плескує. Наи прихуод бив до Риболує, то я не вїду, як там святїлі. А до нас батюшка приїжджав сюди і святів наи перепеліці. Жито било увязане, яблика, бо дожидали, не їлі люде до Спаса, квітки такія гожи, тиєніця. Усьо таке господарське святїлі (Ганна Андріюк, Плески).*

З дня Преображення Господнього відчувається вже наближення осені. З цього часу починають відлітати на зиму птахи:

— *На Спаса бусли збіраються вилїтати у вирїй — деє далеко. Колїсь в Оришкови такїй старуткі-старуткі бив, і коло його наше поле било. І вуон на своєм полі штоє робів. А бусли кружались вже одлїтати. Вуон став на колїна: «Буслікі, буслікі, як вїте прилїтїте, то вїже мене не застане, процаїте буслікі». Як вуон процався, я там била. І так вуон вїже не дождав їх, умер (Марія Максим'юк, Збуч).*

Цей приклад показує, якою шаною тішився в давнину бусел, священний птах багатьох народів, у тому числі давніх слов'ян.

Після Спаса черговим великим празником є Успіння Пресвятої Богородиці і Прїснодїви Марії (28 серпня за новим і 15 серпня за старим стилем), день, коли Марія заснула, а її тіло одразу з душею було взяте Ісусом Христом до неба. На Підляшші звуть його **Сплїнс, Сплїнс**. Це одне з найбільших свят, а водночас



Свято Успіння Пресвятої Богородиці – Сплїне в Успенській парафії в Чижках



Квітка

останнє в літургїчному році. У регіоні врочисто святкують його в Успенських парафіях м.ін. у Чижках, Кліщелях, Більську, Ботьках та в церкві Воздвиження Чесного Хреста у Верстоці.

Успіння це пора, коли повністю закінчували жнивувати і готувалися зустрічати осінь. Того дня україномовне населення Підляшшя дякує за врожай та просить благополуччя у наступаючому році. Символом щасливо завершених жнив є квітка (квітка), яку освячують у церкві:

– Як вижнут, тогди перепелїцю робят і з перепелїці вже найхороще збуоже берут. Перепелїця била но з пше-
ніці і жита, а з ова то не роблі. Одті-
налі верх і до церкви на Сплїне убіра-
лі в квіткі і тогди светілі (Василь Мак-
сим'юк, Збуч).

– У туюй квітці і жито, і пше́ніця, і
льон, і мак колїсь, і овес. Всяке збуоже.
І вбіралі квітку тую оргїнями барзо, бо
тий оргїні колїсь білі (Марія Максим'юк,
Збуч).

Квітка була популярним атрибутом
свята Успіння на всій території україно-
мовного Підляшшя:

– З жита робилося тую квітку. І квіт-
кі давалі, і моркву, і мак. Усьо зв'язувалі і
так святїлі. Давалі мак, коб діти сипалі
в колодязі, коб дощ падав, як дощучу нема.
Батюшко мо́літься і так три дні міне,
може бу́лиш, і дощ попадає (Надія Чик-
вин, Версток).

У деяких селах на Підляшші мак да-
валося дітям, які ішли в школу, щоб до-
бре вчилися. Парена морква з квітки по-
магала – на думку підляшуків – як засіб
проти жовтяниці. Крім того давали її ко-
ровам, щоб легше виходила плацента,
інколи також вагітним жінкам.

Для господарів, які закінчили жнива,
освячення обжинкового букету це най-
важливіший обряд пов'язаний зі святом
Успіння. Хоч зараз ніхто на завершен-

ня жнив не робить уже перепелїці, то
традиція святити квітку в церкві надалі
остається живою.

Після освячення підляшуки зберіга-
ли букет вдома до посіву жита. Ідучи в
поле, висмикували з його колоски і ними
засївали – щоб отримати добрий уро-
жай:

– Квітку вішається над іконами і
тримається до того дня, колї госпо-
дар іде засївати. Як іде засївати, а ко-
лісь було, що засївав з коробки, то тогди
обдущуют квіткі. Соломи троха брало-
сьо, зробиться криж на полі, на туюм,
которе засївалося, і проконається тую
квітку в землю, загорнеться і там вона
остається (Василь Чиквин, Версток).

Кожне село мало свої особливі зви-
чай пов'язані із використанням квітки:

– Ужє як ідем засївати жито, тогди
беремо тую квітку, букет той, покро-
пимо свецною водою. І заходим на поле,
перехристимось і тую квітку перехрис-
тим. І розорнем землю, і кладем тую
квітку. Найперуч її засиплімо писочком.
А тогди господар бере коробку жита і
іде сїяти. Господа попросит, коб уроди-
то тое збуожечко і засїває (старша жи-
телька села Чохі-Орлянські).

Успіння Пресвятої Богородиці було
першим днем після Спасівки. Молодь
вітала кінець посту на забавах, проте,
старші люди говорили, що в це свято, з
огляду на його характер, краще не ор-
ганізувати гулянок:

– На Сплїне не полагається робіті за-
бавув. Колїсь, як била малая, то ми їзді-
лі до Суховульчов, бо мїлі там сім'ю,
на Сплїне, бо там одпуст у Кліщелях.
І там аби но Сплїне і забава, то мусїт
биті якісь поважни випадок. І то я на
свої очі бачила. Ішли вже на забаву, а в
светліці в Суховульчях світло згасло.
Тут вже одін цвани поліз на стовп ладо-
ваті тое світло, але бив подпїти, бо то
ж то одпуст, і доткнувся десь двома ру-

камі до дротув. Ми доходїлі, а вуон оно
упав і нема. Не жив (Валентина Марци-
нович, Красне Село).

На Успіння люди стежили за пого-
дою:

– Як на Сплїне дощ іде, то неврожай
буде, а як погода, то буде пше́ніця хоро-
ша – казали (Марія Максим'юк, Збуч).

Саме в тому часі, після празника
Успіння, починався озимий посів жита і
пшениці:

– Од Сплїня до Пречистої сїялі. Вжє
як хтось сїяв по Пречистуй, то смїялі-
ся. Колїсь так било, а тепер од Пречи-
стої зачинається (Василь Максим'юк,
Збуч).

5 вересня (23 серпня за старим стилем)
православні відзначають день мученика
Луппа, який жив наприкінці III ст. – по-
чатку IV ст. і був вірною слугою святого
великомученика Димитрія Солунського.
Пам'ять про святого знайшла відбиття в
підляській приказці, яка пов'язана саме з
озимим посівом:

– О, Луна буде, то вже перша сїмба.
То тогди найліпши урожай. Кажут:
«Як сїйна Луна, то буде жита купа».
Сїялі перед Головосїтком. До Головосїт-
ка то вже середня сїмба. А вже як сїя-
ют до Пречистої, то то вже пуозня сїв-
ба починається (Ганна Томашук, Ста-
рий Корнин).

Хоч мало хто на Підляшші вже знає,
коли відзначається день святого Луппа,
то збереглася ще пам'ять, що саме тоді
найкраще сіяти озимину.

У вересні, після свята Успіння Пре-
святої Богородиці починався на підляс-
ких селах сезон сватання та весілля.

Далі буде

Людмила ЛАБОВИЧ
Фото Ю. Гаврилюка (с. 18),
Л. Лабович (с. 20)

Родинно-побутові пісні Підляшшя: національна специфіка

Позабрядовий пісенний фольклор Підляшшя – невичерпна народна скарбниця, котра своїм змістом розкриває найрізноманітніші тематичні спектри родинного та суспільного життя. Водночас ліричні пісні Підляшшя – вагомий інструмент у витворенні загальних вражень про особливості його побутування на території регіону. Будучи значно пізнішими за походженням порівняно із календарно-обрядовим репертуаром, необрядові пісні законсервували ряд ознак, що визначають їх національне маркування, тим-то залишити їх поза увагою, беручись за етноідентифікацію фольклору регіону фактично неможливо. За словами Л. Копаниці, ліричні пісні є невичерпним джерелом пам'яті етносу, у якому дбайливо збережені знання про життя народу в різні історичні часи, його побут, неписані закони, етичні норми та естетичні ідеали¹.

Свого часу ще М. Гоголь у статті «Про малоросійські пісні» висловив думку, яка, хоч і не позбавлена романтичного пафосу та піднесеності, та все ж промовисто засвідчує важливість студіювання невичерпних скарбів народної пісенності. Про народні пісні дослідник XIX ст. сказав так: «Вони – надгробний пам'ятник минулого, більше, ніж надгробний пам'ятник: камінь з красномовним рельєфом, з історичним написом – ніщо проти цього живого літопису, який говорить, співає про минуле. [...] Історик не повинен шукати в них вказання дня і числа битви або точного пояснення місця, вірної реляції; в цьому відношенні небагато пісень допоможуть йому. Але коли він захоче пізнати справжній побут, стихії характеру, всі найтонші відтінки почуттів, хвилювань, страждань, радощів описуваного народу, коли захоче випитати дух минулого віку, загальний характер всього цілого і окремо кожного часткового, тоді він буде задоволений цілком; історія народу розкриється перед ним в ясній величі»².

Необрядова пісенність Підляшшя характеризується хорошою збереженістю, як у текстуальному, так і у кількісному планах. Родинно-побутові ліричні пісні – у тому не виняток. Пов'язано це, вочевидь, із генезою ліричної пісні як жанру. На думку дослідників,

своїм походженням ці пісні примикають до пізніших пластів українського фольклору, адже остаточно сформувалися як жанр приблизно у XVII ст., принаймні, саме з цього періоду маємо текстуальні підтвердження існування цього жанру – найдавніший запис української народної пісні «Дунаю, Дунаю, чого смутен течеш». Основою ж для виникнення ліричної пісні послужили календарно-обрядові, весільні, рідильні пісні, голосінні, балади³.

Серед родинно-побутових пісень, що побутують на Підляшші, найчисельніші групи становлять дівочі та жіночі пісні – навіть якщо брати до уваги лише ту їх кількість, що вміщена у збірниках останніх років, то чисельність текстів сягає до семи десятків. Коли ж зважити, що у виданнях друкується далеко не весь обсяг експедиційних матеріалів, то пісні, що маркуються відтворенням почуттів прекрасної статі, на теренах Підляшшя характеризуються активністю побутування та хорошою збереженістю традиції їх виконання. Подібно як і на теренів Україні, серед інших різновидів пісень, що описують родинне життя, дівочі та жіночі пісні – основний їх масив. Таку статеву диспропорцію пояснити дуже легко, адже пісні про кохання виконувалися переважно дівчатами та жінками. На думку В. Давидюка, роль жінки як піснетворки визначало саме життя – в календарній обрядовості, де пісня виступає втіленням магії, за винятком щедрівок, її виконавицями-імпровізаторками виступали жінки⁴.

Оперуючи значною кількістю фольклорного матеріалу, вважаємо за доцільне звернути увагу на основні мотиви підляських родинно-побутових пісень та на кількісну співвіднесеність фольклорних зразків з тим чи іншим мотивом. Не вдаючись у детальний їх аналіз як вихідної одиниці, зазначимо лише, що семантика мотивів зазвичай зумовлена їх генезою, а тому має особливу вагу для визначення специфіки того чи іншого фольклорного жанру.

На Підляшші родинно-побутові дівочі пісні – тематично найрозмаїтіша та кількісно найбагатша група цього жанру. На теренах регіону побутує близько сорока фольклорно-пісенних

зразків, що передають почуття молоді дівчини. Основними колізіями таких пісень – мрії про щасливий шлюб або ж страждання з приводу розлуки чи зради. Разом з тим, за словами дослідників, такі сюжети в кожній пісні раз по раз підтверджують своє суб'єктивне начало, виокремлення особистого з колективного, адже всяка лірична пісня відзначається індивідуальністю сприйняття та нетиповістю висловлених у ній почуттів⁵.

Пісенний матеріал з Підляшшя, котрим маємо можливість оперувати, дозволяє виокремити серед дівочих пісень тематичні групи, які репрезентовані значною кількістю фольклорних зразків. Серед них найчисельнішими є пісні, що описують розлуку дівчини з милим, нещасливе кохання, зраду парубка чи зведення ним дівчини, вивіряння вірності козака, перешкоди на шляху закоханим. Тексти, що зображують щирі взаємні почуття, кількісно репрезентовані значно меншим блоком фольклору.

Загалом основна тематика дівочих пісень зрозуміла уже з перших їх рядків, що повідомляють про наступне:

Ой гиля, гиля, сівіє гусі,
Ой гиля, гусі, до води.
Прошу я тебе, муой міленькі,
Ти до другої не ході⁶.

.....
Посіяла огурочки білізко над водою,
Сама буду поліваті гуоркою
слезою⁷.

.....
Шум'ят верби коло греблі,
що я їх садила,
Нима мого миленького,
що й вирно любила⁸.

.....
Не шум, дубе, не шум, дубе,
зельоний байраче,
Не зрадь мене, не зрадь мене,
молодий козаче⁹.

.....
Сонечко низенько, вже вечір
блізенько,
Прийди поговорим, да гей, ти,
моє серденько¹⁰.

Репертуар дівочих пісень, що побутують на Підляшші, майже повністю дублює фольклорний матеріал із тере-

нової України, підтвердженням тому – самі назви пісень. І хоч іноді ініціальні рядки (які й виступають у переважній більшості номінаціями творів) та основний сюжет пісні обростають новим матеріалом, що виникає переважно на місцевому ґрунті, – це тільки підтверджує органічну єдність родинно-побутових пісень із загальноукраїнською традицією з одного боку та з іншого – їх активне побутування на теренах підляського регіону і постійне новоутворення. Тим паче, що, за словами дослідників, початкові рядки пісень вирізняються найбільшою сталістю вже хоча б тому, що їх важче сплутати чи забути¹¹.

Серед підляських родинно-побутових пісень, котрі передають дівочі почуття, тема розлуки з коханим знайшла найяскравіше відображення. Такий лейтмотив звучить у кількох десятках текстів, найпопулярнішими з яких – пісні «Шум'ят верби коло греблі, што я насаділа», «Кує зозуля, кує сивая, по саду літаючи», «Зозуленька кує, усьой світ радує», «Ой ходила дівчина, ех, по лісочку», «Посіяла огурочки білізко над водою», «Явор над водою на берег схілівся», «Молодий дубочок, зельоний листочок» та ін. Майже кожен із цих текстів репрезентований на теренах регіону кількома фольклорно-пісенними екземплярами, котрі виступають свого роду варіаціями на тему, задекларовану ініціальними рядками пісні.

Тема нещасливого кохання у переважній більшості підляських пісень репрезентована сюжетом про зраду

козака. Домінує вона у наступних текстах: «Там у лузі при каліні», «За густими лозоньками», «Ой сиділа Нюрочка край оунця», «Чорноморець Сашенька, Чорне море», «Не шум, дубе, не шум, дубе, зельоний байраче», «Там у ліси при долині», «Ой ти, дубе, дубе, мій зельоний дубе, да гей».

Тонка дівоча натура, що виливала всю свою душу в піснях, чекала не менш палких та щирих почуттів у відповідь, тому випитування та перевірка чесності намірів парубка – ще одна тема дівочих пісень, підляські ж екземпляри у тому не виняток. Вивіряння щирих намірів козака звучить у піснях «Моя мати коло хати чисто заметає», «Сонечко низенько, вже вечір біленько», «Я в середу роділася, знаю, мамцю, горе» тощо.

Перешкодою на шляху закоханих може стати не лише розлука, а злий поговор чужих людей чи навіть небажання рідних батьків віддати дочку заміж («Копав козак криниченьку, не докопався до дна»).

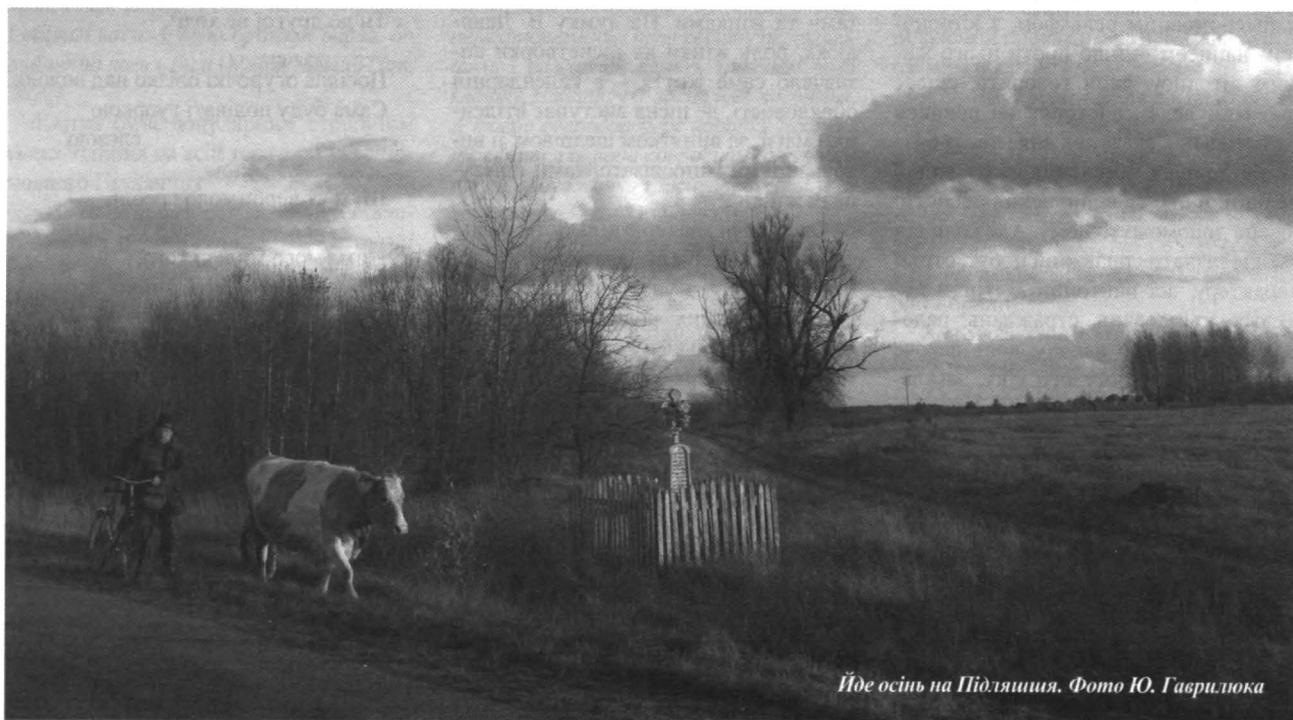
Попри те, що нещаслива доля – тематика переважно жіночих родинно-побутових пісень, у дівочих вона теж знайшла своє відображення. Тематика цих текстів обертається головню навколо таких фактів, як шлюб із нелюбом, нещасне кохання, сімейні перипетії, відсутність посагу, а внаслідок цього, – і пари. Такими мотивами позначені пісні «Ходила, гуляла в зельонім саду», «Чирвоная каліна лістом землю покрила», «Ой Боже, Боже, колі ж той вечур буде», «Ни літай, мотелю, попід білим стельом», «Ой там коло

греблі явор похилівся», «Світит місяць, світит ясни, зори помагают», «Іди, дощичу, іди, дощичу, чужою стороною», «Там на вигони ходили кони, всьо железния ключи», «Зильоная чиримшина, чом ни ориш, оно куриш».

Щодо дівочих пісень зі щасливим перебігом подій, то їх на Підляшші, подібно, як і на тереновій Україні, не так уже й багато. Пов'язано це, мабуть, із тим, що сюжети ліричних пісень обертається переважно навколо тих тем, котрі викликають емоційний сплеск та вулкан почуттів. Мотив щасливого кохання, якщо й трапляється, то все ж у парі з недалекою розлукою, котра закрадається, хай навіть непомітно, у рядки пісні. Так, відомий на теренах Підляшшя текст пісні «Там за гор'ю, гор'ю» («Там на горі жито, за горой дуброва») на перший погляд репрезентує перебіг тонких взаємних почуттів між дівчиною та парубком:

Там за гор'ю, гор'ю,
Там дівчина жито жала,
Чорнобрива, молода.
Жала вона, жала – сіла спочивати.
Їхав козак з України – мусів
шапку зняти.
Мусів шапку зняти,
на добридень даті.
Вона стала, одказала,
серденьком назвала¹².

Однак той факт, що дівчина вишила козакові сорочку в подарунок – свідчення не лише щирого кохання, а й швидкої розлуки з ним. Фінальні рядки пісні – яскраве тому підтвердження:



Йде осінь на Підляшші. Фото Ю. Гаврилюка

А вже тая слава по всьом
 городочку,
 Што дівчина козакові вишила
 сорочку.
 Шила вона, шила тонкімі нитками,
 Штоб познаті було козаченька
 между козаками¹³.

Таке тематичне маркування дівочих пісень, вочевидь, пов'язане із часом їх виникнення, адже переважна більшість текстів знана з доби козацтва, коли розлука з парубком була неминучою і передбаченою його призначенням захищати рідний край.

Не менш чисельну групу родинно-побутових пісень на Підляшші складають ті, що виконуються від жіночого імені і передають широкий спектр почуттів та переживань, спричинених сімейними обставинами. У сучасних друкованих виданнях, котрими маємо можливість оперувати, таких текстів – понад чотири десятки. Тематика підляських жіночих родинно-побутових пісень обертається навколо тих подій, що викликають в душі їх виконавиць емоційні переживання, котрі, як правило, спровоковані нещасливим життям у шлюбі. Тим-то тяжка жіноча доля – мотив, який загалом визначає зміст таких пісень, розгалужуючись, однак, на низку дрібніших мотивів, що пов'язані із різними родинно-побутовими обставинами. Так, серед найпоширеніших тем жіночих пісень – нещаслива жіноча доля та тяжке життя зі свекрухою, туга за родиною та втраченою молодістю, лиха доля з невірним чоловіком чи п'яницею.

Ще І. Франко у своїй розвідці «Жіноча неволя в руських піснях народних» звертав увагу на той факт, що, попри поважне і почесне становище, котре займає жінка в родині, «між жіночими піснями руського народу стрічаємо дуже багато так сумовитих, так жалібно болющих, розкриваючи нам таку многоту недолі, що, вдумавшись в ті пісні і в те життя, котре їх викликало, не можемо не спитати самих себе: невже ж се правда? [...] Особливо замужня жінка винаходить у своїй життєвій чимраз нові рани і незгоди, на котрі нарікає в піснях»¹⁴.

На Підляшші сумними ліричними оповідями про тяжке життя в чужій родині марковані жіночі пісні «Ой оддала ж мене мати», «Ой оддала мене мати на велику сем'ю», «Пливе човен води повен», «Што то за калінонька в лісі розцвіла», «А у солов'я золоті крильця, а у павонькі коси», «Ой воли мої половенькіє, чом же ви не орете», «Ой

дай, Боже, неділі дождати», «Там пуд вішенською, пуд черешенською», «Ой, матуленько, вішня, чи ж то я в тебе лішня» та ін. Зміст текстів легко вгадується уже з самих їхніх назв, в яких вчувається гіркота та душевні страждання виконавиць:

А у солов'я золоті крильця,
 а у павонькі коси,
 Ой не зажила млада невістка
 у свієкорка розкоши.
 Свієкорко ходіт по нових сінях,
 невістку розбуджає,
 Вставай, невістка, вставай, молода,
 вже й перши пі'вень пі'є¹⁵.

Не тільки тяжка праця та родинні обов'язки, які лягали на плечі молоді дружини з приходом у сім'ю чоловіка, виступають основним тягарем у жіночих піснях – вороже налаштована і без того ще чужа родина такий самий вплив чинила і на найдорожчу та найближчу їй людину та єдину надію на захист:

Ой ти, сину, муой сину,
 чом ти вуодкі не п'єш,
 Чом ти вуодкі не п'єш,
 чом ти жуонкі не б'єш¹⁶.

Із мотиву тяжкого життя в родині чоловіка випливає наступний – ностальгія – туга за батьківським домом та родиною, молодими роками, змарнованою дівочою красою. Така тематика на Підляшші визначає цілу низку жіночих родинно-побутових пісень, серед яких – «Позаросталі тиї стежоньки», «Долом, долом, долиною голубки літають», «Ой, гаю, муой, гаю зельоненькі», «Ой по горам, по долинам голуби літають», «Ой леті'в воруон із чужих стороуон», «Ой потопіла мене матуля, як конопельки в рові», «Чом ти, калінонька, чом ти, чирвоная, чом так рано оцвіла», «Червоная каліна всіє лугі покрасіла» тощо. Зміст цих пісень визначається переважно тужливими роздумами про безтурботне минуле та різко контрастну, на противагу останньому, картину сучасного:

Ой потопіла мене матуля,
 як конопелькі в рові,
 Не дівіласе на моїє лі'єта,
 на хорошую вроду.
 Коноплі мокнут, коноплі мокнут –
 йдут люде витягаті,
 А я молода в чужой стороні,
 ві'к мушу гороваті¹⁷.

Кількісно не так чисельно, як попередні дві, репрезентована на Підляшші і група пісень, котрі розповідають про шлюб із лихим чоловіком чи п'яницею та сімейні чвари через це. Серед них тексти «Ой зацвіла калінонька у лузі», «Ой пойду я понад Бугом», «Ой ти, вербо кудравая», «Мамулю моя рідная», «Медовая чаронька, медовая», «Ой додому, п'яніченько, додому», «На високум дереві ві'тор верх зламав, ой», «Ой прала б я куделіцю, голова боліт», «Стоїт ліпа зельоная, пуд єю вода», «На каменю мила ножки, ще й помию ручки».

Загалом же репертуар жіночих та дівочих родинно-побутових пісень Підляшші позначений низкою спільних рис, основними з яких є тематичне спрямування та глибока емоційність творів. Таке явище для цих жанрових різновидів цілком умотивоване, адже у жіночих піснях знаходить своє органічне продовження тематика пісень, співаних дівчатами.

Закінчення в черговому числі

Надія КРАВЧУК
 Луцьк

Примітки

1. Копаниця Л. М. Пісенні жанри українського фольклору: Навчальний посібник. – К.: Видавничо-поліграфічний центр «Київський університет», 2004. – С. 8.
2. Гоголь М. Про малоросійські пісні/ Народні пісні в записах Миколи Гоголя/ Упоряд., післямова і приміт. О. І. Дея. – К.: Муз. Україна, 1985. – С. 6.
3. Давидюк В. Вибрані лекції з українського фольклору (в авторському дискурсі). – С. 213.
4. Там само. – С. 229.
5. Там само. – С. 213.
6. Співаюче Підляшшя. – С. 121.
7. Традиційні пісні українців Північного Підляшшя. – С. 209.
8. Там само. – С. 215.
9. Там само. – С. 212.
10. Співаюче Підляшшя. – С. 118.
11. Давидюк В. Історично-географічна атрибутивність щедрівок і колядок // Фольклористичні зошити. – 2003. – Вип. 6. – С. 127.
12. Співаюче Підляшшя. – С. 128.
13. Співаюче Підляшшя. – С. 128.
14. Франко І. Жіноча неволя в руських піснях народних/ Франко І. Зібрання творів у 50-ти т., Т. 26. Літературно-критичні праці. – К.: Наук. Думка, 1980. – С. 211.
15. Традиційні пісні українців Північного Підляшшя. – С. 221.
16. Там само. – С. 237.
17. Традиційні пісні українців Північного Підляшшя. – С. 224.

На прощання з Іриною Чопівською-Богун

(20.05.1920 – 15.06.2012)

В Екуменічному Домі Сестер Жалібниць у Перемишлі, 15 червня 2012 року, відійшла у вічність Ірина Чопівська-Богун – Берегиня спадщини Великої Наддніпрянської Еміграції.

Борці за Самостійну, ні від кого незалежну Вільну, Суверенну Державу Українського Народу, які після 1920 року вимушені були проживати в багатьох країнах світу, в тому числі великою громадою у Польщі, жили в переконанні, що програли одну із чергових битв, але не війну за Незалежну Україну. До її переможного продовження готувалися створюючи мережу власного шкільництва в таборах інтернування, відтак у мережі освітніх установ у різних країнах світу. Досвід в управлінні державою та військової системи здобували у відповідних структурах країн поселення. Після Другої світової війни традицію когорти українських журналістів, учасників визвольних змагань 1917-1921 рр., у тому числі кількох десятків із генеральськими званнями, які дописували до більше 160-ти емігрантських та інших часописів, продовжувала Ірина Чопівська-Богун, вихована в родині визначного українського державного діяча проф. Івана Фещенка-Чопівського (1884-1952), а з 1922 р. професора Металургійно-Гірничої Академії в Кракові.

Ірина народилася 1920 р. у Бухаресті, коли батько працював там радником посольства Української Народної Республіки. Навчалася початково в Кракові, відтак у гімназії в Катовицях, Варшавській музичній школі ім. Ф. Шопена та Вищій торговельній школі. Брала участь у культурно-освітньому житті Української студентської громади у Варшаві, була секретарем її управи (1939) – співала в хорі, акомпанувала на різних вечорницях. Захистивши навесні 1943 р. диплом у Вищій школі міжнародної торгівлі у Відні працювала в Катовицях.

Прихід Червоної Армії в січні 1945 р. зруйнував життя родини Фещенків-Чопівських. Професор був арештований горезвісним воєнно-політичним відділом СМЕРШ («Смерть шпіонам»), брат Юрій вирішив остатися на Захо-



ді. Невідома доля батька та німецький диплом Ірини став на перешкоді знайти відповідну працю, у 1949 р., після важких переживань та довгої недуги померла мама. У 1953 р. повернувся з ув'язнення, окалічений, знайомий з міжвоєнного періоду mgr. інж. Ілля Богун (1916-2000), з яким Ірина почала подружнє життя. Віднайшли родину Богунів депортовану в 1945 р. до Дубна на Рівненщині, а відвідини їй були нагодою побувати також у Житомирі – місці народження батька Ірини. Завдяки добрим людям, які привезли землю з могили Івана Фещенка-Чопівського в таборі Абезь (Республіка Комі), Ірина склала їй в родинній гробниці Чопівських, увічнила також пам'ять батька виданням його споминів Хроніка мого життя (Житомир 1992) та своїми статтями та доповідями на наукових конференціях.

Слідом свого батька, великого суспільника, п. Ірина весь час займалася громадською діяльністю у структурах УСКТ, дописувала до тижневика «Наше слово», друкувала численні історичні статті на сторінках «Нашої культури», в щорічних «Українських календарях», збірниках Наукового товариства дослідників Волині, місячнику «Дзвін».

Коли у 2000 році Ірина Богун овдовіла, життя в самоті і чужому середовищі стало великим тягарем. Весь час роздумувала над словами батька, який уболівав перед смертю над тим, що прийдеться йому спочити в чужій і холод-

ній землі. Отож у 2008 році п. Ірина вирішила поселитися в Перемишлі, щоб хоча останні свої роки прожити на землі, де на кожному кроці відчувається рідна історія і де проживали учасники українських незалежницьких змагань 1917-1921 рр., у тому числі й батькові соратники та друзі. Саме тут, з рук генерального консула України у Кракові прийняла вона орден княгині Ольги за вагомий особистий внесок у зміцнення України у світі та популяризацію її історичних і сучасних надбань.

До останніх днів життя п. Ірина була читачем «Нашого слова», «Над Бугом і Нарвою», «Ватри», видань з України. Своїми зауваженнями ділилася із сестрами Дому, відвідувачами, особливо парохом православної церкви Різдва Пресвятої Богородиці о. Юрієм Мокраузом та мирянами, з якими познайомилася в різний час своєї діяльності в українській громаді у Польщі, особливо лікарями Лідією Колянчук та Олександром Цікуй. Тішилася з частих відвідин її опікунки з періоду коли жила в Катовицях пані Галини Вишківської, особливо із щоденних бесід на літературні теми із співмешканкою Дому п. Зофією Качмарек.

У Перемишлі прощання із Покійною відбулося у каплиці Дому Сестер Жалібниць – панахиду відслужили о. парох Юрій Мокраз і о. Михайло Фецюх, зі словом виступили настоятелька Дому сестра Софія та о. Фецюх, а спів хору черниць підтримала чисельна група місцевих українців. Похорон відбувся у Сосновці, де після Богослужіння у місцевій православній церкві, Ірина Чопівська-Богун спочила на цвинтарі при вул. Смутній, поруч свого мужа Іллі Богуну і мами Зінаїди. З прощальними словами на кладовищі виступили парох о. Сергій Дзєвтовський та редактор Станіслава Вільде-демант.

Олександр КОЛЯНЧУК

Більш детальна розповідь про життя Ірини Богун була подана у статті О. Колянчука «Нагорода за працю та віру» у числі 1/2009.

Земля на українському обрії (з матеріалів до словника Рідних Земель)



«Там, на Лемковині...» – надалі живій

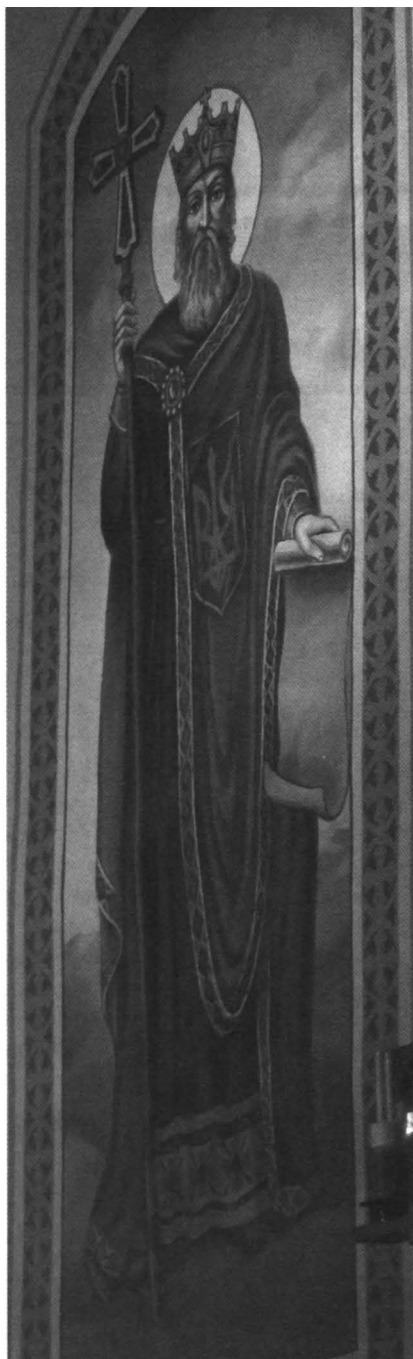
Лемківщина, Лемковина... Це південно-західний край Закерзоння, мальовнича країна, розкинута на схилах Бескиду – передусім Низького, який звали також Лемківським, та на суміжних з ним клаптиках Західного і Середнього Бескиду (в польській термінології мають вони відповідно назви Бескид Сондецький і Бещади). Хоч до етнографічної групи лемків належать також мешканці південних схилів Бескиду, Лемківщиною прийнялося звати лише північну частину цього карпатського українського півострова, яка у XIV ст. опинилася у складі Польського королівства, а після 1772 р. стала частиною підавстрійської Галичини. (Південну частину, тобто приєднаний у 1919 р. до Словаччини клаптик історичного Закарпаття, яке належало колись Угорщині, іменують назагал Пряшівщиною – від міста Пряшів, яке з першої

половини XIX ст. стало єпархіальним і культурним центром тутешніх русинів-українців).

Первісними мешканцями Лемківщини, отже предками сучасних лемків, часто називається білих хорватів, яких давньоукраїнський літописець Нестор перераховує в числі слов'янських племен, підпорядкованих у X ст. Київською Руссю. Все ж до Русі безсумнівно належала тільки східна частина сучасної Лемківщини – приблизно до ріки Яселка, адже тут у XV-XVIII ст. проходив кордон поміж Сяніцькою землею Руського воєводства та Краківським воєводством (на схід від цієї лінії розташовані лемківські села Завадка Риманівська, Дальова, Липовець і Черемха, на захід: Терстяна, Тилява і Зиндранова). Звісно, цей кордон був успадкований від ранішої доби, коли українським політичним і осадничим форпостом був

тут Сянік, а сам Бескид, мало придатний для хліборобства, залишався незаселеним.

Отже, ймовірно, що формування Лемківщини як українського етнокультурного регіону відбулося щойно у XV-XVI ст., коли цю територію охопила хвиля сільської колонізації на волоському праві, пристосованому до умов господарювання у гірських околицях, де основою було випасання овець, а хліборобство мало спочатку лише допоміжну роль. Всупереч твердженням деяких публіцистів, котрі пробують всякими способами відокремити Лемківщину від українського етнокультурного простору, основний демографічний потенціал цієї колонізаційної хвилі складали не етнічні волохи (румуни) чи інші гірські племена, що мандрували з Балканів (нібито щойно згодом якимсь чудодійним способом «рутенізовані»), а



Предками сучасних лемків часто називається білих хорватів, яких у Х ст. підпорядкував своїй владі Хреститель Русі Володимир Великий (тут зображений на розписі церкви у селі Фльоринка)

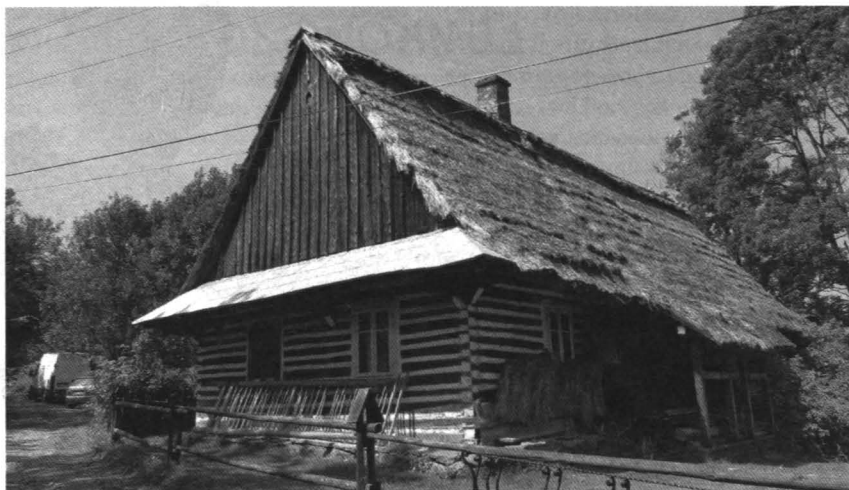
українська стихія, яка вбирала в себе різні сторонні впливи. З другого боку, відстороненість Лемківщини, втиснутої вузьким клином поміж польської та словацької оселі, сприяла консервації культурних і мовних архайзмів.

Протягом XV-XVII ст., наслідком діяльності насадників волоського права, яких на етнічно українській території звали «князями» (відповідник солтиса), поміж берегами Ослави на сході та Попраду на заході виникло більш як півтори сотні осель, спочатку невеликих, з кількох дворів, які протягом наступних сторіч постійно розросталися, переходячи все більше на хліборобство. Так виникла гір-

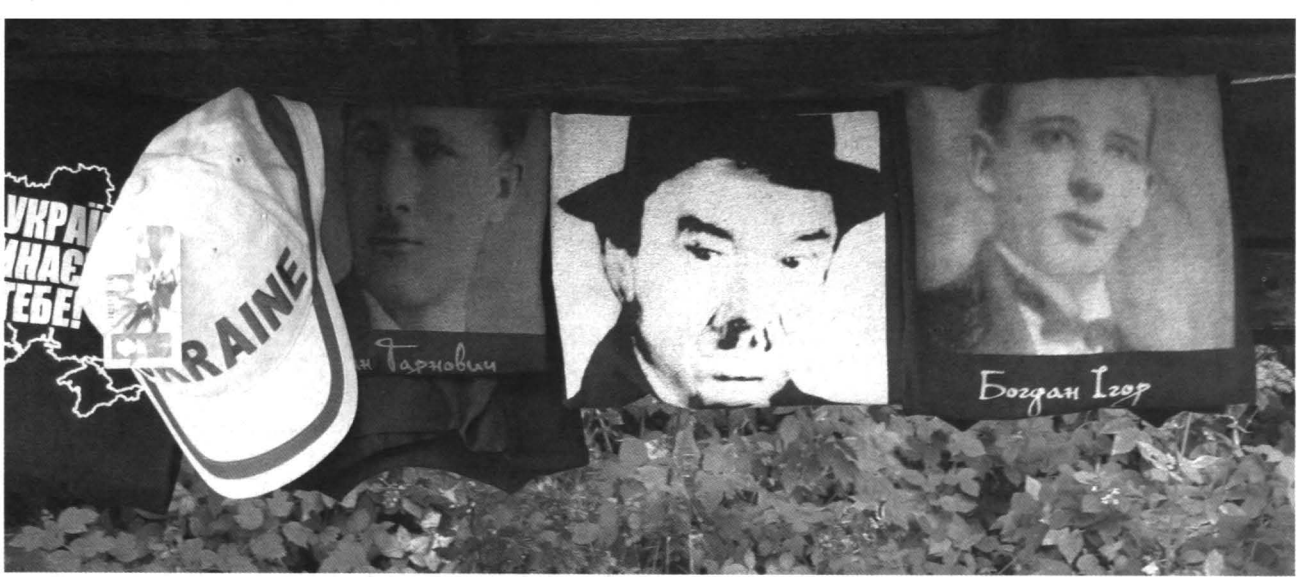
ська зона, заселена «руснаками» – носіями яскравої духовної і матеріальної культури, яку у першій половині XIX ст. стали описувати українські народознавці-будителі. Саме тоді, передусім в працях Йосипа Левицького, Івана Вагилевича та Олексія Торонського, з'являється окреслення «лемки», яким цю групу – від специфічного слова «лем» («тільки») – охрестили інші українські сусіди. Назва ця досить швидко прийнялася в літературі, а згодом прийняли її й самі лемки, у XX сторіччі зрікаючись старої назви «русинів/руснаків».

Від назви «лемки» утворено також етно-географічне поняття Лемківщина (Лемковина), межі якої та чисельність самих лемків, у першій половині XX ст. намагалися встановити як українські, так і польські науковці. Тут треба сказати, що дуже легко визначити західну і північну межу,

де лемки жили по сусідству із поляками (південна межа це просто державний кордон – колись з Угорщиною, а з 1919 р. польсько-словацький). Хоч польські історики доказують, що в західній частині Лемківщини, яка належала до Краківського воєводства, первісно були спроби польської сільської колонізації на німецькому праві, а щойно згодом прибули українці, етнографічна межа тут дуже виразна й на відміну від Надсяння чи Холмщини тут майже зовсім немає сіл зі змішаним населенням, чому сприяла також відсутність змішаних подруж (як правило, із греко-католицьким, чисто або майже чисто лемківським, селом межувало таке ж чисто польське, римокатолицьке село). Більш проблемним було визначення східної межі Лемківщини, адже лемки межували тут із іншими, спорідненими з ними групами українців – гірськими бойками та над-



Можливість хоч трохи зазирнути у колишню Лемківщину дає також музейна хижка у Вільхівці (неподалік Дуклі)



сянськими «долинами» (назва створена етнографами). Все ж, хоч дехто малював карту Лемківщини на сході аж до верхньої течії Сяну (отже з Устриками-Горішніми, Балигородом і Ліськом), досягнутий був тут консенсус, згідно з яким східною межею лемків визнано долину річки Ослави. Саме такий погляд на справу бачимо як в «Ілюстрованій історії Лемківщини» (Львів, 1936) авторства українця Юліана Тарновича (1903-1977), так і у найбільш авторитетного польського етнографа Романа Райнфуса (1910-1998). Натомість коли йдеться про територію поміж Ославою і Вислоком, бачимо чимале розходження, адже Тарнович до лемківського ареалу зараховує всі села аж попід місто Сянік. Райнфус тут більш стриманий, зарахувавши на території довоєнного Сяноцького повіту до Лемківщини лише

села, що сягають до лінії Рудавка-Риманівська, Пулави, Дарів, Вислок-Великий, Явірник, Репідь, Щавник. Визначає він тут також невеликий лемківсько-бойківський ареал із 8-ми сіл (Куляшне, Височани, Полонна, Карликів, Прибишів, Кам'яне, Петрова Воля, Токарня). Як показує карта, розміщена на постійному стенді біля сцени «Лемківської ватри» у Ждині, саме межі лемківського ареалу, визначені Р. Райнфусом, прийняті були й самими лемками.

Досить докладно демографічний потенціал Лемківщини дозволяє визначити національна статистика опрацьована Володимиром Кубійовичем, до речі охрещеним 110 років тому в церкві західнолемківського села Матієва. У публікації «Етнічні групи південнозахідної України (Галичини) на 1.1.1939» знайдемо дані для кожно-

го міста та сільської громади довоєнної Галичини, в якій проживало українське населення. Найбільш західні українські оселі розташовувалися аж над Дунайцем, в повіті Новий Торг. Це т.зв. Шляхтівська Русь, складена із чотирьох лемківських сіл, в яких проживало 2,2 тис. українців. Властивий лемківський масив починався у Новосанчівському (Новосандецькому) повіті, де у 42 сільських громадах та 2 містах (Криниця-Живець та Мушина) проживало 27,5 тис. українців. Майже ідентичне число українців – 27,7 тис. – нарахував В. Кубійович у Горлицькому повіті, де лемки заселявали 53 села та кілька присілків польського села Шимбарк. У черговому, Ясельському повіті було 18 сільських громад із 8 тис. українців. Ясельський повіт належав ще до Краківського воєводства, а далі починалися вже повіти Львів-



Учасники «Лемківської ватри» можуть продемонструвати свої культурні орієнтири вдягнувши сорочки із зображеннями святих Лемківщини: Юліана Тарновича, Никифора та Богдана Ігоря Антонича. А мандруючи країною можна натрапити на сліди їхніх пердків: могила о. Стефана Тарновича на цвинтарі у Мишані (ліворуч), а на цвинтарі неіснуючого села Липівець спочивають Волошинівичі – родичі Антоничевої матері.



ського воєводства. Найзахіднішим був Короснянський повіт, у південній частині якого було 14 сільських громад з 8,7 тис. українців. Згідно із установленнями Р. Райнфуса до етнографічної Лемківщини належала також 41 громада південної частини Сяніцького повіту (25,6 тис. українців) та 9 сіль-

ських громад тодішнього Ліського повіту (5,2 тис. українців). Отже, згідно із даними, зібраними В. Кубійовичем, приблизне число українців на цій, мінімальній, території Лемківщини наприкінці 1930-х років дорівнювало 10-15 тисячам осіб (ідентичне число подає Р. Райнфус). До лемківського аре-

алу прийнято зараховувати також невеликий український анклав серед польських сіл, розташований північніше Коросна, якого мешканців називали «замішанцями». Було це 10 сіл на межі тодішнього Короснянського і Ряшівського повітів, у яких проживало 9,1 тис. українців. Іван Верхратський, який досліджував «замішанців» наприкінці XIX ст., назвав їхню мову лемківським піддіалектом; тут також, у селі Красна, народився відомий лемківський народний маляр і поет Іван Русенко (1890-1960, у 1945 р. виселений в Україну).

Географічна відстороненість Лемківщини, яка сприяла сформуванню дуже своєрідної народної культури, як духовної так і матеріальної, мала також чималий вплив на формування національної ідентичності лемків. Саме тут найміцніше були законсервовані ідеологічні симулякри старорусинства та москвофільства, від яких страждала вся Галичина у другій половині XIX ст. Як стверджує сучасний краківський історик, лемко за походженням, Ярослав Мокляк, у 1890-х роках галицькі москвофіли, які втрачали впливи в основних культурних центрах, рекомпенсували свої втрати, розбудовуючи на периферійній Лемківщині густу мережу читалень Общества ім. М. Качковського, які притягали малописьменне або й зовсім неписьменне селянство просвітницькою діяльністю



Східна Лемківщина відзначається окремим типом церковної архітектури, якої зразки можемо побачити у Туринському (вгорі), Команчі (церква відбудована після пожежі), а також в Репеді.



Ватряне поле у Ждині це також меморіал присвячений цим всім лемкам, які потерпіли внаслідок насильних виселень у 1940-х роках

та надаванням порад господарсько-го характеру, водночас індоктринуючи його в дусі симпатій до Росії. Натомість українська національна освітня мережа почала з'являтися щойно на початку XX ст. – саме тоді виникли перші філії Товариства «Просвіта» у міських осередках, близьких до Лемківщини – Сяноці, Яслі та Новому Санчі (1902-1903). Ідейному зміцнен-

ню цього напрямку прислужилися також криваві австрійські репресії під час Першої світової війни, спрямовані проти осіб запідозрених у шпигунстві та сприянні Росії, символом яких був ростріл православного священника Максима Сандовича (походив зі Ждині, закінчив православну семінарію у Житомирі) та створення концентраційного табору в Талергофі. Безглузді репресії сприяли також дальшому роз'єднанню лемківської громади, адже одним із пропагандивних прийомів москвофілів стало звинувачування українських діячів, як нібито при-

четних до дій австрійських каральних органів. Отже також весь міжвоєнний період на Лемківщині надалі тривала ідейна боротьба поміж прихильниками новітньої української національної ідеї та старорусько-москвофільської орієнтації.

Все ж поширення серед лемків української національної свідомості прогресувало, зокрема у східній частині Лемківщини, найближчій до Сянока. Свою українську політичну активність проявила вона вже у листопаді 1918 р., коли у найбільшому лемківському селі (біля 3 тис. мешканців)



Кожного року у Ждині багато що можна зробити традиційно: помолитись, послухати пісень, але й змокнути на «Лемко стріт», адже постійні учасники дійства переконують, що без дощу «Ватри» не буває

Вислок Великий була організована Українська Національна Рада Сяноцького повіту, яка підпорядковувалася Західно-Українській Народній Республіці та діяла до січня 1919 р. Оскільки найдовше українська влада втрималася у Команчі, де відбувся останній бій із польським наступом, поширення отримала назва «Команчанська Республіка» – неначе на противагу «Фльоринківській Республіці», тобто заснованій у західнолемківському селі Фльоринка Руській Народній Республіці Лемків (грудень 1918 р.), якої керівництво декларувало намір приєднатися до Росії, а згодом Сербії. Через фантастичність цих намірів польська влада довгий час толерувала цю діяльність, не вбачаючи в цій затії серйозної небезпеки – провідних діячів арештовано щойно в березні 1920 року, після цього як стали вони постулювати приєднання Лемківщини до Чехо-Словаччини.

Щоб подолати перепони у розвитку української освітньої мережі на Лемківщині, у 1932 р. львівська центральна «Просвіта» покликала окрему «Лемківську комісію», а з 1934 р. став з'являтися тижневик «Наш Лемко», головним редактором якого був Ю. Тарнович; у Сяноці організовано музей «Лемківщина». У цьому ж 1934 р. в західній і центральній частині Лемківщини (від Новоторзького по Короснянський повіти) діяло 20 читалень «Просвіти» та 25 кооперативів, які належали до Ревізійного Союзу Українських Кооператив. Отже охоплювали вони тут лише невелику частину із 130 лемківських сіл на цій території. На заваді поширенню української освітньої мережі стояли тоді вже не лише горянський «руснацький» консерватизм, стимульований пропагандою москвофілів чи старорусинів, але й діяльність польської адміністрації, яка у 1930-х роках почала проводити тут акцію стримування розвитку українського руху. Її засобами були м.ін. створення пропольської організації Лемко-Союз, заступання української мови в школах навчанням у місцевій говірці, а на релігійному полі створення підпорядкованої безпосередньо Ватиканові Апостольської Адміністрації Лемківщини, очолюваної священниками старорусинської орієнтації.

В такій ситуації, хоч звучить це парадоксально, кращі умови для розвитку української культурно-освітньої діяльності на Лемківщині з'явилися щойно внаслідок... німецької окупації.



Двері у Радоцину – задум Наталії Гладик, щоб пригадати лемківські села повністю знищені внаслідок виселень. Церква у Білянці, в якій до недавнього часу молилися всі місцеві християни: православні, греко-католики, римо-католики...

Звісно, німецька адміністрація не толерувала діяльності політичного характеру, але дозволила деякий розвиток освітньої та кооперативної мережі (м.ін. у Криниці організовано вчительську семінарію), а також участь українців у самоуправних структурах, чому сприяв наплив кваліфікованих втікачів із західноукраїнських земель, захоплених у вересні 1939 р. Союзом (все це стало згодом приводом до чергових звинувачень на українську адресу).

Хоч спроба перетворити Лемківщину в землю без лемків це післявоєнні роки, потрібно сказати, що перші дії в цьому напрямку, з використанням наївної віри «у Русь», мали місце у період сталінсько-гітлерівського альянсу 1939-1941 рр., коли обидві сторони підписали договір про обмін населенням. Внаслідок агітації советських комісарів на виїзд до СРСР зголосилося біля 25 тис. лемків, з чого 5 тис. виїхало, часто без жодного майна, адже у «советському раю» мало «бути все» (інші отямилися, почувши від «ремігрантів» звістки, як цей «рай» виглядає насправді). Все ж у 1945-1946 р. більшість лемків – приблизно 70 тис. – вивезено на схід, часто у степові простори, звідки хто як міг, так тікав на захід, у Галичину. Цих біля 30 тис., яким вдалося залишитися у Beskidach, було виселено у західні землі, т.зв. Повернуті території, переважно у Dolina Silesia, де їх розпорешено поміж польськими оселенцями (для прикладу, 178 родин із Фльоринки потрапило до 30 місцевостей у 6 повітах!).

Можливість повернення на рідні землі перед українцями Закароння з'явилася шойно після політичної «відлиги» у Польщі у середині 1950-х років. Skoristalasja neju y chastyna lemkiw, vidimim proyavom chogo stalo m.in. chastkove vidnovlennja cerkownoj merexi, виникнення гуртків Українського суспільно-культурного товариства, організація лемківського музею у Zindranowici toщо. Dejaky oriєntaciu u demografii suchasnoji Lemkownini dauť vislidi zagal'nogo perepisu naselennja, provedenogo u 2002 r. (zvisno, yogo dani, za yakimi u Pol'shchi maє prozhiwati 27,2 tис. ukraińciw ta 6 tис. lemkiw, daleki wid tochnosti, ale priblizna kartina iz nih wimal'owuєtsja). Otže za danimi perepisu, najbilyše lemkiw zaraz prozhiwaє u Horlićkomu powi'ti (1,55 tис.), peredusim u gmini Ustja-Rus'ke (0,8 tис.). Drugij poljus ce gmina Komancza u Sjanoc'komu powi'ti, de pri-naležnist' do lemkiw's'kogo rodu malo manifestuwati biła 550 osib.

Як бачимо, різний стан ідентифікації із поняттям українства, котрий існував у моменті виселень 1940-х років, зберігся по сьогоднішній день. Видно це як з факту, що із двох найчисленніших організацій одна – Об'єднання лемків (м.ін. організатор «Лемківської ватри» в Ждині) – є асоційованим членом Об'єднання українців у Польщі, друга – Товаришшя лемків (свої організаційні структури має передусім у місцях виселення) – пробує будувати фундамент під окрему націю (жартівники кажуть, що «лем-лемківську»). Бачимо це також у результатах пере-

пису 2002 р., адже у приналежних до Лемківщини повітах Малопольського і Підкарпатського воєводств, зафіксовані є як лемки (трактовані як етнічна група), так і українці. Перших тут 1.654 особи (переважно у західній, горлицько-новосанчівській частині), других – 798 (в тому числі 521 у гміні Команча і 205 у Горлицькому повіті). Загалом це дає неповних 2,5 тис. осіб, отже як-не-як, а більшість лемків, котрих зафіксував перепис, надалі залишається у виселенні у південно-західній Польщі – у Dolina Silesia воєводстві (центр Ополе), де лемками записано 3.082 осіб, та в Любуському воєводстві – 784 лемків («статистичних» українців у цих воєводствах відповідно – 1.422 і 615 осіб).

Про це, скільки може насправді бути лемків на сьогоднішній Лемківщині, запитав я відомого лемківського діяча Федора Гоча із Зиндранови. На його думку, сперту на власне знання ситуації в окремих селах, повинно їх бути загалом не менше як 15 тис. І навіть якщо це число надто оптимістичне, Лемковина, всупереч всім лихоліттям та лиходійствам, надалі жива – як у своєму бескидському материкі, так і у всіх усюдах, де живуть уродженці верховинної країни та їхні нащадки. Отже вона не тільки вже вписалася, а й надалі ще вписується своїми надбаннями й особливостями у стихію української культури, яка завжди була багатогранною та відкритою. А це ж ознака величчя та могутності...

Юрій ГАВРИЛЮК
Фото автора статті

Лемківщина: «Шляхтовська Русь»



Найдаліше на захід розташована територія з українським населенням у межах Польщі це т.зв. Шляхтовська Русь, у частині Сандецького Бескиду, яка має назву Малих П'єнін (повіт Новий Торг). Охоплює вона лише чотири села в сусідстві містечка Щавниця: Шляхтова, Явіркі, Біла Вода та Чорна Вода, розташовані над Руським потоком (нині іменований Грайцарком), притокою Дунайця. Цей позірний анклав це відрізаний державним кордоном клаптик території т.зв. спиських русинів. Основний масив цієї найбільш західної української етнографічної групи, яка є різновидом лемків, розташований на Спиші, отже на території колишньої «великої» Угорщини, а по її розвалі – Словаччини (на словацькому боці кордону села з українською людністю сягають ще більш на захід, аж до Остурні, яка розташована на цій самій географічній довготі, що й східні передмістя Кракова).

Першою оселею, яка згадана у письмових джерелах вже у XV ст., є саме Шляхтова, у XVI ст. маємо згадки про Явіркі, а в половині XVII ст. про Білу Воду і Чорну Воду.

Попри свою віддаленість Шляхтовська Русь, якої дві греко-католицькі парафії – у Шляхтовій і Явірках – належали до Мушинського деканату, не втрачала свого етнічного та релігійного характеру. У 1939 р. жили тут майже виключно українці греко-католики – за брахунками В. Кубійовича на

2.210 корінних жителів цих 4-х сіл українців було 2.155, крім цього 40 поляків (у тому числі 35 осіб в Шляхтовій – 10 родин, та 5 осіб у Білій Воді) і 15 євреїв (лише в Шляхтовій). Національне різноманіття доповнювало ще 40 поляків з пограничної охорони, які поселені були в Явірках. Інші джерела в загальному підтверджують цю картину, хоч часто подають інші подробиці, адже одні стверджують, що в Явірках жив лише один поляк – одружений з лемкинею, інші переконують, що в міжвоєнному періоді поселилося тут кілька польських родин, переважно робітників у лісовому маєтку, було також дві єврейські родини, яким належала крамниця. У 1930-х рр. у Шляхтовій і Явірках були чотирикласові початкові («повшехні») школи, в яких наука відбувалася по-польськи і лемківською говіркою.

Під час німецької окупації «Шляхтовська Русь» була охоплена організаційною мережею підпорядкованою Українському Центральному Комітетові в Кракові – спочатку у Шляхтовій діяла делегатура Українського Допомогового Комітету у Новому Торзі, а в половині 1941 р. новоторзький УДК переніс свій осідок до Шляхтової (керував ним тоді місцевий парох о. д-р. Діонісій Сенета). Стараннями україн-



Мешканці Шляхтової на малюнокві останньої чверті XIX ст. Вгорі: вид на Явіркі

ських діячів українські села були відокремлені від польської гміни (волості) Щавниці та об'єднані в нову гміну Шляхтова, організовано тут українські сільські кооперативи та народні школи, яких діяльність спомогали гуртки Українського Освітнього Товариства. На зламі 1940/1941 р. у Шляхтовій створено сільськогосподарську школу, т.зв. званеву, у якій наука відбувалася один день у тижні (7 годин). Кількох випускників народних шкіл вчилася також в українській вчительській семінарії у Криниці.

Свою активність проявляла тут також ОУН – діяла група, якою керували син священика з Липника-Великого (вже на другому боці кордону зі Сло-



*Мурована капличка при в'їзді
у село Явірки*

ваччиною), на прізвище Милий, та заступник війта Семен Шляхтовський і вчитель сільськогосподарської школи Грегорчак. «Шляхтовська Русь» була також у зоні дії польської конспірації, у тому числі й організованої партизанки, яка використовувала лемківські села як свою продовольчу базу. Для селян, які мусили ще віддавати контингенти німцям, було це прикриття обтяженням та викликало нехоть до поляків, що мали використовувати члени ОУН, поширюючи заклик «Нічого ляхам не дати!». До речі, у польських публікаціях про Шляхтівську Русь можна знайти весь «джентльменський набір» оскаржень на адресу її українських мешканців, починаючи від канонічної «неприхильності до поляків», аж по звинувачення у співпраці з гестапо та грабування й віддавання німцям втікачів із Генерального гу-

бернаторства, які пробували тут перебратися через кордон. У 1944 р. жертвою цього напруження став С. Шляхтовський, вбитий польськими підпільниками (мав нібито погрожувати спаленням Щавниці!).

Мешканців шляхтовського анклаву не обминули також післявоєнні виселення. Вже в половині березня 1945 р. почалася підготовка до переселення до Української РСР. Згідно з установленням польської і радянської переселенських комісій на цій території проживало 2.240 українців, з яких більшість була вивезена у червні 1945 р. У Шляхтовій залишилася всього двадцять одна родина (всі подавалися за поляків) та парох Діонісій Сенета. На початку 1946 р. були вже перші втечі з «советського раю» – до Шляхтової повернуло сім родин. Повертали також особи вивезені до примусової праці в Німеччині, які оселялися в опущених домах, або в лемків, котрі залишилися. Чергова акція виселення, що охопила передусім особи запідозрені у співпраці з українським підпіллям, мала бути проведена в травні 1946 р., однак не вдалася, хоч новоторзький староста склав список 370 осіб, яких зарахував до цієї категорії.

Господарства виселених займали поляки з Подгаля, але проходило це мляво, тим більше, що протидіяли цьому відділи УПА, які йшли Карпатами на Захід.

У багатьох публікаціях подається, що до УРСР виселено звідси 1.857 осіб, число це однак сумнівне, адже під час акції «Вісла» її виконавці «нашкребли» тут ще більш як 800 українців, яких виселено протягом першої поло-

вини липня 1947 р.: 473 особи з Чорної Води, 134 з Білої Води, 118 з Явірків та 96 зі Шляхтової (згідно з військовим звітом мало тут тоді бути вже 466 поляків). Але показалося, що й це ще не всі українці й у січні 1950 р. польський уряд наказав провести тут чергове виселення (надалі під кодовою назвою «Вісла»!). Отже, 14-22 квітня 1950 р. з цих чотирьох сіл, оправдуючи насильство законами про прикордонну зону і «важливими економічними інтересами Держави», виселено 103 особи (34 сім'ї), які потрапили передусім в околиці Хошна.

Після «відлиги» в половині 1950-х років деяким шляхтовським лемкам вдалося повернути – нині тут має проживати 8 родин (передусім у Явірках).

Залишені лемківські села польські осадники заселили лише частково. Нині повноцінними селами є лише Шляхтова і Явірки, до яких приєднано кільканадцять господарств Чорної Води. Біла Вода, якої забудова була у 1947 р. спалена, є вже лише спогадом, зафіксованим у назві природничої резервації Біла Вода (при вході до заповідника вітає нас мурована капличка). Де-не-де можна ще віднайти підмурівки колишніх домів та здичавілі сади. Сільські пасовища, побільшені невикористовуваними після 1947 р. орними ґрунтами, на яких стали свої отари випасувати горці з Подгаля (заборонено їм випасу в Татрах), отримали назву Ruskie Łąki.

Шляхтова (Szlachtowa)

Парафіяльна церква Покрови Пресвятої Богородиці в центральній частині села (на північ від дороги Явірки – Щавниця), мурована із каменю, побудована у 1895-1909 рр. у неовізантійському стилі. Церковний цвинтар обведений кам'яною огорожею. Зразу після виселення у 1947 р. церква була перейнята римо-католиками, що запобігло її руйнуванню і розкраданню церковного оснащення, отже й нині можна красуватися повністю збереженим іконостасом, виконаним 1927 р. у Львові (ікони мальовані на полотні) та стінними розписами (з 1919 р.). Вартий уваги також бароковий амвон із XVIII ст., перенесений зі старшої шляхтовської церкви (розібрана у 1905 р.), прикрашений зображеннями євангелістів мальованими народним мистцем. (Деякі предмети зі старої церкви – ікони, різьби та Євангеліє із 1546 р. перенесені були до Єпархіального музею в Перемишлі). Сільський цвинтар розташований ліворуч дороги Явірки – Щавниця.



Церква у Шляхтовій



У минулому шляхтовська парафія мала своїх вірників також у Щавниці, Коростенку і Новому Торзі, де була на-

віть філіальна церква. У 1935 р. парафія нараховувала 672 вірників. Останній парох церкви Покрови Богородиці

Діонісій Сенета, був у 1947 р. виселений разом із парафіянами та помер у М'ястку на балтійському узбережжі.

За обрахунками В. Кубійовича в 1939 р. у Шляхтовій було 690 мешканців, у тому числі 640 українців, 35 поляків і 15 євреїв. Нині в Шляхтовій кілька вулиць, м.ін. Лемківська, Берез і Солона Млака.



Культурні і природні цікавинки Явирків: колишня парафіяльна церква та мальовнича ущелина Гомолі. Поряд з церквою розташований цвинтар, на якому збереглося 2-3 пам'ятники з українськими написами



Явірки (Jaworki)

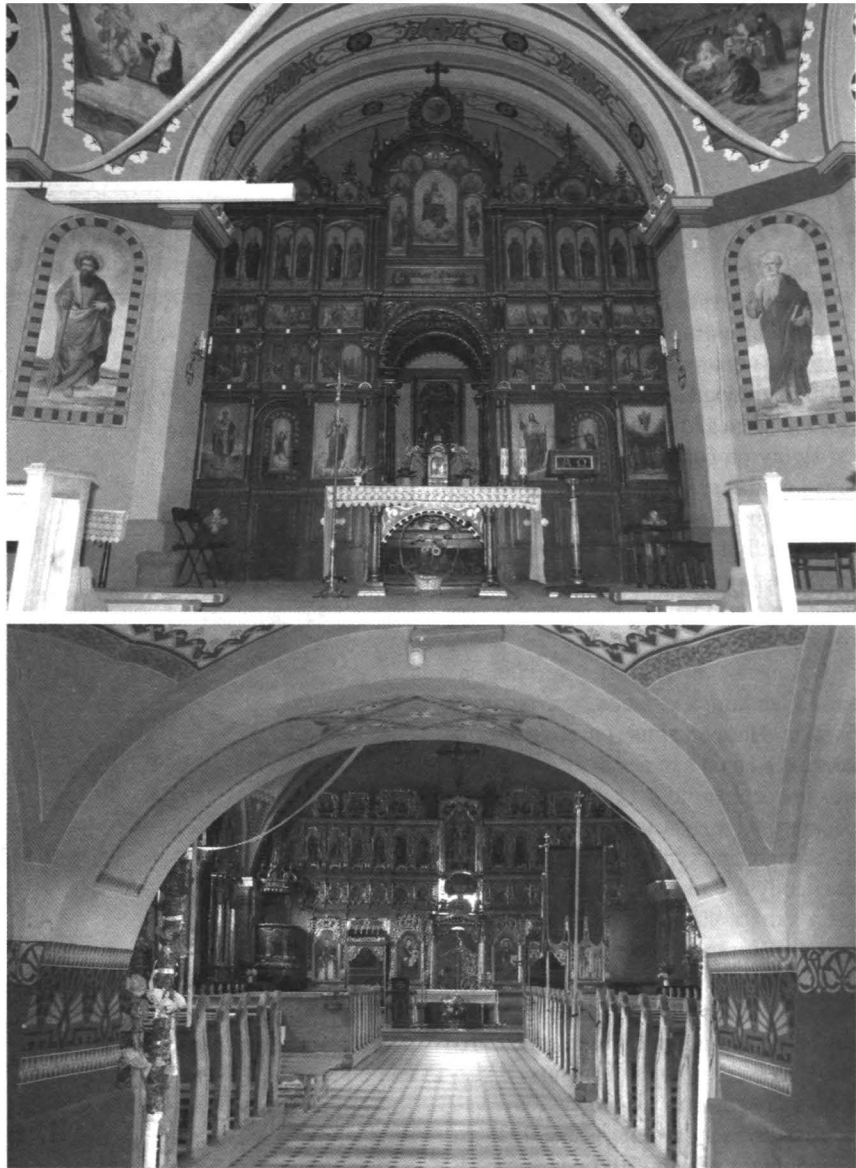
Парафіальна церква св. Іоана Золотоустого в західній частині села (мурована, 1787 р., у пізньобароковому стилі з елементами класицизму, зразок мурованої «йосифинської архітектури», отже за планом нагадує костел). У доброму стані зберігся іконостас, сучасний церкві та стінопис виконаний у 1926 р. Андрієм Демковичем (на мармуровій таблиці, прикріпленій ззаду іконостасу, перераховані особи, які були причетні до проведеного тоді ремонту). Біля церкви розташований цвинтар. У 1936 р. в парафії було 1.504 тис. вірних: 617 у Явірках, 541 у Білій Воді та 346 у Чорній Воді.

За обрахунками В. Кубійовича в 1939 р. у Явірках було 660 мешканців, у тому числі 620 українців і 40 поляків (прикордонна охорона). У Білій Воді 540 мешканців, у тому числі 535 українців і 5 поляків. У Чорній Воді 360 мешканців, виключно українців.

У всіх селах Шляхтовської Русі та при дорогах поміж ними можна знайти численні каплички, різного архітектурного типу і призначення. Одні ставлені були коштом всієї громади на кінцях села, щоб оберігали мешканців перед всяким злом, інші на джерелі, чи у місцях, де свячені були великодні паски. Найменші, як хоч би «Божа Мука», при дорозі з Явірків до Чорної Води, мають форму скриньки з дашком і барельєфом (який у цьому випадку зображував Богородицю та св. Іоана біля розп'ятого Христа). Інші це вже невеликі архітектурні споруди, будовані із каменю та потиньковані і побілені, накріті дахом з гонтів (скромніші це просто мурований стовп із відкритою нішею, в якій розмішувалася ікона чи різьба. У Явірках та Чорній Воді можна ще побачити колишню сільську забудову.

Спадщиною української присутності є також назви вершин на північ і північний схід від 4 сіл: Перегиба (1175 метрів), Велика Перегиба (1191 м), Русинівський Верх (830 м) і Руський Верх (935 м). Найбільш відома Перегиба, на якій розташована туристична база. Якщо вірити авторам путівників, її побудова, задумана вже у 1908 р., почалася щойно у 1936 р., м.ін. тому, що «руська гміна Шляхтова не хотіла продати ляхам ні п'яді своєї полонини» (нинішній будинок уже третій від тамтого часу – два попередні згоріли).

Для мандрівників українськими слідами цікавим буде також гмінний центр – курортне містечко **Щавниця**, адже у її розвиток вклав свою лепту та-



Церковне оснащення храмів у Шляхтовій (вгорі) та Явірках щасливо збереглися. Кілька років тому римо-католицька парафія у Шляхтовій, до якої належать оба села, видала альбом „Ruś Szlachecka. Cerkwie w Jaworkach i Szlachtowej”

кож уродженець Самбірщини Микола Зибликевич (1823-1887). Цей суспільний і політичний діяч українського роду, м.ін. мер Кракова (1874-1880 рр.) та маршал крайового союму Галичини (1881-1886 рр.) деякий час був членом управи Спільки Крайових Курортів, якій належали щавницькі водолікарні, за його сприянням була також завершена будова нової дороги над річкою Дунаєць, яка полегшила «літникам» доїзд до курорту. Саме цю заслугу підкреслено на пам'ятному знакові у формі печери, який у 1890 р. споруджено в центральному пункті Долішнього парку (вул. Головна, напроти автобусної станції). На меморіальній дошці, по під медальйоном з портретом, розміщено надпис польською мовою: *Marszałkowi Mikołajowi dr Zyblikiewiczowi goście Szczawnicy Polacy i Rusini 1887 i 1889 r. Dzielnemu czynem, myśli podniosłej, woli mocnej, serca wielkiego Mężowi, co zasługą do najwyższego w kraju wzniosł się dostojęstwa – Szczawni-*

cy perłę dał On wspaniałą, drogę w Pieńiny z Dunajcem u stóp w skalach wykuł. MDCCCXC.

Друге цікаве місце це П'єнінський музей (площа Дітля 2), у якого етнографічний збірці є також зразки матеріальної культури шляхтовських лемків. У рамках музею планується також створення в Явірках етнографічної експозиції просто неба (скансену), присвяченої культурі як польських п'єнінських горців, так і лемків.

ВСЕУКРАЇНСЬКА ЦІКАВИНКА: У 1884 р. Щавницю та Шляхтовську Русь описав письменник Іван Нечуй-Левицький, який приїхавши сюди «на води», склав репортаж «В Карпатах. З мандрівки в горах», публікований у серпні наступного року у львівському «Ділі», який незабаром з'явився також окремим книжковим виданням.

Юрій ГАВРИЛЮК
Фото автора статті

«Акцент Східних кресів»

Наближається кінець червня 1939 р. Із нетерпінням чекаю закінчення шкільного року в єдиній повшешній школі з українською мовою у місті Ковелі. Мені 13 років, закінчую 6 класу. Поїду до батьків, о. Йосипа Василюва і паніматки Єлисавети, та молодшої сестри Люби, до села Боголюб, 5 км. від Луцька. У Луцьку є українська гімназія ім. Лесі Українки, на яку покладаю всю надію. Із ранньої весни готуюся до вступного іспиту.

У Ковелі живу у тітки – хресної мами – Павлини Семенюк, сестри мого батька. Помешкання на піддаші. Із весною я сплю в окремій кімнатці, зимою не ogrіваній. У цій кімнатці добре вчитися ранками перед відходом до школи, не турбуючи тітку в кімнаті поруч. Біля ліжка лежали книжки, з яких я повторювала матеріал за 6 класу – історію, географію, польську і українську граматики. Вивчала німецькі слова із «der, die, das», які записала від двоюрідних братів, гімназистів, Євгена і Костя Варварових. В гімназії буду вивчати німецьку мову.

Така була для мене весна 1939 р., аж до кінця червня. Шкільний рік закінчився. З успішним свідоцтвом у руках, я попрощалася з улюбленими вчителями українцями – панями Абрамович і Михалевич, паном Геровським, директором Стаднюком і зановчителем о. Юрієм Шумовським. Обняла єдину товаришку, українку, Олю Наумчик і запросила приїхати до Боголюб. Сказала «Do widzenia» Теті, Крисі та Ядзі. Спакувала у валізочку, плетену з лози, одяг та книжки, тітці і дядькові подякувала за опіку і, прощаючись, приобіцяла відвідати в кінці літа. Не знала, що принесе вересень 1939 р. ...

На станції у Луцьку зустріли мене батько і Люба. Батько повідомив, що за два дні в гімназії почнуться іспити.



Я знову вхопилася за книжки. Зустрівши мого однокласника, сусіда Семена Шагута, дізналася, що й він збирається на іспит. Батько рішив взяти нас обох, у визначені дні, до Луцька. Днями, за чергою, відбувалися письмові іспити з математики та диктанти з української і польської мов. Я турбувалася найбільше польською мовою, в якій подали дві теми, історичну і творчу (вільну). Вільна тема «Burza i jej groza» мене захопила. Я описала таку бурю з блискавками і грозами, що поправляючи накінець помилки, аж сама налякалась.

З української мови також писала на вільну тему «Останній промінь сонця». Писала зі сумом про упокоєння бабуні Катерини, у 1907 р., у Тишівцях.

Не забув день усних іспитів. Пані Михайлів, екзаменатор з української мови, зустріла мене ласкаво. Почала з граматики, а тоді – що я читала, які журнали, чи люблю співати? Час був обмежений. Я поспішно на-

звала журнали «Дзвіночок», «Світ Дитини», «Ранок», і повісті «Рубають ліс» Антона Крушельницького та «Захар Беркут» Івана Франка. Пані Михайлів усміхнулася і сказала, – Катрусьо Василюв, ти маєш талант і будеш багато писати. Це я вчитала у твоїй праці про бабуню Катерину! Сумно мені, коли згадую ці слова ще й сьогодні, після 70 років! Вчитель української мови, Павлусевич, в українській гімназії у Холмі, у 1940-1942 рр., подібно звертався до мене, та життя пішло непланованим шляхом... І щойно тепер, у XXI столітті, я взялася за модерне перо.

Що ж було з усім іспитом із польської мови? Опинилася я перед вчителем, панком, із Великопольщі. Він відразу: – Ty jesteś Katarzyna Wasiljewa, bardzo przyjemnie. “Burzę i jej grozę” opisałaś ciekawe, okrutnie! Я відчула мороз поза спиною... і не могла ковтнути слини... А панок далі, – A co jest z naszym Gdańskiem, a co z Zaolziem? У ту хвилину в моїй голові пролунав голос батька. “Катю! Ти знаєш усе, ми разом читали. Говори!”

З моїх уст посипалось, – Proszę Pana, tak, ja wszystko wiem! To obca przemoc chce, żeby nasza Ojczyzna zginęła! To Niemcy! Juliusz Słowacki pisał – to strasni Krzyżacy! Вчитель з Wielkopolski видивився на мене так, що я аж затремтіла. За хвилину промовив, – Panienska Wasiljewa mówi po polsku dobrze, ale akcent Kresów Wschodnich! Я не тільки знову затремтіла... Вогненна думка пролетіла через голову: – Зріже! Не приймуть до гімназії! Мовчала...

Відізвався вчитель. „Dziękuję! Nie dumaj, lecz ufaj! Do widzenia! Spotkamy się we wrześniu.”

Вчитель вийшов, а я «уфала», щоб „spotkania” із ним не було. Надія сповнилась. We wrześniu Річ-Посполита тріснула, як миляна банька, з усіма гудзиками разом! «Ані одного гудзика не віддамо!» – залишилося у спогадах.

На Бузі встановилася границя між Німеччиною і Східним Союзом. Наша родина, у 1940 р., знайшла притулок на рідній Холмщині, а Семен Шагута опинився у Боркуті.

З приводу смерті Пані КАТЕРИНИ СИДОРЕНКО з дому Василів

висловлюємо щире співчуття і єднаємося у скорботі
та печалі з Родиною.

В цей важкий для Вас час ми з Вами!

Родина Стеців

Катерина
ВАСИЛІВ-СИДОРЕНКО

Wyludnia się nasze Podlasze. Średnie i młodsze pokolenie stale mieszkające w miastach odwiedza jeszcze swoich dziadków i rodziców, dopóki jest kogo odwiedzać... Wraz odejściem najstarszego pokolenia pójdą w zapomnienie miejscowe nazwy pól, łąk, pastwisk, lasów, uroczysk. Podejmuję próbę ich ocalenia. Pochodzenia niektórych nazw z większym lub mniejszym prawdopodobieństwem można się domyślić, w dodatku etymologia wielu z nich funkcjonuje od dawien dawna i jest przekazywana z pokolenia na pokolenie.

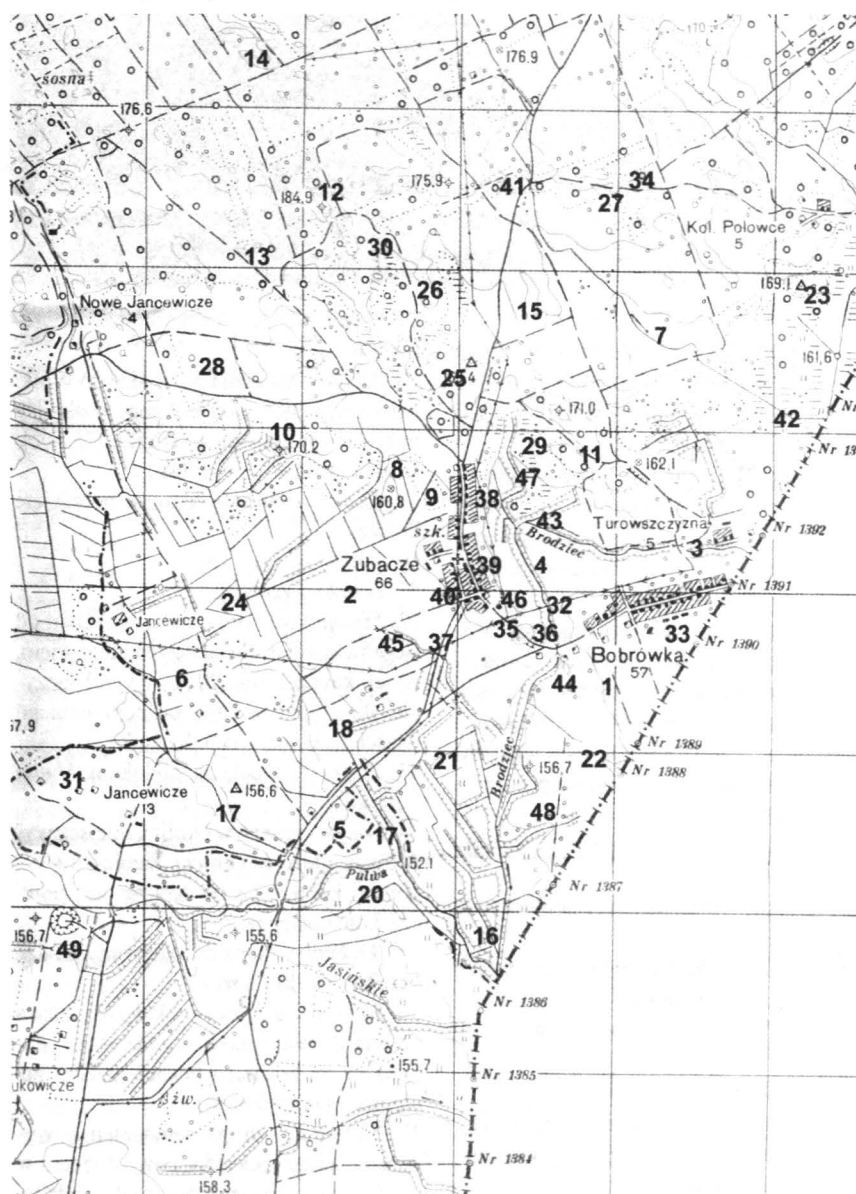
W przypadku istnienia nazwy urzędowej podaje jej lokalne brzmienie. Proszę zauważyć, Szanowni Czytelnicy, że brzmienie fonetyczne jest zdecydowanie ukraińskojęzyczne, chociaż deklaratorywność narodowa mieszkańców jest na ogół białoruska. To są skutki wieloletniej indoktrynacji środowisk białoruskich. Jeszcze do września 1939 roku nikt o naszej rzekomej białoruskości nie wspominał. Funkcjonowało określenie „ruśkyj”, „z naszych”, „tutejszy”,

„prawosławnyj”. Dopiero wraz wejściem „pierwszych Sowietów” we wrześniu 1939 r. (takiego określenia używają miejscowi w odróżnieniu od wejścia drugiego wraz z frontem w 1944 r.) pojawiła się na tych ziemiach „białoruskość”. To Stalin określił, jak ci ludzie powinni się nazywać. PRL bała się coś zmieniać. I tak to trwało około pięćdziesięciu lat. Gdyby komuś przez tyle lat wmawiano, że jest wielbłądem, też by uwierzył.

Uroczyska mojej Małej Ojczyzny

A teraz spójrzmy na mapkę. Numer na mapce odpowiada lokalizacji danego miejsca.

1. Bobrówka (*Bobriwka*)
2. Zubacze (*Zubaczi* z akcentem na „i”) – dawne wsie włości pana z ziemi brzeskiej Tura Zubackiego lokowane ok. połowy XVI w.
3. Turowszczyzna (*Turuszczyna*) – przysiółek, po dawnym właścicielu ocalała i ta nazwa (obok nazwy: Zubacze).
4. Brodziec – ta nazwa wśród miejscowych nie funkcjonuje, jest wytworem wyobraźni jakiegoś geodety, miejscowi mówią po prostu: *riczka*.
5. Jancewicze – Dwór (*Jancewiczi – Dwir*) – jeszcze w latach 60. XX w. istniał tu dwór ostatniego właściciela Romualda Jaczynowskiego.
6. Jancewicze – Kolonie (*Jancewiczi – Koloniji*) – luźno rozrzucone siedliska (kolonie) osadników przybyłych tu zza Bugu, obejmujących w posiadanie rozparcelowany majątek Jaczynowskich. Jedyna ludność wyznania katolickiego w najbliższej okolicy, co prawda w Bobrówce mieszkają dwie rodziny mieszane, a w Zubaczach – trzy. Jeden z bobrówskich katolików ponad 20 lat pełnił funkcję sołtysa i był osobą ogólnie szanowaną.
7. *Bytwa* – łąki wykorzystywane jako pastwiska wspólnoty wiejskiej. Czy kiedyś tu rozegrała się jakaś bitwa czy potyczka? Równinny teren temu sprzyjał.
8. *Fomowa Hora* – od imienia właściciela, który nazywał się Foma (pol. Tomasz).
9. *Wulsa* – jeszcze w latach 60. XX w. mocno zabagnione i podmokłe łąki porośnięte olszyną (porównaj polski „ols”).
10. *Halacziwka* – najwyższe w okolicy i otoczone wokół bagnami wzniesienie, miejsce ukrywania się ludności Zubacz podczas przechodzenia frontu w lipcu 1944 r.



11. *Bobriwska Hora* – pasmo wzgórz na północ od Bobrówki. Miejscowi od lat wykorzystują to miejsce do kopcowania ziemniaków, bo na siedliskach poziom wód gruntowych jest stosunkowo wysoki.
12. *Hromiwka* – wzniesienie o bardzo stromych stokach. Wysokopienny las porastający tę górę przyciągał pioruny, stąd nazwa.
13. *Zahr'd'je* – las.



Osobliwością wsi Zubacze jest miejski rynek koło cerkwi. Nie powinno to jednak dziwić, bo przecież przez pewien czas miały one prawa miejskie. Fot. J. Hawryluk

14. *Bory* – wysokopienny las.
15. *Rudawyc* – stosunkowo żyzne pola położone na północ od Zubacz, nazwa od koloru gleby i w niektórych miejscach wypływającej rudy darniowej.
16. *Zariw'je* – podmokłe łąki z wypływającą rudą darniową położone za rowem wykopanym przez mieszkańców jeszcze na początku XX w. w celu choćby częściowego ich osuszenia.
17. *Zamczysko* – niezbadana archeologicznie pozostałość grodziska. Jeszcze obecnie doskonale zachowały się wały ziemne, których wysokość miejscami przekracza 2 m. Okalają teren o średnicy kilkudziesięciu metrów. Całość porośnięta drzewami i krzakami.
18. *Pesuczka* – mała rzeczka, lewy dopływ Pulwy.
19. *Lidanka* – rzeczka, lewy dopływ Pulwy.
20. *Pulwa* – wśród miejscowych nazwa urzędowa też funkcjonuje.
21. *Kuty* – pastwiska wspólnoty wiejskiej.
22. *Łatoky* – podmokłe pola.
23. *Woszywa Hora* – piaszczyste wzniesienie, masowo tu występuje jakiś pluskwiak, stąd nazwa.
24. *Kamynka* – suche kamieniste łąki, stąd nazwa.
25. *Perednia Smuha* – las na północ od Zubacz.
26. *Zadnia Smuha* – jak wyżej.
27. *Rannij Werch* – las po drodze do Czeremchy.
28. *Jalyna* – las i pola po drodze do Wólki Nurzeckiej, nazwa od jedynej w okolicy miejsca występowania świerku (w miejscowej gwarze *jał* – świerk).
29. *Bołoto* – miejsce bagniste porośnięte krzakami.
30. *Popiwskij Lis* – las.
31. *Dowhe* – kolonie.
32. *Szwajkiwszczyna* – pola za zachód od Bobrówki, od wielu starszych ludzi wiem, że ten kawałek (ok. 20 ha) wygrał Jacynowski w grze w karty od poprzedniego właściciela o nazwisku Szwajka.
33. *Zakłun'je* – pola za stodołami, *klunia* – stodoła.
34. *Konyk* – jedyne w okolicy miejsce wydobywania gliny o kolorze niebieskawym; glina o kolorze czerwonym jest powszechnie dostępna.
35. *Werbyńky* – kępa krzaków przy drodze z Bobrówki do Zubacz.
36. *Sołyszowska Jamka* – jak wyżej, nazwa od właściciela o nazwisku Sołyszko (potomków tej bogatej i licznej rodziny już nie ma – jakieś fatum!).
37. *Kosnaja* – droga samodzielnie wykonana przez mieszkańców Zubacz w 1945 r., miała uprościć dojazd do siedziby gromady, która była w Klukowiczach.
38. *Pysok* – północna część Zubacz, nazwa od wszechobecnego piachu, który zmusił mieszkańców jeszcze przed wojną do ułożenia bruku.
39. *Rynek* – plac przed cerkwią w Zubaczach, na rozwidleniu dróg; być może tu kiedyś odbywały się jarmarki.
40. *Swynska Hulicia* – uliczka w Zubaczach.
41. *Tyczyje* – leszczynowy zagajnik po drodze do Czeremchy (*tyczy je* – tyczki są).
42. *Podtur'je* – pastwiska wspólnoty wiejskiej położone na północ od Turowszczyzny.
43. *Haj* – wysokopiennie olszynowe zarosła na wschód od Zubacz.
44. *Obryw* – stromy kilkumetrowy brzeg rzeki Brodziec.
45. *Morhy* – pola (pol. morgi), prawdopodobnie jednostką pomiarową zastosowaną przez geodetów były właśnie morgi.
46. *Nandatky* – wąskie długie kawałki pól na wschód od Zubacz, wykorzystywanych jako ogrody; prawidłowo powinno być "naddatki – dokładki (dodatki) mierzniczego pól", ale utrzymała się zniekształcona nazwa.
47. *Kranycia* – strumyk o bardzo czystej wodzie, dopływ Brodźca.
48. *Jasińskie* – pola, miejscowi tak nazywają pola położone trochę w innym miejscu niż podano na mapie.
49. Pozostałości grodziska przebadane przez archeologów. To tu znaleziono skarb (srebrne monety arabskie z okolicy dzisiejszego Iraku).

Arkadiusz KULGAWCZUK

Західне Полісся в Українській Державі гетьмана Скоропадського (Історія в документах)

Продовження з попереднього числа

У дуже важкому стані опинилася православна церква в Холмській губернії. Український історик Василь Ульяновський пише: «У зв'язку з вимушеним перебуванням Холмської духовної консисторії у Москві, відсутністю єпископа і потребою в такому керівному органі, ще 5 травня 1918 міністр сповідань затвердив тимчасову Холмську духовну колегію»⁹. Її завданням була організація церковно-релігійного життя в губернії. Сама колегія повинна була знаходитися в Києві, а очолив її протоієрей Орест Мільков.

Документ № 6

Ф. 1071, Оп. 1, Спр. 44, Арк. 47.

Пояснююча записка

Православне населення прифронтової полоси Холмщини, Підляшшя та Полісся через воєнну руйну ще з літа 1915-го року опинилося в надзвичайно важкому становищу; православне духовенство з наказу своєї влади вибралося геть, церкви з майном знищені і засобів привести їх до пуття народ не може, бо сам є занадто збіднений всілякими податками, примусовими роботами і реквізіціями. Тимчасом занепад церковного життя дуже хвилює православне населення і воно вимагає допомоги для задоволення своїх релігійних потреб, вдаючися з проханням до Краєвого Комісаріату. Спочуваючи цій прикрий потребі, Крайовий Комісаріат телеграмою затребував від Холмської Духовної Колегії негайного прислання п'яти священників. Телеграма виконана і ті священники при своїх душепастирських обов'язках. Але цієї кількості духовних діячів занадто є мало, аби задовольнити потреби великого краю з 200000-им православним населенням. На міркування Холмського Комісаріату, з котрим згоджується Холмська Духовна Колегія, конечно є потрібним прислати 50 священників і стільки ж дяків. Маючи на увазі, що крім державної допомоги духовенство, через спустошення краю, ледви чи може дістати на своє утримання які місцеві засоби; асигнування по 500

карб. священникові та 200 карб. дякові щомісячно не може вважатися надмірним тим більше, що на плечі їх мусять покладатися суто громадська праця на користь Української Держави в краю, де зараз йде національна боротьба і відновлення до нормального життя, порушеного військовими подіями. Холмська Духовна Колегія має на меті задовольняти релігійні потреби православного населення в окупованих землях України (Холмщині, Підляшшю, Волині та Поліссю). Склад і статут її затверджені п. Міністром Ісповідань 25 Травня сього року, але коштів на своє утримання Колегія досі з державної скарбниці не доставала.

Термін трохмісяцевий пропоновано в надії, що за цей час відкриється кордон та повернуться з Москви евакуйовані туди Холмські урядовці духовної інституції, котрі мають свої штати.

Документ № 7

Ф. 1071, Оп. 1, Спр. 44, Арк. 15.

До П. Товариша Міністра Ісповідань
Рапорт

Виконуючи Ваше доручення від 23 червня маю за честь дослати Вам пояснення в справі помилок допущених п. о. Грінвичем, діловодом Департаменту по справах Православної Церкви, в законопроекті про асигнування коштів на утримання Холмської Колегії і 50 священників для Холмщини і зруйнованих війною міст єпархій прифронтової полоси.

Голова Інформаційного Бюро /—/
3 липня 1918 р.

Документ № 8

Ф. 2201, Оп. 1, Спр. 804, Арк. 5.

У.Н.Р.

М.Н.О.

Комісар Народного
Міністерства Освіти
на Холмщині, Підляшшю та Поліссю
Липня 20 дня 1918 р.

№ 6114

До Пана Директора Департаменту
Нижчої Освіти
Маю честь подати до відома Пана

Директора Департаменту Нижчої Освіти, що упоряджених мною з 1-го липня по 20 серпня с. р. в м. Бересті курсів українознавства для вчителів Холмщини, Підляшшя та Полісся надто мало для задоволення всіх учителів дорученого мені Комісаріату, які потребують вивчення української мови.

1) Значна кількість учителів початкових шкіл перебуває за межами України і фізично не можуть їхати на курси;

2) Деякі вчителі, проживаючи на території Української Держави, теж з різних важливих причин не могли поїхати своєчасно на задані курси і не мали змоги вступити на курси українознавства, упоряджені в різних місцях України.

Для цих двох категорій учителів неодмінно треба упорядити ще 2 зміни курсів до Різдва у м. Бересті: першу зміну з 1-го вересня по 15-е жовтня, а другу зміну з 20-го жовтня по 1-е грудня с. р.

Маю честь при цьому пояснити, що відкриття початкових шкіл на Холмщині, Підляшшю та Поліссю неможливо пристосувати до певного якогось терміну через те, що в багатьох селах шкільні будинки або спалені, або серйозно пошкоджені. Ремонт шкільних будинків і курси української мови на Холмщині йтимуть паралельно. Завданням шкільного управління на цей рік на Холмщині мусять бути піклування про те, аби забезпечити учителями-українцями школи, для яких будуть будинки. Докладного програму діяльності Комісаріату що до нижчих початкових шкіл, поки не має відповіді Німецької Етапної інспекції на мою анкету, я не можу дати.

Дуже прохаю Пана Директора Департаменту Нижчої Освіти задержати кредити на курси української мови учителів Холмського Комісаріату, прийнявши до відома, що курси будуть, як вище зазначено, з 1-го вересня по 15-е жовтня, і з 20-го жовтня по 1-е грудня с. р. у м. Бересті.

Комісар /—/ Карпо Дмитріюк
Діловод /—/

У.Н.Р.

М.Н.О

Комісар Народного
Міністерства Освіти
на Холмиціні, Підляшшу
та Полісся
Серпня 2 дня 1918 р.
№ 6315

До Пана Директора Департаменту
Середньої Школи

Маю за честь прохати Пана Директора Департаменту Середньої Школи, аби Пан Директор були ласкаві й допомогли мені в справі переводу Холмської Вчительської Семінарії, яка в даний мент перебуває в м. Суражжі на Чернигівщині, до м. Берестя на Полісся.

При цьому маю за честь пояснити, що я відважуюся клопотатись про перевід згаданої семінарії до м. Берестя, з огляду на необхідність ще в наступному 1918/19 шкільному році відкриття хоч одної середньої школи на Холмиціні, Підляшшу та Полісся, а найпотрібнішою середньою школою в тих землях я вважаю вчительську семінарію, яка, будучи цілком українізована, повинна стати осередком українізації численного учительства початкових шкіл. При вчительській семінарії найзручніше буде проводити курси вкраїнської мови для вчителів Холмиціні, котрі в значній кількості зараз ще знаходяться по-за межами України.

Що до потреб Холмиціні в інших середніх школах, то про це по з'ясуванню цієї справи на місцях я подам Пану Директорові докладні відомості.

Комісар /-/ Карпо Дмитріюк
Діловод /-/ О. Макарович

Документ № 10

Ф. 2201, Оп. 1, Спр. 843, Арк. 16.

У.Н.Р.

М. Н. О.

Комісар Народного
Міністерства Освіти
на Холмиціні, Підляшшу
та Полісся
Серпень 9 дня 1918 р.
№ 6380

До Високоповажаного Пана Міністра Народної Освіти
Доклад

Уклінно прохаю Пана Міністра Народної Освіти вжити найрішучіших



Берестя. Пам'ятник українському церковному діячеві та письменникові першої половини XVII ст. Афанасієві Филиповичеві, ігуменові православного Симеонівського монастиря, страченому у 1648 році зі звинувачення у допомозі козацькому повстанню під проводом Богдана Хмельницького. Фото Ю. Гаврилюка

заходів для налагодження шкільної справи в її цілому на Холмиціні, Підляшшу та Полісся, через те що ця справа знаходиться в стані, близькому до катастрофічного.

Неодмінно треба:

1) негайно перевести в життя подані мною для затвердження штати утримання вчителів, які працюватимуть на терені окупації;

2) забезпечити школи підручниками та всім шкільним приладдям, а також порушити справу про забезпечення шкіл будинками;

3) асигнувати кошти на реевакуацію вчителів на Холмицину, Підляшшу та Полісся.

4) відкрити кредити на утримання вчителів з Гроденицини (Берестейський, Кобринський, Більський повіти), наколи б не затверджені були в найближчим часі подані мною штати на утримання вчителів дорученого мені Комісаріату, в яких обраховані кошти також і вчителів з Гроденицини;

5) негайно перевезти Холмську Вчительську Семінарію з Суражжі Чернігівського до Берестя Литовського;

6) негайно перевести в життя штати утримання канцелярії Комі-

саріату Освіти, бо канцеляристи вже кидають службу;

7) для забезпечення Комісаріату Освіти Холмиціні, Підляшшу та Полісся відповідними Комісарами Освіти, повітовими чи районними, негайно затвердити штати їх утримання по класам посад;

8) допомогти мені в справі реалізації грошових знаків, які видають зі скарбниці на виплату жалування служачих на терені окупації, на знаки німецької валюти, без чого неможливо на терені окупації нічого і сенько купити;

9) ввійти в порозуміння з Німечкою Владою, аби вона без усяких перешкод перепускала на Холмицину, Підляшшу та Полісся учителів, яких посилає з України Комісаріат Освіти;

10) допомогти заснованому в м. Білій, на Підляшшу, видавничому товариству²⁰ в справі друкування букварів, читанок і всіляких книжок, пристосованих до місцевих обставин життя, за доглядом Комісара Освіти;

11) асигнувати на упорядження принаймні ще 2-х змін курсів української мови для вчителів з Холмиціні, Підляшшу та Полісся в м. Бересті.

Комісар /-/ Карпо Дмитріюк
в. о. Діловода /-/ В. Василюк

Документ № 11

Ф. 2201, Оп. 1, Спр. 746, Арк. 2.

У.Н.Р.

М.Н.О

Комісар Народного
Міністерства Освіти
на Холмиціні, Підляшшу
та Поліссю
Серпня 26 дня 1918 р.
№ 6995

До Пана Директора Департаменту
Нижчої Освіти

Маю за честь повідомити Пана Директора, що в дорученому мені Комісаріаті є конечна потреба в відкриттю в біжучому році 7 вищих початкових шкіл:

1) в м. Бересті, 2) в м. Кобрині, 3) в с. Яблочні (Більського повіту), 4) в м. Білій, 5) в с. Лісній (Константиновського повіту), 6) в м. Картуз-Березі і 7) в м. Володаві.

Комісар /-/ Карпо Дмитріюк
в. о. Діловода /-/ М. Пахольчук

Ініціатором налагодження церковно-релігійного життя в Холмській і Поліській губерніях виступило Міністерство сповідань. Історик Ульяновський пише: «17 липня міністр сповідань В. Зеньковський звернувся до Патріарха Тихона з проханням доручити комусь з єпископів України тимчасово опікати приєднані до Української Держави Речицький, Пінський і Мозирський повіти колишньої Мінської єпархії та Гомельський повіт Могильовської єпархії. Пропонувалася кандидатура архієпископа Волинського Євлогія²¹ або якогось із вікаріїв зазначених єпархій. Розроблявся також проєкт відкриття нової Поліської єпархії у складі парафій зазначених територій»²².

Документ № 12

Ф. 1071, Оп. 1, Спр. 132, Арк. 14.

Сміренний Тихон

Патріарх Московський і всієї Росії

Пане Міністре

Згідно подання Міністерства ісповідань, повідомленим Вами від 17 липня цього року за № 445-1288, маю обо-

в'язок повідомити, що мною разом із Священним Синодом 10/23 серпня за № 684, з метою захисту православно-го населення від католицизму та уніатства, постановлено доручити Преосвященному Діонісію²³, Єпископу Кременецькому, Вікарію Волинської єпархії, тимчасово мати нагляд за церковним життям у приєднаних до Української Держави і залишилися без єпархіяльного Єпископа повітів: Речицьким, Пінським і Мозирським - Мінської єп., Гомельським - Могильовської єпархії та Кобринським і Берестейським Гродненської єпархії, про що Преосвященному Діонісію, а також Преосвященним Мінської, Могильовської та Гродненської разом цим і надсилаються укази.

Закликаю на Вас Боже благословення, маю честь бути.

18/31 серпня 1918 р.

Ваш покірний слуга Тихон,

Патріарх Московський і всієї Росії
№ 2554

До Києва Патріархом Тихоном був направлений протоієрей Антоній Уссаковський (1867 -?) – прадід відомого російського рок-музиканта Андрія Макаревича.

Документ № 13

Ф. 1071, Оп. 1, Спр. 132, Арк. 15.

Пану Директору Департаменту
сповідань

Патріархом мені доручено вручити Преосвященному Єпископу Кременецькому Діонісію указ за № 2517. Виявилося, що єпископ Діонісій проживав не в Києві, а в м. Кременці. Не маючи можливості особисто виконати дане мені доручення, честь маю покірно просити Вашого розпорядження про пересилання поштою додаваного указу адресату.

Член Гродненської Єпархіяльної Ради
Протоієрей Антоній Уссаковський
1918 р. 9 вересня
м. Київ

Не все так просто було з призначенням єпископа Діонісія. Так, єпископ Гомельський Варлаам²⁴ хотів сам очолити Поліську єпархію, а єпископ Мінський і Туровський Георгій²⁵ не хотів віддавати три повіти своєї єпархії. Не тільки церков, а й шкіл на Поліссі катастрофічно не вистачало.

Документ № 14

Ф. 2201, Оп. 1, Спр. 781, Арк. 137.

До пана Міністра Освіти жителів міста Кобриня і суміжних сіл прохання

Звернувшись до дому з Росії, ми не нашли в рідної стороні шкіл, в котрих можливо було би докінчити начате в руських школах ученє наших дітей. Щиро прохасмо Вас, Ясновельможний Пане, як можливо скоріше, улаштувати у нас школи – в селах початкови, а в місті Кобрині висшу початкову школу: нехай наші діти не тратять дармо часу, а учаться на пользу собі та пользу рідного краю.

1918 року 11 вересня, м. Кобринь

Священник В. Самойлович; Мина Омелянюк; Мартин Григорьев Хведосюк; З. Нестерук; Иван Федосьев Федосюк; Димитрий Колюх; М. Семенов (?); М. Мойсевич; Александр Качанко; Матвій Веремейчук; Василий Шугай; Савва Васильев; Алексей Савчук

Продовження у наступних числах

Підготував
Олександр ІЛЬІН

19. Ульяновський В. Церква в українській державі 1917-1920 рр. Київ, 1997. С. 134.

20. У 1917 р. Союз Визволення України заснував в Білій-Підляській українське книжкове видавництво «Рідне слово».

21. Євлогій (Георгієвський, 1868-1946) – архієпископ Волинський і Житомирський, пізніше митрополит на Заході.

22. Ульяновський В. Церква в українській... С. 136.

23. Діонісій (Валединський, 1876-1960) – митрополит Варшавський і Люблинський, голова Польської автокефальної православної церкви у міжвоєнний час.

24. Варлаам (Ряшенцев, 1878-1942) – архієпископ Пермський, помер у в'язниці.

25. Георгій (Ярошевський, 1872-1923) – митрополит Варшавський, перший голова Польської автокефальної православної церкви.

26. Яків Войтюк (1874-1937) – комуністичний діяч, депутат польського сейму, розстріляний на Соловках.

Еротична жіночість Музи



Що ж вдієш... Народився. Вийшов на світ білий із тісно-го, але теплого жіночого лона. І не було виходу – довелося жити!

Що ж вдієш... Був дитиною. Мав тіло, вміння кричати та інстинкт жити. І не було виходу – довелося рости!

Що ж вдієш... Так і ріс, так і живу, так і постійно шукаю жіночого тепла... Та натхнення...

Натхнення шле мені моя муза в листах – замикаючи його у невидимі конверти емейлів та есемесок і запрягаючи крилатих пегасів – поштарів страждань душевних і тілесної спраги, втамувати яку лише сльоза нудьги Твоїї може...

Слова не заіржавіють у найбільшу сльоту брехні людської, чи навіть загублені на дні солоного океану зневіри й байдужості. Тому саме словами намагаюся розповідати про любов, хоч вони тихі, та й на папері маловидимі...

Але як сьогодні писати про любов, коли довкола еротичні сайти й кольорові журнали у слизьких оболонках – про механіку тіла й технологію оргазму?..

Як віднайти ключі до постійно відкритої брами Твоїх очей – як ніч темних, з жевріючим у незбагненній глибині місячним сяйвом, освітлюючим лише вузьку смугу піщаної дороги, якою йшли ми босоніж, у ритмі сердець, задиханих від несподіваності нашої зустрічі?..

Любов... Вона захована під рясним осіннім листопадом слів, червоних, як стиглі полуниці напружених перс, змальованих мосою уявою на білій сорочці Твоїї сором'язливості. Взимку вона дрижить під вмиль таничними сніжинками, які падають на мої уста... Сьогодні ж – проспівується крізь увесь весняний простір сонетіями і серенадами невидимих у піднебессі птахів...

Відкриваю листи від Музи, із натхненням пишу... Це про любов?

Не у відсутності прагнень шукаю спокою, не у замкнутості серця – порятунок від болю... Золота стріла не стримує лету крізь сторіччя й епохи, Тебе і мене пронизала: чи ж – ми – винні?..

По вулиці ходять дівчата та молоді жінки. Не можу пройти повз них спокійно... Адже у кожній шукаю Тебе!

Ранок...

Поет... Навіть поет, натхнений і романтичний, залишається передусім чоловіком, який щомиті, зокрема, мріючи про кохану дівчину, чи жінку, думає про секс. Навіть поет, який закохується лише «літературно» – для натхнення. Навіть якщо він закохується у дівчат, з якими так ніколи й не цілуватиметься...

Отже, кожна дівчина, яка стає для поета музою, мусить знати і те, що стає водночас гарячим джерелом еротичних сновидінь та збудженої уяви... А коли приходить на це пора, виливаються вони на папір – зачерпнуті із криниці пристрасті відрами віршів, повістей чи просто листів. Описане в них – дійсне! Водночас і недейсне... Намріяне...

Твої уста... Для поцілунків? Так, прагну їх цілувати, хоч вони тоді так солодкі, але все ж німі, а я хочу слухати, хочу чути Твої слова, коли опишуєш ними тишу, у якій пульсує живчик крові, що просвічується через тонку шкіру... Слова, якими опишуєш світ, котрий шумить довкола й заколихує нас у своїй буденності і святковості. Прагну Твоїх уст – червоних, як сонце перед заходом, перед самою ніччю, адже саме вночі дівчата стають коханками та чекають нетерпляче світанку, щоб показатися у своїй новій іпостасі сором'язливому ранковому сонцю.

Твої очі... Може, й правдою є моя вчорашня думка, що це брама, відкрита для всіх, тому ніхто не вміє підібрати до неї ключі? Коли ж намагаюся у них зазирнути – бачу лише своє обличчя!..

Твоє тіло... Як у похмурий день сонце сховане, так і я бачу його схованим і мрію, що хмаринки одягу розвіються, й засяє воно переді мною своєю красою... Але й боюся, бо знаю – коли сонце опівдні грітиме мою шкіру, буду змушений відвертати очі, щоб не осліпнути. Тому чекаю місячної ночі, бо місяць ока не осліпить, а це ж саме сонце шле нам своє світло, кидаючи його жменями на місячний млиновий камінь, щоб сріблястим борошном посипати обличчя закоханих... Тому я, прагнучи її, так боюся Твоєї оголеності посеред дня...

Вечір...

Твої перса... Очима втискаюся поміж їхні опуклості та чую, як вони, неначе кам'яні жорна, перемелюють, кришать кригу моєї стриманості, і стаю я, як м'яка воскова свіча у Твоїй руці...

Повінь пристрасті заливає піщану дорогу, а ми топчемося по калюжах босими ногами, кохаємося попід іскристим небом напрочуд теплої вересневої ночі, або на вершині надморської дюни, лише на горизонті помічаючи мерехтливі світла міста із його щоденними справами і метушнею, до якої мусимо повернути лише завтра вранці...

От і написалося мені вчора ввечері – про кохання далеко від метушливого міста. Мабуть, навіть для тотально схиблених на сексі (зараз це ж дуже модно!?) поетів, любов – це оаза затишку, то, може, й духовний інгредієнт любові для них є необхідністю, бо привабливість жінки не лише у її тілі, але і в особі – душі тобто. На вулиці, при першій випадковій зустрічі, насамперед бачимо тіло, але через момент, після першої миті споглядання очима, починаємо шукати душу, яка це тіло оживляє, завдяки якій воно є жінкою! Жінкою, яка, можливо, простягне до нас руку, дозволить побачити себе у її очах, яка залишить після прощання – надію...

Юрій ГАВРИЛЮК

2007 р.

*На попередній сторінці картина
Сергія Резниченка*

Іван КИРИЗЮК

З циклу:

МЕТЕЛИКИ ЕРОТИКИ

Частина I

Берег

Лагідно
Безшумно
Летимо
Зеленим метеликом
Над крутим
Берегом спомину
Там
За занавіскою
За сонним віконцем
На столі
У келиху
З надпитим вином
Гойдаються
Мокрі
Від поцілунків
Уста.

Танець

Грає нам вальс
Музика
Теплого вітру
Наш танець кружить
По білому пісочку
На берегу
Надій
Чому
У Вирій
Відлетять обіцянки
Чимсь
Що не вискаже
Слово.

Люблю

Люблю
Кохаю тебе
Мовою
Тиші
Люблю
Коли грудьми
Колишеш
Очей моїх
Гарячий погляд
Кохаю мрією
Щоб була
Ти біля мене
Ціла
Моєю
Білою
Лілеєю.

Не встиг

Ранковим
Промінчиком сонця
Вертаю
До саду
Тулю до грудей
Хвилини
Зустрічей
Входжу
На стежинку
Простору пережитого
Час не встиг
Ще всього
Не поміняв.

Розмова

Зелені мислі
Грію
Спокоєм
Твоїх очей
Тобі до лица
Блузка голуба
Вона
Із небом розмовля
Я що раз
Ближче тебе
Й неба.

Лист

Пишу
До тебе листа
Рожевим пелюстком
Шипшини
Пишу
До тебе листа
Промінчиком
Весняного ранку
Цілую
Розкошні
Твої уста
Лемківська горянко
Висилаю
Того листа
На крильцях мотиля
Жди його
Як мене ждала
Під вечір
На ганку.

Мить

Пливу
У музиці
Зеленого очерету
Білим серпанком
Білою імлою
Закутую груди
Мойого неба
Краплинка невдач
Жменька дощу
Не розметуть
Сенсу життя
Хотя до болю
Не зовсім
Далеко.

Бездоганність

Пам'ятаєш
Наш гріх
Що віночком
У річці
Відплив
Гарячим літом
Просила
Сховай назавжди
Мою долоню
В своїй долоні
Бери мої уста
Повнесенькі поцілунків
Згорни
З очей моїх
Несміливість
Припорошену стидом.

Не судилось

Не судилось
Нашому коханні
Стати у церкві
Під коронами
Вінця
Життя
Мов пісочок
Поміж пальцями
Пересипується
Й калічить
Болем невдач
Місця
В яких
Остига
Надія
На зустріч.

Перегоріле

Відлетіла
Ти з моїх грудей
Мов пір'ячко
Перельотної пташки
Гола істина
На зупинці
Що звуть розлукою
Прикрила
Слід попелу
По
Перегорівшому
Коханні.

Дозволь

Дозволь
Доторкнутись
Твоїх уст,
П'яним нектаром
Розігрітого тіла
Їх напою.
Смаком зустрічі
Тебе отулю,
Знова
Стану
Мрій твоїх
Кольоровим мотилем.

Кришечка

Прикладаю
Долоні до уст
Грію їх
Словом
А в очі
Загляда
Надія
Питаючи про мрії
Яких
Вже не маю
Осталась
На пам'ятку
Крихітка радості
Якої
Нині шукаю.

Більськ, 18-19 липня 2012 р.

**Zwrot podatku z pracy,
rodzinne – Niemcy,
Holandia, Anglia,
Irlandia, Dania,
Austria, Norwegia.
Tel.: 71 385 20 18 lub
601 75 97 97.**

3 хроніки подій на Підляшші

28 червня – 1 липня у Казимежі над Віслою проходив 46-ий «Загальнопольський фестиваль капелі та народних співаків», найважливіший та найпрестижніший фольклорний конкурс у Польщі, який має на меті промувати народну музику різних регіонів Польщі. Від трьох років помітна на фестивалі народна традиція національних меншин, в тому числі українська.

Цього року серед учасників конкурсу знайшлися виконавці з Підляшшя: група «Вереси» з Вилінова та дуєт Валентина Марцинович з Красного Села та Віталій Соха з Топорок, які виконали автентичний фольклор своїх сіл. Окрім того в новій категорії «реконструйований фольклор», що з'явилася в конкурсі минулого року, виступили «Полудниці» з Білостока. Представили вони старинний репертуар наднарванського села Кожино.

Як і в попередніх роках, також і цього року презентація виконавців української пісні з Підляшшя виявилася доволі успішною – «Вереси» отримали одну з трьох III нагород у категорії «співочих ансамблів», натомість «Полудниці» стали лауреатками одного з двох I місць у категорії «реконструйований фольклор».

Конкурс супроводжувався ярмарком народного мистецтва, у якому взяли участь рукодільники з різних регіонів Польщі. Провів його Воєводський осередок культури в Люблині.

Загнали «Гайдамаки»

1 липня в Білостоці під час «Op!era Folk Festival» – фолькової частини великого міського заходу «Halfway Festival», виступив із

концертом відомий український гурт «Гайдамаки» з Києва. Був він однією з кільканадцятьох груп, які в новому амфітеатрі Підляської опери і філармонії в Білостоці презентували музику, що є поєднанням фольклору з різноманітними сучасними жанрами.

«Гайдамаки» з Києва це один із найвідоміших у Польщі українських ансамблів. Проте зараз із колишнього складу лишився в ньому тільки вокаліст Олександр Ярмола. Це результат публічної сварки поміж Ярмолою та шістьма колишніми учасниками ансамблю, які звинуватили вокаліста в захопленні їхнього репертуару та назви групи. Голосний в українських медіа музичний скандал закінчився деяким компромісом – фронтмен групи виступає зараз із новим складом як «Гайдамаки», з черги колишні учасники гурту взяли собі нову назву «Kozak System».

«Halfway Festival» провела Підляська опера і філармонія в Білостоці.

«Ніч на Івана Купала» в Перемишлі

7 липня на площі, що знаходиться майже в центрі Перемишля, над Сяном, відбувся щорічний захід організований місцевим відділом Об'єднання українців у Польщі – «Ніч на Івана Купала». Це найбільший український розважальний захід у цьому місті. У його програмі: ярмарок народного рукоділля, презентація традиційної української кухні та концерти українських ансамблів із Польщі. Виступили м.ін. «Дикі бджоли» з Лігниць, «Аркан», «Крайка» та «Іду на Ви» з Перемишля, а також північнопідлясь-

кі: «Ранок» та «Позитив» з Більська. Купальський обряд презентувала перемиська та більська українська молодь. На вечірньому концерті заграла «Надія» з Лешна-Горішнього у Любоському воєводстві.

Відремонтовано світлицю в Черемсі-селі

13 липня в Черемсі-селі відкрито, після ремонту, місцеву світлицю – будинок протипожежного захисту. На концерті, який пройшов після висвячення відновленої світлиці кліщелівським деканом о. Миколою Келбашевським, виступили виконавці української пісні: місцевий жіночий фольклорний колектив та молодіжна «Гілочка» з Черемхи.

Проща до України і Румунії

14-22 липня відбулася проща з Більська до України та Румунії. У її програмі знайшлося перебування у Свято-Вознесенському монастирі «Банчень» у Молниці, що в Чернівецькій області, оглядання монастирів Буковини та одноденна екскурсія до монастирів Румунії.

Про навчання української мови в Білостоці

15 липня у Козликах відбулася зустріч під гаслом «Говоримо українською. Навчання української мови в Білостоці». Узяли в ній участь вчителі, діти й їхні батьки, а також дорослі, які вчаться української мови в Центрі співпраці громадських організацій у Білостоці в рамках проекту Союзу українців Підляшшя. Говорили вони про стан і перспективи навчання української мови в столиці

воєводства, м.ін. про потребу зорганізування від 2013 р. занять рідної мови на рівні садочка, проблеми з малою кількістю дітей і молоді в міжшкільному пункті навчання при Початковій школі № 12, а також про розвиток українських груп у Громадській початковій школі ім. свв. Кирила і Методія.

«Ярмарок зубра»

15 липня в міському парку в Гайнівці Гайнівський будинок культури та бургомістр міста провели VI «Ярмарок зубра». Свої продукти представляло на ньому коло 70 народних умільців, ремісників, дрібних виробників регіональних продуктів і місцевої кухні з Польщі, Білорусі та України. Відбувся також концерт фольклорної музики, м.ін. з участю ансамблів з Підляшшя та Берестейщини.

Підляшуки вчаться бойового гопака

16-30 липня в селі Поправка коло Білої Церкви в Центральній Україні проходив Міжнародний семінар з Бойового Гопака на рівні майстерності «жовтяк» і «сокіл». Спрямований він був до всіх бажаючих ознайомитися з козацьким бойовим мистецтвом або пройти атестацію Міжнародною Федерацією Бойового Гопака на право його навчання. Серед учасників табору були молоді українці з Підляшшя: Михайло Гаврилук і Ілля Сидорук з Більська, які є першими та поки що єдиними в Польщі тренерами бойового гопака (ведуть заняття у Кракові та Варшаві), а також Дмитро Місіюк з Білостока.

Фольк-музика в Черемсі

20-22 липня у Черемсі відбувалися заходи XVII Фестивалю багатьох культур і народів «З сільського подвір'я». Під час музичних концертів заграли ансамблі з кількох країн: Польщі, Білорусі, Чехії, Угорщини, США, Німеччини. Тим разом забракло фольк-гуртів з України, а єдиним виконавцем українських пісень був господар заходу – «Черемшина».

У рамках фестивалю пройшло багато супровідних заходів. Це були, між іншими, конференція на тему фольк-музики, різного роду майстер-класи: музичні, танцювальні, кулінарні та рукодільні.

24-28 липня, уже після завершення головних заходів фестивалю, але в його рамках, відбулися майстер-класи традиційного українського співу. Повела їх Людмила Вострікова із рівненської «Горини». Серед учасників знайшлися м.ін. дівчата з українського дитячо-молодіжного ансамблю «Гілочка» з Черемхи. З вивченням польським репертуаром вони виступили 28 липня у Гмінному осередку культури під час відкриття виставки фотографій Юрія Гаврилюка в рамках «Джерел – українських традицій і трансформацій».

«Підляська октава культури»

24-29 липня у Білостоці та понад двадцятьох місцевостях регіону проходили концерти V Міжнародного фестивалю музики, мистецтва і фольклору «Підляська октава культури». Це найбільша в Підляському воеводстві презентація народної музики різних націй, у тому числі українців з Польщі, України та Росії.

Також і цього року не забракло на фестивалі українських груп найвищого мис-

тецького рівня. Виступили: Лемківський ансамбль пісні і танцю «Кичера» з Лігниць, Національний заслужений академічний український народний хор України ім. Григорія Верьовки з Києва, Заслужений академічний Закарпатський народний хор з Ужгороду, ансамбль танцю «Рівненчанка» та колектив «Дніпро» з Києва. Захід зорганізував Воеводський осередок анімації культури в Білостоці.

«Переточе»

27-28 липня в Біловезжі проходили X Біловезькі артистичні інтеграції «Переточе 2012». Мета заходу – за словами організатора, Фондації «Церковна музика» в Гайнівці, – це презентація духовних цінностей регіону, який доволі різноманітний під культурним, релігійним і національним оглядом. І хоч при нагоді «Переточа» говориться, що на Підляшші присутні також українці (згадується про них десь після жемайтів і росіян), то українська музична спадщина регіону кожного року представлена на заході доволі скромно – або запрошується до Біловезжі ансамблі з українських сіл, що офіційно виступають як «білоруські» (напр. «Чижовляне» з Чижів), або українські ансамблі десь із віддалених місцевостей, найчастіше лемківські. Цього року українським акцентом на «Переточі» був виступ польської капели, що грає український фольк – «Древутні» з Люблина. А з України приїхали кримські татари.

Студія естрадної пісні на фестивалі в Україні

27-29 липня у Володимирі-Волинському проходив XIX Міжнародний молодіжний фестиваль «Володимир-

2012». Його метою є розвиток і популяризація дитячої і молодіжної української пісні, а також створення системи пошуку та підтримки молодих талантів.

Уже сімнадцятий рік у рамках фестивалю відбувся Всеукраїнський конкурс молодих виконавців. Узяли в ньому участь солістки Студії естрадної пісні Гайнівського будинку культури (ГБК) та два його ансамблі – дитячий і молодіжний. Загалом поїхало 15 осіб. Кожен виконавець представив дві естрадні пісні, у тому числі одну українською мовою.

Виступ виконавців із Гайнівки виявився доволі успішним. У категорії «ансамблі» І місце зайняла група «Мале ГБК», II – «Студія пісні ГБК». Також гайнівські солістки презентувалися доволі добре. У категорії «солісти, середня група – 10-12 років» лауреаткою III місця стала Іза Карчевська з Чижів, у категорії «солісти, середня група – 13-15 років» II нагороду отримала Уліта Ваврешук, у категорії «солісти, старша група – 16-20 років» II місце розділили між собою Марлена Біглюк та Рената Тушинська. Професійне п'ятиособове журі, в якому були українські фахівці від співу, високо оцінило рівень гайнівських солісток та похвалило за гарне виконання українських пісень.

Друга зустріч із фольклором Малинник

28-29 липня у присілку Баранувця, що належить до села Малинники, проходила друга частина майстер-класів народних підляських пісень. Тим разом солістки місцевого гурту «Малинки»: Віра Ничипорук та Валентина Троць, вчили молодих дівчат місцевих жнивних та ліричних пісень. З репертуаром вивченим під

час двох зустрічей, які пройшли в червні та липні, учасниці проекту та колектив «Малинки» виступили спільно 29 липня на концерті «Джерел – українських традицій і трансформацій» у Черемсі.

Зустрічі пройшли як частина проекту «Майстер-класи пісень Північного Підляшшя», що його реалізує Товариство «Спадщина Підляшшя» в рамках програми Інституту музики і танцю «Школа майстрів традицій».

«Голянський ярмарок»

29 липня у Скансені матеріальної культури Холмщини і Підляшшя в Голі (Володавський повіт) пройшов XVI релігійно-культурний фестиваль «Голянський ярмарок». То циклічний етнографічний захід загальнопольського характеру, який відбувається при нагоді свята Антонія Печерського, патрона місцевої церкви. Інтегрує він невелику українську громаду регіону та популяризує серед поляків українську матеріальну та духовну спадщину цієї землі.

У рамках заходу в місцевій пам'ятковій церкві з 1702 р. відправлено богослужіння, згодом у поблизу до скансені виступили з музичним концертом регіональні ансамблі та запрошені гості з Волині та Північного Підляшшя – «Вєрвочки» з Вуорлі. Умовою участі місцевих груп було виконання щонайменше двох пісень українською мовою. Дякуючи тому підлясько-холмські виконавці сягають про призабутий український репертуар, який роками був присутній на цих теренах.

Окрім виступів народних ансамблів, кожного року в рамках заходу проходить великий ярмарок народно-го мистецтва, в якому бере

участь кількатисячна публіка, передусім з Підляшшя, у тому числі з його північної частини, Холмщини та Люблина, а також з України. Є тут презентовані виставки малярства та різьби, можна поспробувати виробів регіональної кухні, м.ін. меду з місцевих пасік, подивитися презентації завмираючих ремесел та взяти участь у ковальських, ткацьких, гончарських майстер-класах. Організатором заходу є Товариство любителів скансену матеріальної культури Холмщини і Підляшшя в Голі.

Успіх українців у Ваневі

29 липня у Ваневі в гміні Соколи над Нарвою відбувся VI Фестиваль народної музики «Давні пісні – молоді голоси». Узяло в ньому участь 18 ансамблів та солістів – виконавців фольклорної музики з Підляшшя та Ломжинської і Сувальської земель. Серед переможців, як і в попередніх роках, не забракло українських колективів – саме українські групи завоювали цьогорічну едичію фестивалю.

У категорії «великих ансамблів» найкращим з-поміж п'яти груп, у складі яких по кільканадцять осіб, журі визнало «Гілочку» з Черемхи. Вирішення в цій категорії отримала «Новина» з Мощони-Королівської. У категорії «камерних вокально-інструментальних колективів» І місце зайняли «Слов'яночки» з Білостока, II – тріо з Більська в складі Магдаліна Яким'юк, Віолета Крук та Марко Хмелевський, одне з III місць – сестри Катерина та Варвара Савчук із Кузави.

Лауреатом Гран-прі фестивалю та нагороди вітяти гміни Соколи став дуєт Олександра Корнилюк та Пауля Корнилюк з Більського «Ранку». Пере-

можці конкурсу виступили в Білостоцькому музею села в Осовичах 5 серпня під час щорічного пленерного заходу «Обжинки в скансені».

Археологічні розкопки в Дубні

Протягом цілого серпня в Дубні коло Ботьок археологи досліджували залишки резиденції з XVI ст., яка належала магнатській сім'ї першого власника містечка, водночас першого підляського воеводи – Івана Сопіги. Під час розкопок було знайдено м.ін. фрагменти будинків, кераміку, кахлі. Результатом праць стане книжка «Резиденційний комплекс Сопігів у Дубні», яка вийде друком у 2013 р.

Був це п'ятий, останній сезон археологічних розкопок, що їх проводив Підляський музей у Білостоці в співпраці з Інститутом археології Лудзького університету.

Рейд «Пудляше 2012»

2-4 серпня проходив п'ятий ювілейний молодіжний рейд «Пудляше». Відбувся він у формі байдаркового сплаву річкою Нарвою.

У заході взяла участь українська молодь, в основному з Підляшшя – загалом 15 осіб. Як і в попередніх роках були також присутні представники української громади з інших країн. Тим разом на запрошення підляшуків приїхав молодий українець із Москви.

Традиційно рейд почався в скансені поблизу села Козлики, де пройшла інтеграційна зустріч поєднана зі співом українських пісень. Того дня відбулася також презентація бойового гопака та доповідь його тренера, Іллі Сидорука з Більська, про українське бойове мистецтво. Учасники могли теж послухати лекції д-ра Тадея Карабовича з Уні-

верситету Марії Складовської-Кюрі в Любліні про вклад Підляшшя в українську культуру. 3 серпня молодь вирушила байдарками в бік давнього руського города Сураж.

Організатором рейду була молодіжна ланка Союзу українців Підляшшя.

Рейд берестюків

2-5 серпня, паралельно з рейдом «Пудляше», проходив традиційний щорічний «Рейд Полісся». Це ініціатива українців із Берестейщини в Білорусі, які хочуть розвивати туристичний і скаутський рух та заохочувати до участі в ньому українську молодь зі свого регіону.

Цього року рейд відбувся в рамках циклу «Шлях городиш», задуманого берестюками до 100-річчя скаутської організації України – «Пласту», у формі байдаркового сплаву річкою Буг. Почався він у Бересті та проходив такими містами по польський бік кордону, як Немирів, Мельник та Дорогичин. З-поміж підляшуків узяв у ньому участь Андрій Артем'юк, голова Союзу українців Підляшшя. Можливо в наступних роках організатори двох рейдів – підляського і поліського – об'єднають свої сили та проведуть один спільний транскордонний рейд молодих українців Підляшшя і Берестейщини.

Перформенс української художниці

3 серпня в Білостоці, на площі при вул. Легіоновій, можна було подивитися перформенс української мисткині Лади Наконечної під заголовком «Те, що бачу».

Лада Наконечна народилася в 1981 р. у Дніпропетровську. Живе і працює у Києві. Закінчила Національну академію образотворчого мис-

тецтва та архітектури. Є членом художніх груп «Р.Е.П.» та «Худрада». У 2009 р. номінувалася на Премію PincukArtPrize. Її роботи були представлені в Україні та за кордоном, включно з Українським павільйоном на Венеціанській бієнале (2009), MU-MOK у Відні (2009), White Box у Нью-Йорку (2010), Stiftung Binz39 у Цюриху (2011) та ін. У Білостоці перебувала на запрошення Галереї «Арсенал».

«Музичні діалоги над Бугом»

4-5 серпня в Мельнику проходили XXII «Музичні діалоги над Бугом». Першого дня фестивалю презентовано більш сучасну музику, що інспірована народною. З українським репертуаром виступив гурт «Фолкнери» з Києва, який експериментує з традиційною пісню, поєднуючи її з такими сучасними жанрами, як напр. гіп-гоп чи реп. Другий день був присвячений традиційному фольклорові – на сцені показали місцеві співочі ансамблі: «Мельничани» з Мельника, «Криниця» з Радивилівки, «Новина» з Мощони-Королівської та «Вереси» з Вилінова. Виступила також українська «Гілочка» з Черемхи.

Українська традиція в скансені в Осовичах

5 серпня у Білостоцькому музею села відбувся щорічний пленерний захід «Обжинки в скансені». Живі обряди україномовної частини Підляшшя показали на ньому фольклорні ансамблі «Малинки» з Малинник та «Гілочка» з Черемхи. Відвідувачі музею могли побачити, як іще зразу після Другої світової війни виглядали традиційні зажинки, як жали серпом та косили косою, а також як виглядав обряд ставлення

«перепелиці». Можна було також послухати обрядових жнивних пісень, що дійшли до наших днів. Реконструкція закінчилася коло двору почастунком, який завершував жнива, та концертом фольклорної і фолькової музики. Окрім ансамблів, що відтворювали обряд, виступили м.ін. «Ранок» з Більська, «Жемерва» зі Студиводів, «Слов'яночки» з Білостока та на закінчення фолькова «Черемшина» з Черемхи.

«Василівка» у Малій Дубровиці

11 серпня у Малій Дубровиці на Південному Підляшші вшосте відбулася «Василівка», присвячена пам'яті Василя Альбічука (1909-1995), українського народного художника і поета, який жив у цьому селі. Від минулого року захід набагато скромніший, оскільки його організують місцеві влади, яким були не до вподоби українські акценти присутні на святі в минулих роках.

Північнопідляським акцентом цього річного концерту став виступ ансамблю «Вервочки» з Вуорлі.

«Ранок» у Болгарії

14-20 серпня український ансамбль пісні і танцю «Ранок» та виростаючий із нього «Позитив» з Більська по-

бували у Болгарії, де взяв участь у «Balkan Folk Fest», великому фольклорному фестивалі, який проходить протягом двох місяців у курортах на узбережжі Чорного моря – Приморско і Кітен. По дорозі 12 серпня підляські групи виступили з концертом у лемківському селі Висова.

Берестейці знову на Підляшші

17-20 серпня знову побувала в нашому регіоні група українців із Білорусі – тим разом пройшов тут велосипедний рейд «Берестейці на Підляшші». Його учасниками були члени та прихильники Української науково-педагогічної спілки «Берегиня». Протягом трьох днів вони пройшли близько 170 км, перебуваючи м.ін. у Милейчицях, Сім'ятичах, Мельнику, Янові, а також у ніч на Спаса – на Святій Горі Грабарці.

Спаса на Грабарці

18-19 серпня в монастирі свв. Марії та Магдалини на Святій Горі Грабарці пройшли врочистості пов'язані зі святом Преображення Господнього – Спаса. Одне з найбільших церковних свят та головний празник жіночого монастиря притягнув майже 15 тисяч мирян. Урочистості очолили

Митрополит Варшавський і Всієї Польщі Сава та патріарх Кирило, глава Російської Православної Церкви, Патріарх Московський і всієї Русі. Участь у врочистостях був останнім етапом кількадечного візиту патріарха в Польщі.

Окрім Грабарки почесний гість відвідав у Підляському воеводстві собор св. Миколая та церкву Св. Духа в Білостоці, Супрасльський монастир та собор Св. Трійці в Гайнівці.

У рамках першого в історії російсько-польських відносин офіційного візиту предстоятеля Російської Православної Церкви в Польщі патріарх Кирило та архієпископ Юзеф Міхалік підписали 17 серпня послання про примирення народів Росії та Польщі.

Польсько-український обмін молоддю

20 серпня – 1 вересня у Книшині, у рамках програми «Польсько-українського обміну молоддю», перебувала група із Шевченкового в Україні. З польського боку в проєкті взяла участь молодь, яка співпрацює з Книшинським осередком культури.

Упродовж 11 днів молоді українці та поляки ознайомлювалися з культурою та історією сусіднього народу, а також брали участь у театральних, танцювальних, музичних та художніх майстер-класах. Результатом спільної праці було видвище приготоване обома групами та презентоване 29 серпня в Книшині.

Проєкт профінансував Національний центр культури.

Поїздка на День Незалежності України

22-26 серпня відбувся студійний виїзд в Україну, організований у рамках проєкту Союзу українців Під-

ляшши «Говоримо українською. Навчання української мови для дорослих у Білостоці». Узяло в ньому участь 17 осіб з Білостока та Більська, серед них не лише учасники курсів української мови.

У програмі поїздки знайшлися місця, які єднають Підляшши з загальноукраїнською історією. Підляшши могли м.ін.: побачити вежу в Столп'ї, ознайомитися з пам'ятками руського минулого в Холмі, відвідати Музей Волинської Ікони в Луцьку, де зберігається Холмська ікона Божої Матері, побувати в Почаївській лаврі та оглянути Успенський Собор з XII ст. у Володимирі-Волинському, найдавнішу пам'ятку Київської Русі, що знаходиться у Західній Україні. У Львові учасники екскурсії оглядали визначні пам'ятки цього міста, побували на Личаківському цвинтарі та Високому замку, брали участь у фестивалях, що тоді відбувалися, м.ін. V Міжнародному фольклорному фестивалі «Етновир» та 24 серпня – у відзначеннях Дня Незалежності України.

Зустрілася Головна управа СУП

26 серпня в осідку Союзу українців Підляшши в Більську відбулося засідання Головної управи української організації. Говорилося під час нього про плановані культурні події, в основному про Фестиваль української культури на Підляшші «Підляська осінь», при нагоді якого пройде ювілей 20-ліття СУП, а також про нові заявки на дотації та розвиток навчання української мови, оскільки від вересня в Комплексі шкіл ім. А. Міцкевича в Більську почнуть діяти три нові самостійні українські класи.

Людмила ЛАБОВИЧ

Chelmskie Centrum Kultury Prawosławnej w Chełmie i Oddział Chelmski Towarzystwa Ukraińskiego zapraszają na prezentację książki **Akcja „Wisła”. Dokumenty i materiały** z udziałem jej autora Eugeniusza Misły

Prezentację książki poprzedzi przedstawienie rezultatów projektu Bractwa Młodzieży Prawosławnej Diecezji Lubelsko-Chełmskiej „Uczmy się tolerancji na błędach historii”

Niedziela 2 grudnia 2012 roku – po Liturgii (ok. godz. 12)

Chelmskie Centrum Kultury Prawosławnej w Chełmie ul. Sienkiewicza 1

WSTĘP WOLNY



